

Dzisiejszy numer zawiera: 16 stron, 4 strony Dodatku Literackiego i 8 stron Dodatku Ilustrowanego.

Nr. 284.

Opłata pocztowa uiszczona rważaniem.

Łódź, Niedziela 17 listopada 1929 r.

Rok I

# GŁOS PORANNY

## DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — **Cena 35 groszy** — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177.77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

### Zmiana w min. poczt

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dyrektor departamentu w ministerstwie poczt i telegrafów p. J. Frączkowski opuścił zajmowane stanowisko. Kierownictwo departamentu objął Mieczysław Kaczanowski.

### Dar prez. Hoovera na zakup grama radu

PARYŻ, 16 listopada. (Pat.) — Pani Curie - Skłodowska powróciła w dniu dzisiejszym z Ameryki, przywożąc 50 tysięcy dolarów, wręczonych jej przez prezydenta St. Zjednoczonych Hoovera na zakup nowego grama radu.

Zapytana o wrażenia, udzieliła w czasie ostatniej podróży do St. Zjednoczonych, p. Curie-Skłodowska oświadczyła, że zachwycona jest niezliczonymi do wodami sympatii, z którymi spotkała się ze strony przedstawicieli władz, sfer naukowych oraz ludności, jak również ze strony dyplomatycznego przedstawicielstwa Polski.

### Surowy wyrok na członków organizacji Pleczkajtisa

KOWNO, 16 listopada. (Pat.) Sąd polowy w Poniewieżu po trzydniowych rozprawach zakończył wczoraj proces 14 podsądnych, oskarżonych o udział w organizacji Pleczkajtisa. 10 oskarżonych uznanych zostało za winnych należenia do tej organizacji oraz działania na jej korzyść. Oskarżony, Kesinas skazany został na dożywotnie ciężkie roboty, zaś osk. Renkawiczus na 15 lat ciężkich robót. Pozatem trzech oskarżonych skazano na 8 lat ciężkich robót, a pięciu — na 2 — 4 lat. Czterech podsądnych uniewinniono.

# ZMIANA KONSTYTUCJI

## uważana jest przez rząd za najważniejsze zadanie chwili

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Według wersji na terenie politycznym rząd zamierza postawić na najbliższym posiedzeniu sejmku sprawę rewizji konstytucji, jako najważniejszą kwestię.

W wypadku, gdyby parla-

ment zajął negatywne stanowisko wobec zamierzeń rządu, los sejmku jest — według tych poglądów — przesądzony.

Według opinii sfer miarodajnych, rząd stawia sprawę rewizji konstytucji na pierwszym planie, nie tylko jeśli chodzi o in-

stytucję sejmku, lecz i na terenie całego kraju. Powodem tego i wyrazem jest zapowiedziany odczyt premiera Światłowskiego, który będzie przemawiał, jak donosiliśmy, w filharmonii warszawskiej.

Jednocześnie postanowiono, iż, minister oświecenia, Czerwiń-

ski wygłosi odczyt w Wilnie, minister poczt i telegraf, Boerner w Katowicach, minister sprawiedliwości, Car w Krakowie, min. przemysłu i handlu, Kwiatkowski we Lwowie.

Prelekcje te na temat konstytucji wygłoszone będą w bieżącym tygodniu.

### Sukcesy kawalerji polskiej wprawiają w zachwyt cały świat sportowy

NOWY JORK, 16 listopada. (PAT.) — Na podstawie zezwolenia M. S. Wojsk. polska drużyna kawalerijska z dowódcą gen. Dreszereu na czele przedłuży swój pobyt w Ameryce o 2 tygodnie, celem dokonania objazdu 5 większych osiedli polskich. Polonia przygotowuje się entuzjastycznie do powitania kawalerzystów polskich.

NOWY JORK, 16 listopada. (PAT.) — Poseł Filipowicz wydał dziś na cześć kawalerzystów polskich bal, w którym wzięły udział szerokie sfery amerykańskiego świata politycznego i wojskowego.

WARSZAWA, 16 listopada. (Pat.) — Pan minister spraw za granicznych otrzymał wczoraj od amerykańskiego charge d'affaires p. Bentona list, w którym p. Benton składa powinszowanie z okazji zwycięstw polskich kawalerzystów w między-

narodowym konkursie o puchar narodów, rozegranym w Nowym Jorku. P. Benton podkreśla, że tegoroczny sukces polskich jeźdźców jest tem większy, iż, zdobywając puchar po raz trzeci, przywożą go tym razem na stałe do kraju.

Pan minister Zaleski w odpowiedzi podziękował p. Bentonowi za jego życzenia oraz wyraził podziękowanie za gościnność i serdeczne przyjęcie, jakiego rok rocznie doznaje w Ameryce polska ekipa.

### Urzednicy magistratu stolecznego

#### zdefraudowali kilkadziesiąt tysięcy złotych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wielkie poruszenie w sferach zbliżonych do magistratu warszawskiego i kół publiczności warszawskiej wywołało odkrycie malwersacji, popełnionej przez dwóch urzędników wydziału technicznego magistratu, a mianowicie Walerjana Tarnowskiego (Chmielna 55) oraz sekretarza naczelnika wydziału Leona Staniaka (Aleje Wojska Polskiego 29). Tarnowski prowadził listę plac pracowników

kontraktowych, na którą podejmował co tydzień około 50 tysięcy złotych. W przeciągu kilku miesięcy zdefraudował on ogółem 35 tysięcy złotych, podejmując za sfałszowanymi czekami w okresie od września do listopada 16 tysięcy złotych; zaś niedawno na czek, opiewający na 1804 zł. 76 groszy, pomyślnie defraudant podpisał 11.804.76 gr., dopisując jedynkę przed wystawioną na czeku sumą Staniak zdefraudował 8 tysięcy, która to suma była komornem, wpłaconem przez lokatorów domów, którymi Staniak zarządzał. Obaj defraudanci zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie; jednocześnie wysłano za zbiegami listy gończe.

### Dziś w całych Prusach

#### ludność wybierze nowe rady miejskie i sejmiki

BERLIN, 16 listopada. (Pat.) Jutro, w niedzielę, odbędą się w całych Prusach wybory do rad komunalnych oraz do sejmików okręgowych i prowincjonalnych, w Berlinie zaś rozpoczyna się wybory do rady miejskiej i 20 rad dzielnicowych.

O mandaty ubiega się 21 stronnictw i ugrupowań politycznych.

Ze względu na ostatnie wypadki na tle afery korupcyjnej braci Sklarków kampanja przedwyborcza prowadzona jest z nie zwykłą namietnością.

Policja berlińska zarządziła na dzień jutrzejszy ostre pogotowie alarmowe, mobilizując całą załogę policyjną. Namietna kampanja przedwyborcza doprowadziła nocy ubiegłej do szeregu krwawych starć między komunistami a hitlerowcami, przyczem doszło do wymiany strzałów. Policja dokonała 35 aresztowań.

### Wioska palestyńska ostrzeliwana przez bandę złoczyńców

JEROZOLIMA, 17.11. (PAT.) — Wczoraj wieczorem wioska Safed ostrzeliwana była przez bandę nieznaną złoczyńców. Na miejsce wysłane zostały oddziały wojskowe, lecz banda wycofała się wczesną rano, raniąc jednego z żołnierzy.

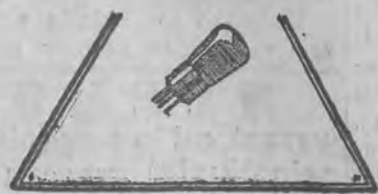


**Śniegowce, Kalosze**  
nadeszły najmłodniejsze w wielkich ilościach z następujących fabryk:

PEPEGE, Sp. Akc. Grudziądz  
SCHWEKERT — Łódź  
TRETORN — Szwecja  
KWADRAT — Ryga  
po cenach tanich przedsezonych.

Skład Hurtowy i Detaliczny  
**M. FANTULIS**  
w ŁODZI, Ogrodowa 2  
(róg Nowomiejskie j). Tel. 161-9.6

GORA



**Philips**  
**Radjo**

7590—

Najlepsze źródło zakupu artykułów

PHILIPSA

dla detalistów i odsprzedawców

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE

„NATAWIS“

Łódź, Piotrkowska 152, tel. 142-20. Najwyższe rabaty.

7570

# BURZE NAD EUROPA

## Parlamente budzą się.-Gabinet Tardieu z zarodkiem śmierci

List polityczny korespondenta „Głosu Porannego”, akredytowanego przy Lidze Narodów

GENEWA, w listopadzie.

Odwrotnie jak w przyrodzie, listopad w polityce bywa miesiącem burz. Burze te wypadają różnie, różnie też się kończą, przyczem najczęściej smutnie.

Zaczynają się jednak zawsze prawie podobnie, a hasłem ich — otwarcie sesji parlamentarnej.

Możnaby z tego wyciągnąć bardzo naiwny wniosek, że gdy by parlamenty nie otwierano, uniknęłyby się burz. Jakkolwiek sposób ten każdemu logicznie myślącemu człowiekowi wydawać się musi naiwnym, jednak znajdują się i tacy, co wierzą w jego skuteczność. Zdarza się wówczas, że otwarcie parlamentu zostaje odłożone na 30 lub więcej dni. Oczywiście powody takiego odłożenia są różne, rezultaty — również. Ale najczęściej się zdarza, że odkładają sesję parlamentu ci, co go się boją, a równie często smutne rezultaty takiego faktu nie dają długo na siebie czekać.

Tegoroczny sezon parlamentarny rozpoczął się pod dość złymi auspiciami. Można by powiedzieć, że parlamenty w całej bodaj Europie rozbrzkały się. Zaczawszy od małej Litwy, która pozbywszy się Waldemarsa, uczyniła swój bodaj pierwszy mądry krok, a skończywszy na oświeconej Francji, gdzie Izba spłatała wielkiemu Arystydesowi dość złosiwego figla, wszędzie widać, że parlamenty poczynają się budzić z dość długiego letargu. Stać hu-

Nowy gabinet francuski tem różni się od poprzedniego, że ma prawie dwa razy więcej ministrów. Tem się też w części tłumaczy pewien jego sukces w sferach politycznych, a to dzięki niewinnej słabości francuzów do obnoszenia portfebli ministerjalnego i tytułu „Excellence”, który dziś zresztą stał się aż nazbyt popularny i słowny jest prawie że wyłącznie w Lidze Narodów i... w operetce. Ugrupowania polityczne, z których świeżo kreowani ministrowie się wywodzą, muszą się z rzeczy popierać rząd pana Tardieu.

Rząd pana Tardieu ma to jeszcze do siebie, że nie da się zdefiniować jego oblicza politycznego. Aczkolwiek rządy bez postaciowe politycznie są ostatnio we Francji zjawiskiem panującym nagminnie, jednak po przednio Poincaré i Briand wyściskali na nich piętno swych osobowości.

Pan Tardieu w polityce jest figurą mierną. Wstąpił się za czasów Poincarégo walką z komunizmem, co mu Francja mniej lub więcej chwaliła; wystarczyło to, aby p. Tardieu zaczął poszukiwać na całej lewicy wrogów ustroju i porządku.

Tutaj jego sukces był znacznie mniejszy: wrogów ustroju nie znalazł, sam zaś ich sobie narobił. Nie poprawiła jego sytuacji lansowana przez niego przed kilku tygodniami idea spoglądania na przyszłość przez różowe okulary: „Wierzymy w przyszłość, spoglądajmy na nie pogodnie, radośnie, a będzie ona piękna”.

Tardieu był raczej mierny, o tyle, że nawet prorządowa prasa ograniczyła się do zilustrowania jej przy pomocy dość zresztą dowcipnych karykatur. Po 3 dniach idea p. Tardieu przestała być aktualna, po tygodniu zmarła w zapomnieniu. Wydarzenia polityczne zakpiły sobie naraz z obliczeń papierowych i z logiki, wynosząc na fotel premiera p. Tardieu.

Rzecz inna, że obecny premier francuski zawdzięcza swą nominację lewicy, która dla mało ważnych detali pozwoliła sobie wydrzeć z dłoni ster rządów. Zwycięstwo przywódcy so-

cialistów Bluma, którego wpływ wstrzymał partję od współdziałania w rządzie p. Dadiera, stało się przegraną francuskiej demokracji; drugą porażką tejże było niestanie się stworzenia gabinetu przez radykała - socjalistę p. Clementala.

W ten sposób ma Francja obecnie rząd, którego nie chciała, a który istnieje jedynie dlatego, że jego przeciwnicy nie umieli się wziąć do rzeczy. Jak długo jednak rząd p. Tardieu będzie rządził Francją — to kwestja ciekawa, acz niezbyt trudno jest dać na to odpow-

wieź. Rząd p. Tardieu jest bezpłciowy i jako taki ma pewne szanse na utrzymanie się przez stałe przesuwanie się z prawa na lewo i z lewa na prawo. Taką zabawą nie może jednak trwać długo. Za kilka miesięcy będziemy mieć we Francji nowe przesilenie; nieco wcześniej lub nieco później wyłoni się z niego rząd o wyraźnym zabarwieniu politycznym. Trudno uwerzyć, aby zabarwienie tego było inne, niż lewicowe.

Tak tedy rząd pana Tardieu jest rządem przejściowym i jako taki ma on prawo do pewnej sympatii, przetkanej wapi-

czuciem, jakie należy się czołownikowi, o którym się wie, że niezapadł umrze.

JERZY KWIJEK.

### Piszczany w domu!

Ostry reumatyzm stawów pozostawia po ustaniu stanu gorączkowego bólesci i nabrzmienia. Usuwa się takowe najlepiej w domu przez 30 okładów zapomocą znanych Piszczanych „GAMMA-KOMPRESSE”. Dla 30 aplikacji wystarczy jeden „KOMPRESSE” — jest to zatem najtańszy ludowy środek leczniczy. Główny skład i bezpl. inform. ustnie: A. Rozenblat, Łódź, ul. Zielona 3, Telefon 20-22, piśmie przez: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.

# Połowa terminu mija...

## Opozycja szykuje się do rozgrywki grudniowej

### Wywiad z posłem Dąbskim

Na temat obecnej sytuacji politycznej, zbliżającej się coraz bardziej ku rozwiązaniu, współpracownik „Głosu Porannego” (R. W.) uzyskał wywiad z posłem Janem Dąbskim, przywódcą stronnictwa chłopskiego, byłym podsekretarzem stanu w min. spraw zagranicznych, obecnie jednym z najwybitniejszych parlamentarzystów polskich.

— Co pan poseł sądzi o odroczeniu sejmku na 30 dni?

— Przez odroczenie sesji sejmowej na 30 dni sytuacja nie uległa i nie ulegnie żadnej zmianie. Sytuacja jest bowiem całkowicie wyjaśniona: nad rządem obecnym wisi nieuniknione votum nieufności, za którym oświadcza się ogromna większość sejmku. Ta sytuacja nie ulegnie żadnej zmianie ani za 30 dni, ani za 100 dni, bo to nie są jakieś chwilowe nastroje, ale niezłomne przekonanie większości sejmku, że najwyższy czas położyć kres obecnemu systemowi.

— Co pan sądzi o t. zw. przecroczeniach budżetowych?

— Jeżeli ktoś miał jeszcze do niedawna jakieś złudzenie, to obecnie — po opublikowaniu fragmentów ze sprawozdań najwyższej izby kontroli — złudzenia te u ludzi uczciwych muszą przysnąć.

Takiego szafowania groszem publicznym jeszcze w Polsce nie było. I ta lekkomyślna rozrzutność była dokonywana przez ludzi, którzy się nazywają „sanatorami”, czyli „uzdrowiaczami” życia publicznego w Polsce. To przecież straszna ironja...

Ta lekkomyślna gospodarka groszem publicznym, w czasie, kiedy społeczeństwo ugina się pod ciężarem kryzysu gospodarczego i podatków, „kładzie” obecnemu regimie bardziej, niż jego niepoważne posunięcia polityczne. Cała ofensywa rozwija się dziś pod hasłami gospodarki pieniężnej. To rozumie każdy obywatel, nawet ten, który nie rozumie konieczności reformy konstytucji; ucisk podatkowy dotyka wszystkich, a na rozrzutność grosza podatkowego jest każdy obywatel czuły, bo chodzi o jego grosz.

Pod tym kątem widzenia sanacja przegrała sprawę na całej linii i nawet nie próbuje się bronić, bo najcięższe zarzuty, drukowane publicznie — na podstawie uwag N. I. K. — pozostają bez odpowiedzi...

Okres 30-dniowej zwłoki z sesją sejmową wychodzi na niekorzyść rządu, bo piętrzą się z każdym dniem coraz nowe i nowe zarzuty — zarzuty nieodparte.

— Cóż więc będzie w grudniu?

— Pyta pan, co będzie w grudniu? Trudno na to odpowiedzieć, gdy ma się do czynienia z ewentualnościami, stojącymi poza logiką ludzką. W Polsce wygodniej obecnie być wróżbitą, niż politykiem. W tem tkwi nasza tragedia.

Mimo to twierdzą, że jesteśmy przed punktem kulminacyjnym kryzysu, bo „regime” obecny zbankrutował moralnie, a bankructwo i upadek polityczny będą prostym następstwem bankructwa moralnego.

### Wywiad z posłem Czapińskim

Współpracownik „Głosu Porannego” (R. W.) zwrócił się do posła Kazimierza Czapińskiego, jednego z najwybitniejszych przywódców P. P. S. z prośbą o wypowiedzenie się na temat obecnej sytuacji politycznej.

Poseł Czapiński oświadczył: — Uważam, że pamietny czwartek (31 X), gdy oficerowie znaleźli się w sejmie, ogromnie zaszkodził Polsce, jako państwu w stosunkach międzynarodowych. Zagranica, jak widać z prasy zagranicznej, śledzi to, co się dzieje w Polsce, z napiętą uwagą. Jeśli Henderson odpowiadał niedawno w parlamencie na 5 interpelacji w sprawie napiętej sytuacji w Austrii, to można sobie wyobrazić, jak zagranica śledzi wypadki w Polsce. Lekki kapitał zagraniczny oczywiście wyciągnie swoje konsekwencje z tej niepewnej sytuacji. Po Hadze, gdy Niemcy zostały wzmocnione, a Francja w dużej mierze załagodziła swoje stosunki z Niemcami, położenie Polski wybitnie się pogorszyło. W takiej właśnie chwili zaszyły wypadki czwartkowe, które zdyskredytowały Polskę.

Wszyscy nasi wrogowie zagraniczni radośnie zacierają ręce i śpieszą stwierdzić, że stosunki w Polsce są całkowicie niepewne i mogą do reszty zachwiać się w każdej chwili. Można więc sobie wyobrazić, jak Polska będzie wyglądała w stosunkach międzynarodowych, jeśli prowokacyjna taktyka pchnie Polskę w odmet dalszych wypadków. Nie trudno sobie wyobrazić, jak to się odbije na stosunkach gospodarczych...

Nie trudno sobie też wyobrazić, jak dalece pogłębił się niechętny rządowi stosunek społeczeństwa do rządu. Lud pracujący, a w tej liczbie i pracownicy umysłowi, widzą dokładnie, iż zmierzamy do nieobliczalnych posunięć.

— Co pan sądzi o sprawie przecroczeń budżetowych?

— Ukazał się właśnie olbrzymi tom uwag najwyższej izby kontroli państwa o wykonaniu budżetu za rok 1927-28, to zna-

czy pierwszego budżetu pomajowego. N. I. K. oświadcza tam, że nie może postawić wniosku o absolutorjum dla rządu z powodu nielegalnych wydatków na kwotę 579 milionów i t. d. Te uwagi N. I. K. muszą wywrzeć głębokie wrażenie. Już nie sejm, nie „partyjnicy”, lecz instytucja niezależna, na czele której stoi prof. Wróblewski, znany ze swych prorządowych wystąpień w sejmie, oświadcza publicznie, iż wydano setki milionów nielegalnie. Ten fakt ujawnił dobitnie ludowi, że chodzi nie tylko o formy demokratyczne, lecz o pieniądze, o kontrolę wydatków.

— A co pan myśli o odroczeniu sejmku na 30 dni?

— Rząd zrobił „pieredyskę” na 30 dni. Oczywiście napięcia to nie złagodzi. Męskie wystąpienia marszałka Daszyńskiego wywarły w kraju wstrząsające wrażenie. Napięcie wzrasta z dnia na dzień. Jakże to może wszystko mieć rezultaty dla naszego państwa i dla jego ciężkiej sytuacji międzynarodowej, — chyba jest jasnym dla każdego obywatela, który nie jest otumaniony błagą służalczej prasy.

Pos. Czapiński dodaje: — Położenie prasy w Polsce w ostatnich czasach stało się wprost niemożliwe. Pisać otwarcie w prasie opozycyjnej, chociażby nawet niezależnej, niepodobna.

Tak samo wolność zgromadzeń została niezmiernie silnie ograniczona.

Wszystko to składa się razem na bardzo ponury obraz.

### MLEKO

wprost od krowy (ciepłe pełnotłuste) przez całą zimę z folwarku Poznańskich z dostawą do domu w oddzielnych zapieczętowanych bankach w dowolnej ilości (od 1 litra). Zgłoszenia w dni powszednie Piotrkowska 40 do p. Hermana od 10-12 i od 4-5 popołudniu lub telefonicznie 172-90 w tychże godzinach

Dr. med.

Seweryn Schenker

Pabjanice, ul. Św. Iżocha 5, telefon 27

powrócił

Dziennik, Lampa kwarcowa, elektroterapia. 2809

Zona cesarza  
jest również tylko kobietą...

WIĘZIEN WISPY  
SW. HELENY

wkrótce w GRAND-KINIE

7612-

### Rząd robotniczy poprawił sytuację bezrobotnych

LONDYN, 16 listopada. (A. T. U.) — Ogłoszono dzisiaj nowy projekt ustawy o pomocy dla bezrobotnych. Projekt podwyższa zapomogę tygodniową dla żon bezrobotnych z 7 na 9 szyl. tygodniowo oraz obniża granicę wieku, uprawniającą do pobierania zapomóg państwowych z 16 na 15 lat. W ten sposób z zapomóg dla bezrobotnych korzystać będzie w niektórych wypadkach młodzież po ukończeniu szkół powszechnych. Zapomoga dla chłopców wynosi 6, a dla dziewcząt 5 szyl. tygodniowo.

Dziś w godzinach przedpołudniowych zanotowano w dzielnicach robotniczych wzmożoną aktywność. Najintensywniej kampanię prowadzi komunistyczny i socjalistyczny.

### Po burzy uspokojenie w N. Yorku

NOWY JORK, 14 listopada. (A. W.) — Na giełdzie nowojorskiej nastąpiło uspokojenie pod wpływem interwencji wielkich banków, oraz umiejętnej akcji wybitnych przedstawicieli sfery finansowych.

Jak słychać — Rockefeller zakupił za milion dolarów akcji „Standard Oil”, aby przeciwdziałać dalszemu ich spadkowi.

### Czy wiecie że...

...w dniu dzisiejszym w Londynie miała odbyć się próba lotu sterowca R. 101, na pokładzie którego miało znajdować się około 100 deputowanych. Z powodu niepogody lot został odwołany.

...uzbrojeni bandyci napadli w centrum N. Yorku na urzędników jednego z banków i zrabowali 13.968 dolarów, poczem zbiegli.

...w Berlinie, w cyrku Schneidra, padło 18 lwów, zatrutych nieświeżym mięsem.

...w Bydgoszczy skonfiskowano Nr. 964 „Gazety Bydgoskiej” za artykuł p. t. „Kupowanie prasy i stronniectwo”.

...w Poznańskim odkryto groby przedhistoryczne, datujące się z roku 600 p. n. Chrystusa.

...wyższa szkoła handlowa w Poznaniu otrzymała decyzją rady ministrów wszystkie przywileje wyższych uczelni państwowych.

### Oszczędność wzbogaca!

Zmysł oszczędności gra dużą rolę w życiu. Oszczędzać — znać czy myśleć o dniu jutrzejszym, o przyszłości. Kto wydaje wszystko, co zarabia, ten jest biedakiem i do żadnego majątku dojść nie może. Dla ludzi niezamożnych, dla ludzi, żyjących z pracy rąk, oszczędzanie jest zabezpieczeniem na starość na wypadek choroby i t. d.

Lódzki Bank Depozytowy za prowadził ostatnio przyjmowanie wkładów na książeczki wkładowe w złotych i w walucie obcej, które dają możliwość zbierania oszczędności, poczynając od 10 złotych.

Rozumie się, że za takie wkłady bank płaci procenty i że za okazaniem swojej książeczki można w każdej chwili odbierać pieniądze odebrać. Należy przywitać z uznaniem tę nową formę, wprowadzoną przez Lódzki Bank Depozytowy w sposób dostępny dla najszerszych warstw ludności.

# Uniwersytet krakowski będzie zamknięty jeżeli powtórzą się rozruchy i bójki między studentami

## Stanowisko ministra

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telef.:

Minister oświecenia, p. Czerwiński, w związku z wypadkami krakowskimi zażądał od rektora uniwersytetu krakowskiego wyjaśnień z raportu rektora wynika, że za-

ścisła nie wymagają interwencji władz lokalnych i będą załatwione przez władze uniwersyteckie. Jednocześnie rektor zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, że nie zachodzi potrzeba interwencji władz administracyjnych, gdyż sam rektor wpłynę na uspokojenie i zmianę sytuacji.

Stanowisko ministra Czerwińskiego w sprawie wypadków jest znane z depeszy do rektora, jaką wysłał w pierwszym dniu zamieszek. Depesza ta — jak wiadomo — zawiera oświadczenie ministra iż w razie dalszych niepokojów uniwersytet zostanie zamknięty na przeciąg 6 miesięcy.

Według pogłosek ze źródeł krakowskich wystąpienia młodzieży mają naogół podłoże polityczne i obejmują o wiele szerszy zakres, aniżeli sprawa „numerus clausus”.

## Uchwały senatu

KRAKÓW, 16.11 (PAT). — Dziś popołudniu odbyło się w uniwersytecie Jagiellońskim posiedzenie senatu w sprawie ostatnich zajęć na uniwersytecie. Powzięto uchwałę, upoważniającą rektora do zamknięcia uniwersytetu, w razie gdyby rozruchy się powtórzyły. Postawiono też, iż urzędnicy i służba uniwersytecka będą przy wejściach do uniwersytetu sprawdzać legitymacje akademickie, a to, ażeby zapobiec wtargnięciu żywiołów obcych.

Następnie wyłoniono komisję dyscyplinarną, która zajmie się rozpatrzeniem wniesionych skarg i zażaleń do senatu.

## Spokój powraca

KRAKÓW, 16.11. (PAT). — Na uniwersytecie Jagiellońskim odbyły się dzisiaj normalnie wykłady na wszystkich wydziałach z udziałem studentów - żydów.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Główni przedstawiciele współczesnej ginekologii wskazują na wodę Franciszka Józefa jako na środek, działający w większości wypadków wyjątkowo szybko, pewnie i bezboleśnie. Ządać w aptekach i drog.

# Polska państwem tranzytowem

Nowy raport doradcy finansowego p. Ch. Dewey'a

Sprawozdanie doradcy finansowego rządu polskiego p. Charlesa Dewey'a, za trzeci kwartał r. b. zostało już wysłane do St. Zjednoczonych. Ogłoszenie raportu w Polsce nastąpi nie więcej za dwa tygodnie.

Raport składa się z pięciu części. Trzy pierwsze z nich mają charakter stały i figurują w każdym sprawozdaniu. Pierwszy i drugi rozdział referują sytuację w rolnictwie, handlu, przemysle i finansach. Dewey stwierdza, że aczkolwiek objawy depresji na rynku finansowym jeszcze trwają, to jednak daje się już odczuć lekkie odprężenie.

Rozdział trzeci rozwija szczegółowo wykonanie planu stabilizacyjnego. P. Dewey stwierdza, że wykonanie to jest całkowicie zgodne z planem i że

wszystkie sumy pożyczki użyte były na cele przeznaczone.

W rozdziale czwartym p. Dewey rozważa bilans handlowy Polski i podkreśla, że od czterech miesięcy bilans ten jest czynny.

W ciągu 9 miesięcy b. roku Polska sprowadziła towarów za granicznych za 2 miljardy 97 milionów 700 tys. złotych, wywoziła zaś za 2 miljardy 43 milj. złotych, w rezultacie więc saldo ujemne wynosi 354 milj. 700 tysięcy złotych. Zdaniem p. Dewey'a, wynik ten, w porównaniu z rokiem zeszłym dowodzi znacznego postępu.

Punkt ciężkości sprawozdania p. Dewey'a spoczywa w rozdziale ostatnim, który nosi tytuł: „Polska, jako państwo tranzytowe”. P. Dewey podnosi nadzwyczaj korzystne położenie

Polski pod względem handlowym i wróży naszemu krajowi wielką przyszłość jako państwa wybitnie tranzytowego.

Zdaniem p. Dewey'a droga handlowa z zachodu na wschód prowadzi z konieczności przez Polskę. Polska już jest i będzie w coraz większym stopniu pośrednikiem, bez którego nie można się obejść.

P. Dewey poświęca dużo miejsca polskiemu handlowi ze Wschodem, zwłaszcza bliskim, i przypisuje wielką rolę stosunkom polsko-rumuńskim. — Szczegółowo omawia rozwój połączeń komunikacyjnych między obu zaprzyjaźnionymi krajami, zwłaszcza zaś ostatnie porozumienie w sprawie kolei Czerniowce — Ploesztl.

Cały referat jest pełen optymizmu co do wielkiej przyszłości gospodarczej Polski.

## Czy Biesiedowski będzie obecny na swym procesie przed trybunałem w Moskwie?

MOSKWA, 16 listopada. (F. A. T.) — Agencja Tassa donosi, iż proces Biesiedowskiego rozpocznie się w dniu 20 b. mies. przed trybunałem najwyższym. Biesiedowski oskarżony jest o przywłaszczenie sobie 15.270 dolarów. Biesiedowski, któremu doręczono wezwanie, odmówił stawienia się przed trybunałem.

PARYŻ, 16 listopada. (Pat.) — „Paris Midi” podaje z Berlina wiadomość, że rząd sowiecki wręczył wczoraj ambasadorowi francuskiemu w Moskwie oficjalną notę, domagającą się wydania b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego. Nota rządu sowieckiego przesłana będzie do Paryża, gdzie oddana zostanie do decyzji odpowiednich władz sądowych.

## Byli śmiertelni wrogowie bronią wspólnie idei powszechnego pokoju

BERLIN, 16.11. (PAT). — Biuro Wolffa donosi z Londynu, że były komendant niemieckiej łodzi podwodnej, kapitan Hashagen, przybył dziś do Londynu w towarzystwie brytyjskiego oficera marynarki, komandora Normana Lewi-

sa. W Londynie Hashagen wygłosi na zaproszenie t-wa przyjaciół ligi narodów odczyt. Hashagen storpedował w roku 1917 okręt, pozostający pod kierownictwem komandora Lewisa, przyczem wziął go do niewoli.

## Z ostatniej chwili

## Napad bandycki w śródmieściu Napadnięty stawiał opór i został postrzelony w szyję

W frontowym mieszkaniu na III piętrze, domu przy ul. Al. I Maja nr. 23 zamieszkuje dr. Jakób Hajman.

Wczoraj około godziny w pół do jedenastej wieczorem przybył doń z wizytą brat, Józef Hajman, zamieszkały przy ul. Wólczanńskiej 241, z żoną. Gdy państwo Hajman wchodzili do domu, w którym zamieszkiwał ich krewny, zauważyli przed bramą jakiegoś osobnika, który udął się w ślad za nimi.

W momencie, gdy p. Hajman chciał zadzwonić do mieszkania brata wspomniany osobnik wy-

dobył rewolwer i zażądał wydania pieniędzy. Jednak napadnięty stawiał mu energiczny opór, usiłując bandycie wyrwać rewolwer. Wówczas napastnik pociągnął za cyngiel i wystrzelił, raniąc p. Hajmana w szyję, poczem niezwłocznie zbiegł.

Na odgłos strzału wybiegł z mieszkania dr. Hajman i z pomocą lokatorów zorganizował pościg, niestety bezskuteczny. Władzom policyjnym, przybyłym na miejsce, opowiedział o szkodowanym, że bandyta ubrany był w miękki kapelusz i ciemno brązowe palto. (p)

## Złotówka jest tańsza od grosza

Nowe monety niklowe i brązowe

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Mennica państwowa otrzymała polecenie wybitcia w ciągu roku 15 milionów monet brązowych 1-groszowych, 15 milionów monet brązowych 2-groszowych, 10 milionów monet

brązowych 5 grosz., 10 milionów monet srebrnych 5-złotowych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wybitcie jednej monety brązowej 1-groszowej kosztuje 1,87 grosza podczas gdy jednej monety niklowej 1-złotowej 0,7 gr.

## I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

### „SPLENDID“

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!

## Nowa Era w Kinematografii

Wielki film dźwiękowo-śpiewny wytwórni UNIVERSAL PICTURES CORPORATION

# STATEK KOMEDJANTÓW

W roli głównej

## LAURE LA PLANTE

która cudownym śpiewem i grą na banjo oczaruje widzów i słuchaczy

Partnerem jej jest

## Józef SCHILDKRAUT

znakomity amant ekranu i sceny.

Pozatem udział biorą słynne chóry murzyńskie. Kino zaopatrzone w wszechświatowej sławy aparaty

WESTERN ELECTRIC

Początek seansów o g. 6, 8, i 10 punktualnie.

Po rozpoczęciu seansu nikt na salę wpuszczony nie będzie

Bilety ulgowe i passe-partout bezwzględnie nieważne.

Kasa zamawiań czynna od 4-ej pp. 7821

Król włoski  
Wiktor Emanuel



ukończył 11 b. m. lat 60.

**P. Curie-Skłodowska  
powróciła do Paryża**

PARYŻ, 16 listopada. (Pat.) — Do Paryża wróciła wczoraj z Ameryki uczona polska p. Skłodowska - Curie.

**P. Prezydent Rzplitej  
w Spale**

WARSZAWA, 16 listopada. — (Pat.) — Wczoraj pan prezydent Rzplitej wyjechał do Spawy na kilkudniowy pobyt.

**CYRK**

STANIEWSKICH Al. Kościuszki 75.  
Ostatni dzień pobytu.

Dziś, w niedzielę 17 listopada  
o godz. 4 pp. i 8.30 wiecz.  
Wielkie widowiska. 20 atrakcji.

**Pozegnalne przedstawienie**  
i zamknięcie cyrku

Uwaga: O godz. 12.30 poranek po cenach niższych: galeria 50 gr., miejsca siedzące 1 zł. Szczegóły w afiszach.



**Dziś i dni następnych!**

Mistrzowski koncert gry aktorskiej w wielkim filmie erotycznym p. t.

**Ostatni Romans**

wykonują:  
**Iwan Petrowicz  
Mr. Agnes Esterhazy  
Aleksander George**

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. BAJGELMANA.  
Nad program: Najnowsze zdjęcia z wydarzeń w kraju. 7949

**„RADIOLA”**

Piotrkowska 88 (w podwórzu)  
tel. 105-34.

**Radjoaparatu**  
i części. Najtańsze źródło. Dogodne warunki.

**„Expressy” wszędzie dają się we znaki  
Ohydny mord na młodej biuralistce okazją do bezwstydných oszczerstw**

**Sami dziennikarze powinni wymierzyć winnym sprawiedliwość i oczyścić prasę z brukowych chwastów**

Praga Czeska, w listopadzie. W czasach ostatnich Europę zalała fala morderstw. Wiadomości o zabójstwach, do tego jeszcze o zabójstwach wybitnie rabunkowych, nadchodzą niemal codziennie z najrozmaitszych miast europejskich. Fala bestjałskich morderstw nie ominęła też Czechosłowacji, gdzie w ciągu ostatnich kilku miesięcy zarejestrowano szereg ohydnych morderstw, które w szerokich kołach ludności wywołały wstręt i oburzenie.

Wzrost przestępczości, w szczególności zaś zastraszający wzrost liczby morderstw, zwrócił uwagę opinii czechosłowackiej na doniosły problem kary śmierci. Tutaj nadmienić trzeba przedewszystkiem, że nowy czechosłowacki kodeks karny, którego projekt w najbliższym czasie przedłożony zostanie do rozpatrzenia parlamentowi, kary śmierci, jako najwyższego wymiaru kary, nie uznaje i nie dopuszcza. Możliwe jednak, że gdyby projekt ten rozpatrywany był dzisiaj, to większość opinii czechosłowackiej, znajdując się pod bezpośrednim wrażeniem bestjałskich morderstw, jakie ostatnio miały miejsce w kraju, wypowiedziałaby się prawdopodobnie przeciwko skasowaniu kary śmierci.

Kara śmierci stosowana jest w Czechosłowacji bardzo rzadko. W ciągu 11 lat istnienia nie zależnego państwa czechosłowackiego wykonano zaledwie 6 wyroków śmierci. Od ogłoszenia wyroku śmierci przez władze sądowe do wykonania go bardzo jest daleko, to też nie każdy wyrok śmierci jest wykonywany.

Organy sprawiedliwości sięgają do kary śmierci tylko w wyjątkowych i bardzo rzadkich wypadkach, ale surowość i cynizm, z jakimi w czasach ostatnich działają mordercy, zmusiła opinię publiczną i prasę do wysunięcia wobec sądownictwa czechosłowackiego całego szeregu żądań.

Nawet najbardziej zdecydowani przeciwnicy kary śmierci dokonują obecnie rewizji swych poglądów, jeśli chodzi o cynicznych morderców i bandytów. Tak, na przykład, znany pisarz czeski Kopta napisał w

tych dniach na łamach dziennika „Narodni Osvobození”, że „ci wszyscy, którzy pomimo zastraszającego wzrostu przestępczości odważyli się wypowiedzieć przeciwko karze śmierci, napotkaliby niewątpliwie na żywołowy protest ze strony społeczeństwa”. Jeszcze wyraźniej mówi jeden z współpracowników „Narodnich Listów”, który zauważa, że „jeśliby dzisiaj przeprowadzić referendum ludowe w sprawie skasowania kary śmierci, to niewątpliwie obrzymia większość społeczeństwa wypowiedziałaby się przeciwko temu projektowi, który zabezpieczyć ma morderców przed stryczkiem”.

W tych samych „Narodnich Listach” czytamy: „Przywrócić karze śmierci jej surowy, przestrzegający charakter. Porzucenie babską sentymentalność w stosunku do morderców, i zamiast, by zbierać dla nich papierosy, posłajcie z więzień na szafot wszystkich zabójców, w szczególności niebezpiecznych dla życia ludzkiego osobników, przypadkowo zasądzonych na łagodniejsze kary, by zobaczyli, co ich czeka za siecią nie na życie bliźniego...”

Naogół powiedzieć można, że wszystkie te głosy zgadzają się najzupełniej z poglądem znane go feljetonisty francuskiego, Alfonsa Karra, który w drugiej połowie ubiegłego stulecia na pytanie czy jest zwolennikiem zniesienia kary śmierci, odpowiedział: „Tak jest, ale niechaj początek zrobią mordercy...”

Ożywienie polemiki dookoła

problemu kary śmierci w prasie czechosłowackiej zyskało na intensywności zwłaszcza w dniach ostatnich na skutek najnowszego ohydneho i z niebywałym cynizmem dokonanego morderstwa na osobie młodej słowackiej biuralistki, Ludmiły Gruzbar, w bestjałski sposób zamordowanej w celach rabunkowych przez robotnika Luksika, zatrudnionego w tem samym, co i Gruzbarówna, przedsiębiorstwie. Luksik, wiedząc, iż w kasie biurowej znajduje się 5 000 koron, postanowił skorzystać z tego, że w sobotę po południu z wyjątkiem Gruzbarówny nikt go w biurze nie był i przygotował sobie z góry cały plan zrabowania z kasy pieniędzy. Plan ten był bardzo prosty: Luksik kupił sobie dość duży młotek, schował go pod bluzę i wszedł do biura. I kiedy Gruzbarówna, nie zając nie prze czuwając, zaczęła wypisywać kartkę do kasjerek dla rzeźkomo że się czującego Luksika, ten osłupiał wymierzając jej kilka celnych ciosów młotkiem w głowę. Następnie zabrał z kasy 5.000 koron, a trupa swej ofiary wrzucił wczoraz do najbliższej Wełtawy. Za zrabowane pieniądze kupił natychmiast nowe ubranie, a wieczorem poszedł sobie pohulać w towarzysztwie pierwszej lepszej, spotkanej na ulicy prostytutki.

Po aresztowaniu (co nastąpiło nazajutrz po zabójstwie) Luksik z całym cynizmem przyznał się do popełnienia ohydnej zbrodni, nie okazując przytem najmniejszej skru-

chy. Nie tracąc ani na chwilę zimnej krwi, opowiedział funkcjonarjuszom policji z wszelkimi szczegółami przebieg zbrodni, a następnie wskazał miejsce na brzegu Wełtawy, z którego wrzucił swą ofiarę do rzeki, i z całym spokojem przyglądał się pracy wywiadowców policyjnych, zajętych wylęganiem zwłok zamordowanej z wody.

Bestjałski czyn Luksika wywołał w społeczeństwie czechosłowackim niezwykle poruszenie. Wszystkie dzienniki opisywały szczegółowo o przebiegu przesłuchiwania mordercy, podając równocześnie rozmaite szczegóły z życia zamordowanej biuralistki. A przy tej okazji większość pism praskich poruszyła problem t. zw. „czystości prasy”, w ostry sposób zwalczając lekkomyślność pewnych organów prasy bulwarowej. Chodzi mianowicie o to, że jedno z praskich pism brukowych, „Express”, będący organem t. zw. „Ligi”, t. j. bloku parlamentarnego zwolenników b. ministra Stribrny'ego i b. generała Gajdy, pisząc o zabójstwie Gruzbarówny, uważało za stosowne obrzucić błotem pamięć zamordowanej biuralistki, pisząc, iż miała ona zwyczaj „przechadzać się po ulicy miłości”. Rzecz jasna, że, pisząc w ten sposób, „Express” pragnął przedewszystkiem spotęgować zainteresowanie ulicy dla całej sprawy, wiedząc, iż wszelkiego rodzaju pierwiastki seksualne oddziałują hipnotyzująco na psychologję tłumy. Bezprzykładowemu szkalowaniu pamięci zmarłej przez brukowych publicystów położyło na szczęście rychło kres orzeczenie lekarzy sądowych, którzy po dokonaniu sekcji zwłok zamordowanej stwierdzili, iż Gruzbarówna zmarła jako dziewczęta.

Nieodpowiedzialność niektórych dziennikarzy, którzy, nie zdając sobie widocznie sprawy z doniosłej misji prasy, prasę tę w oczach opinii publicznej li tylko dyskredytują, skłoniła poważnych publicystów do wystąpienia w ostry sposób przeciwko karygodnym metodom prasy bulwarowej. Tak na przykład „Ceskoslovenska Republika” zamieściła na ten temat dłuższy artykuł p. t. „Odpowiedzialność prasy”, w którym pisze: „Oczernianie pamięci zamordowanej w Pradze słowacki przez jedno z pism brukowych, które o niewinnej panience pisało tak, jak pisać można o lekkomyślnych dziewczynach, jest tak wielką hańbą prasową, że dziennikiem sam powinien wymierzyć winnemu sprawiedliwość”. W podobny sposób potępiają metody prasy brukowej również inne poważne i poważne pisma czechosłowackie. A że przytem wyrażają one opinie większości społeczeństwa, wynika najlepiej z tego, że podczas pogrzebu Gruzbarówny, który stał się wielką manifestacją żalobną całej Pragi, publiczność w największym zdenerwowaniu odpedzała od konduktu pogrzebowego ulicznych sprzedawców brukowego „Expressu”.

**Zapomnisz o mnie...**

1791

**TRAGEDJA DZIEDZICZNIE  
OBciążONEGO**

Mężu grosza nie żałuj, okazja szalona  
Na kiermasz się wybiera Twa praktyczna żona  
I niech się w Twoim męskim zmieści to czerepie,  
Że taniej można kupić tam, niżeli w sklepie.  
A przytem ileż tam mnie niespodzianek czeka  
Och, vivat kiermasz, vivat „Kropla Mleka”!

**„CASINO”**

NAJNOWSZE REWELACYJNE ARCYDZIEŁO



Dziś i dni następnych:

w dalszej obsadzie

**Gustaw Fröhlich  
Albert Steinrück  
i H.A. Schlettow**

Potężny dramat oddający z całym realizmem tragizm miłości policjanta do pięknej złodziejki brylantów.

Nad program:

**Regaty wioślarskie**

Orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA.  
Początek seansów o godz. 12-iej w poł.  
Ceny miejsce na I seans wszystkie po 1 zł. 7945

# Zwłoki 19-tej ofiary zbrodniarza z Düsseldorfu **DODATEK**

## znalazła policja na podstawie planu, nadesłanego przez mordercę

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

DÜSSELDORF, w listopadzie. Jak już przed kilku dniami donosiłem, potworny morderca seksualny, którego zbrodnie trzymają w nerwowym napięciu

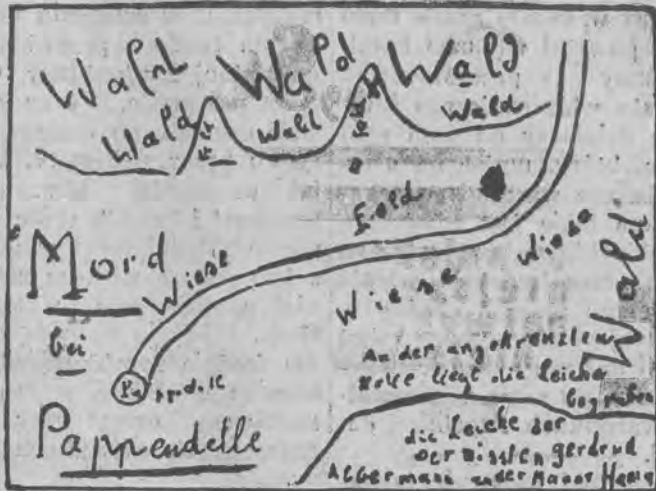


Marja Hahn, 19-letnia ofiara zbrodniarza.

całe miasto, nadesłał do redakcji jednego z dzienników list wraz z planem sytuacyjnym, gdzie rzekomo pogrzebał zwłoki jednej z dawniejszych ofiar. Wszczęte na podstawie tego listu poszukiwania były daremne. Dopiero w piątek, w godzinach popołudniowych wysiłki policji doprowadziły do rezultatu, którego z całą pewnością oczekiwano: ciało 20-letniej służącej, Marji Hahn, która od 11 sierpnia r. b. zniknęła bez śladu, padając ofiarą potwora, znaleziono na podanej głębokości półtora metra pod ziemią. Władze sądowe, policyjne i lekarskie natychmiast udały się na miejsce, aby stwierdzić dokonanie przestępstwa i zbadać ślady, mogące ułatwić wykrycie sprawy.

W czwartek nadeszła do policji karta pocztowa z napisem: Kopać dalej! I rzeczywiście dzisiaj o godz. 2-iej popołudniu natrafiono na ramię ofiary, a do godz. 5 wydobyto na światło dzienne całe jej ciało. Trup leżał prosto z wyciągniętymi nogami, rozebrany do naga. Grób znajdował się pośrodku pola, które dopiero przed czterema tygodniami uprawiano. Przy tej okazji kamień polny, który znaczył miejsce pogrzebania trupa, dostał się do mechanika tego pluga i został przez orzącego chłopca przypadkowo rzucony na to samo miejsce, gdzie leżał.

Trup rzeczywiście spoczywał na głębokości półtora metra i



Plan sytuacyjny miejsca pogrzebania zwłok Marji Hahn, nadesłany przez zbrodniarza do redakcji pisma w Düsseldorfie.

dokładnie w miejscu, zaznaczonym w „listach mordercy“. Jednak początkowo plany sytuacyjne zbrodniarza badano z błędnego kierunku i stąd niepowodzenia policji w ciągu pierwszych kilku dni. Ponieważ wreszcie wysiłki zostały uwieńczone skutkiem, więc i wszystkie hipotezy, zbudowane na tej przesłance, wydają się być nieomyślne. Policja ma nadzieję, że to pozwoli jej już w najbliższych dniach ująć wreszcie tajemniczego zbrodniarza.

Tymczasem podniecenie ludności tutejszej, doprowadzone do szczytu, stwarza drobne epizody o tragicomicznym charakterze. Dopiero dzisiaj (śpiątek) popołudniu w okolicy zoologicznego ogrodu pewien młodzieniec zwrócił uwagę na jakiegoś mężczyznę, zajętego bardzo dwój-

giem bawiących się dzieci. Jednej z dziewczynek pan ten kupił czekoladkę, poczem oddał ją z obydwiema. Młodzieniec natychmiast zameldował o tem, co widział, w policji. Pojawił się oddział tajnej policji i zaarrestował „uwodziciela“. Niebawem okazało się jednak, że jest to bliski krewny jednej z dziewczynek, którą chciał odprowadzić do domu. W międzyczasie jednak po całym mieście rozszalała się pogłoska, że morderca został schwytany. W rzeczywistości jednak wykryto dotychczas 19 bestjańskich zbrodni, a władze bezpieczeństwa niezhęty się zbliżyły do wykrycia ohydnych, czy też ohydnych potworów. Dreczna tajemniczość mordercy z Düsseldorfu staje się już naprawdę nie do „niesienia“!

T. R. WICZ.

### Wielka wyprzedaż w firmie M. FERSTER

W ostatnich czasach, kiedy stały się aktualne wszelkiego rodzaju wyprzedaże, szczególną uwagę zwracają na siebie wyprzedaże zarządzane przez firmy, cieszące się specjalnym zaufaniem i autorytetem wśród klientów łódzkiej. Szerokie rzesze kupujących z tem większym zaufaniem zwiędzają stare i solidne przedsiębiorstwa, które chlubnymi zgłoskami zapisały się u klientów, mając to przeświadczenie, że otrzymają towar najlepszy, a nie tak, jak w niektórych nowo powstałych składach, gdzie do wyprzedaży wystawione są towary podrzędniejszego gatunku.

Do takich firm, cieszących się zupełnie zasłużonym zaufaniem w naszym mieście należy skład towarów jedwabnych M. Ferstera, istniejący w Łodzi od 18 lat. Solidne traktowanie klientów wyrobiło firmie jaknajlepszą markę, to też obecnie, kiedy firma ogłosiła u siebie wielką wyprzedaż, szerokie rzesze klientów pospieszły tłumnie zaopatrzyć się w doskonałe towary sprowadzone specjalnie przez firmę a sprzedawane po niezwykle niskich cenach.

Firma jedwabnicza M. Ferster pragnąc umożliwić najszerszym rzeszom społeczeństwa dogodny a zarazem tani zakup, nie szczędziła trudu i kosztów przy urządzaniu obecnej wyprzedaży, to też zrozumiałem jest wielkie powodzenie, jakim cieszy się ona w naszym mieście.

PROSZEK MYDLANY DO MYCIA GŁOWY **ANTIBIA** **SAYONA** USUWA ŁUPIEZ OCZYSZCZA PORY SKORY

**LUONA** Dziś i dni następnych!

Najnowsze arcydzieło słynnej ameryk. wytw. Metro-Goldwyn-Meyer. — Idealna para kochanków **Ramon Novarro i René Adorée** w emocjonującym wystawowym dramacie **Zakazane Godziny**

Wzruszająca opowieść miłosna o Królu-władcy i Królu niewolniku

Nad program: Niespodzianka dla żon, mężów i „tych trzech“.

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO. — Pocz. seansów o g. 4-iej po pol., w sob., niedz. i święta od godz. 12-iej w pol., ostatniego o godz. 10-iej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł., w sob., niedz. i święta od 12-iej do 3-iej po pol. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. 7944

**Oszczędzaj!! Baczność Kierowcy!!**

Centralny komitet obchodu Dnia Oszczędności zwracając się do obywateli kraju wykazuje, że przy 20 groszowej oszczędności dziennej wzbogacamy kraj o 24 miljarde złotych. O ile przeciętnemu robotnikowi trudno jest zaoszczędzić nawet tak drobną sumę 20 groszy dziennie o tyle kierowcy samochodowi mają możliwość zaoszczędzenia rocznie dziesiątki, setki, a może i tysiące złotych, zakupując w firmie **Jener. Repr. „BERSON“** opony samochodowe wszelkich marek, części zamienne „Ford“, „Chevrolet“ i „Essex“, dodatki, oliwę, wogóle wszystko co jest potrzebne dla samochodu. **KUPIJCIE U „BERSONA“!** bo przez oszczędności, jakie zrobicie wzbogaciecie siebie i wzbogaciecie kraj. Oszczędność jest nakazem chwili, więc wszyscy spieszcie do — **Najtańszego Źródła Zakupu!!** — Jeneralna Reprezentacja **„BERSON“** M. Rozentala i Ch. Tenenblum **Łódź, Narutowicza 16. Tel. 1.28-30** 7614

Czytajcie „Głos Poranny“

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

do codziennego pożywienia

odżywkę SANATOR przysparza dzieciom w wieku szkolnym odporność, chęć do nauki, usuwa gnuśność i roz-targnienie.

„SANATOR“ otrzymać można w każdej aptece i drogerji. 7548



### Odbiornik radiowy powinien posiadać każdy kulturalny człowiek

Jest rzeczą już zupełnie pewną, że radio stało się obecnie niejako przedmiotem codziennego użytku, bez którego trudno się obejść każdemu kulturalnemu człowiekowi. Wszelkie informacje czy to polityczne, czy handlowe, czy też sportowe najszybciej każdy otrzymać może drogą radiową. Ponadto radio daje również dużo godziwej rozrywki, to też nie dziwnego, że w dobie dzisiejszej miasta nasze i nawet wieś omtańskie są gęsto siecią wszelakiego rodzaju anten radiowych.

Ażby móc w jaknajszerszym stopniu korzystać z dobrodziejstw radia, mieć możliwość słuchania koncertów, biletów prasowych, odczytów itp. nawet z najbardziej odległych krajów, lub też nadawanych ze słabszych stacji radiowych trzeba posiadać aparat o dużej selektywności. Tę właśnie dodatnią stronę posiadają odbiorniki Philipsa, które już zdołały sobie zdobyć uznanie całego świata. Dlatego więc odbiornik Philipsa powinien się znajdować w każdym kulturalnym domu.

### NOWY SKŁAD OBUWIA.

Ostatnio został otworzony nowy skład obuwia przy ul. Piotrkowskiej 31 pod firmą R. Heine i S-ka. Przedsiębiorstwo to mieści się w lokalu, który dawniej zajmowała firma „Polski Ślask“. Właścicielem nowego przedsiębiorstwa, z którego jeden, p. R. Heine, mający swój własny zakład przy ul. Cegielnianej 46, jest wybitnym fachowcem branży obuwiarskiej i znającym w tut. sferach kupieckich a drugi, p. Jakób Kaluszyner, znany w szerokich kołach naszego miasta — dają pełną rękojmię, iż firma z powodzeniem podolą najwybredniejszemu wymaganiom klientów. Zasada firmy jest wytwarzanie towaru z najlepszych gatunków skór i sprzedawanie go po możliwie niskich cenach.



# Harry Liedtke, Alicja Vibert, Huszar-Puffy

## Wesoły Wdowiec

w filmie pełnym sentymentu, sensacji i dyskretnego humoru p. t.

Początek seansów o g. 4-iej pp., w soboty, niedziele i święta od 12-iej w południe. Ceny wszystkich miejsc w soboty, niedziele i święta od 12 do 3-iej 1.— złoty. **Orkiestra pod dyrekcją p. R. KANTORA.** 7950—

## Wiadomości bieżące

## Osobiste

Lodzianka panna Helena Aronowiczówna ukończyła konserwatorium (fortepian) w Paryżu z odznaczeniem i tytułem profesora.

276—1

## Spis poborowych rocznika 1909

Jutro, w poniedziałek, dnia 18 listopada, powinni się zgłosić do spisu poborowych w lokalu biura policyjno - wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8.15 do 15-ej (8-ej popoł.) mężczyzn, urodzeni w roku 1909, zamieszkałych na terenie XI-go komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: od R. do Z. włącznie.

## Wzorowe przedszkole dla dzieci

Zarząd łódzkiego oddziału związku harcerstwa polskiego otwiera z dniem 1 grudnia b. r. wzorowe przedszkole dla dzieci w wieku od 4-cho do 7-miu lat we własnym lokalu przy ul. Ewałgelińskiej 9, parter. Zapisy i informacje codziennie w godzinach popołudniowych między 16 a 18. Tel. 134-91.

## Nocne dyżury aptek

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); Kasperkiewicz (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).



W cichej wiosce bawarskiej mieszkała stara matka. Miała 4-cho synów, którzy kochali ją z całego serca i życie płynęło im cicho i spokojnie. Jeden z synów wyemigrował do Ameryki. Wkrótce potem wybuchła wojna, która porwała staruszkę 2-cho synów. Po roku nadeszła tragiczna wieść: obydwa synowie legli na polu chwały. Lecz nie był to koniec cierpienia matki: Moloch wojny zabrał jej ostatniego syna, który po paru miesiącach podzielił los tyłu bezimiennych ofiar krwawej wojny. Staruszka została sama. A gdy...

Dalszy ciąg nastąpi w najbliższych dniach na ekranie „Luny” w filmie

**„Ostatni syn”**

# Marzenie każdego łodzianina

## DOMEK WŚRÓD DRZEW OWOCOWYCH może się stać własnością nawet średniouposażonego urzędnika

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, powstał w Łodzi komitet złożony z przedstawicieli przemysłu włókienniczego i wybitnych działaczy na polu społecznym, który, mając na uwadze oplakane warunki mieszkaniowe, na jakie jest zdany robotnik łódzki, postawił sobie za zadanie przez budowę osiedla robotniczego przyjąć choćby w małym zakresie z pomocą robotnikowi i dać mu możliwość nabycia domku po cenie w normalnych warunkach zupełnie dostępczej.

Domki takie zapewnią mieszkańcom niezwykle higieniczne i nierzabawione pewnego komfortu.

Zakupiono pięknie położony teren na Karolewle, w bezpośrednim sąsiedztwie dworca Kaliskiego i rozpoczęto budowę domków według planów pierwszorzędnego architekta, specjalistów w tej dziedzinie.

Dziś osiedle jest już gotowe. Powstała nowa dzielnica w zachodniej części miasta, dzielnicą nawskroś europejską. Niestety, cel wytyczony przez komitet budowy domków robotniczych nie daje się przynajmniej narazie osiągnąć. Wspomnieli-

my już, iż w założeniu budowy osiedla leżało przewidywanie normalnej koniunktury w naszym przemyśle, a co za tym idzie normalnych warunków na rynku pracy. Niestety, kryzys, jaki przechodzi obecnie nasz przemysł i handel, słabe zatrudnienie robotników i w związku z tem jeszcze większa niż dawniej pauperyzacja wśród tej sfery, czynią nabycie domku dla średnio zarobkującego robotnika łódzkiego, wprost niemożliwym, nawet przy najdogodniejszych warunkach ratalnych.

Jest jednak inna sfera ludzi pracujących, jest proletariąt w kolarstwie — są urzędnicy i pracownicy umysłowi i wszelkich dziedzin, którzy, choć nieco lepiej uposażeni, mają jednak większe wydatki i naogół z równym trudem związują koniec z końcem, jak robotnicy. Poważnym szkopułem egzystencji pracownika umysłowego jest kwestja mieszkaniowa. Ludzie tej sfery albo mieszkają jako sublokatorzy i płać b. wysokie komorne, albo też za w znoju ucinający grosz kupują mieszkania, by potem znów płać komorne, często nie niskie.

Nie mogąc przyjąć z pomocą robotnikom, z powodu szalejącego kryzysu, towarzystwo budowy domków robotniczych postanowiło otworzyć sprzedaż domków z wolnej ręki, mając jednak specjalnie na względzie nabywców ze sfery inteligencji pracującej.

Podawanie dokładnego wyliczenia kosztów z jakimi związane jest nabycie na własność domku z przyległym terenem, domku zbudowanego według najnowszych zasad tej gałęzi architektury mija się z naszymi atrybutami, chcemy dziś jedynie zwrócić uwagę licznych rzesz inteligencji pracującej, wśród których jest wiele jednostek dotychczas daremnie wdychających do własnego mieszkania, że otworzyła się okazja do nabycia po cenie nader dostępnej i na warunkach b. dogodnych domku w bezpośrednim sąsiedztwie linii tramwajowej i oddalonego od centrum o zaledwie kilkanaście minut jazdy.

Część domków już została sprzedana. Pozostaje ich jednak jeszcze ilość dość pokaźna i nie wątpimy, że niejedną z tych nieszczęśliwych, którzy za drogie pieniądze mieszkają z ro-

dzina w „pokoju umeblowanym z niekrepującym wejściem” i z wiecznie nadąsaną gospodynią, skorzysta z nadarzającej się możliwości i stanie się doprawdy „panem na własnych śmieciach”.

Dodać jednak należy, że Towarzystwo budowy domków robotniczych, nie zaniedbało myśli przyjęcia z pomocą robotnikowi i natychmiast po minięciu obecnego kryzysu przystąpi do budowy nowej serii domków na zakupionych już terenach (ulica Napiórkowskiego). Przypadałoby, że robotnik łódzki, który przez obecną ciężką sytuację gospodarczą wyżył się swych oszczędności, nie jest w stanie wpłacić nawet pierwszej raty. Dobrze też robi Komitet budowy, że nie czeka, na lepszą sytuację robotnika i dąży do złagodzenia głodu mieszkaniowego przez rozsprzedanie osiedla z wolnej ręki.

Tak czy inaczej zamierzony cel zostanie osiągnięty. Klęska mieszkaniowa zostanie złagodzona, a nabywcy znajdą higieniczne i schludne mieszkanie, położone wśród wielkiego ogrodu owocowego.

# Ratunek na szosach

## Pogotowie drogowe polskiego Czerwonego Krzyża

Wczoraj, w dniu 15 b. m., odbyło się w lokalu Polskiego czerwonego krzyża posiedzenie, którego tematem był projekt opracowany przez zarząd P. C. K., zorganizowania na głównych szlakach komunikacyjnych województwa łódzkiego w miejscach, odległych od środków rozporządzających środkami sanitarnymi i materiałem sanitarnym — punktów sanitarno-ratunkowych P. C. K., które byłyby do dyspozycji społeczeństwa w razie nieszczęśliwych wypadków na drogach. Coraz częstsze katastrofy w związku ze wzrostem ruchu samochodowego na szosach wymagają tego rodzaju akcji.

Projekt powyższy wywołał żywe zainteresowanie u władz i społeczeństwa — to też w szczególności wspomniane czynniki wysłały na powyższe posiedzenie swych reprezentantów i tak reprezentował urząd wojewódzki referendarz p. Gidyński, komandę wojewódzkiej policji komisarz Lange, D. O. K. IV kapitan Marszałek, straż pożarną wojewódzki inspektor pożarnictwa p. Kula, starostwo łódzkie p. Franciszek Stolarski, Automobilklub (żn. Kloczkowski). Z ramienia czerwonego krzyża brali udział szef sanitarny C. K. dr. Józef Kalisz i dyrektor P. C. K. płk. Alfred Vogel. Wynikiem obrad jest ustalony program działania, na zasadzie którego już w najbliższym czasie przy poparciu władz i społeczeństwa tak wielce pożyteczne placówki C. K. rozpoczną swoją działalność.

Przy tej okazji zaznaczamy, że w ostatnich miesiącach coraz żywszą działalność wykazują miejscowe władze C. K. Powołane zostały do życia nowe placówki C. K. w Pabjanicach,

Łasku, Aleksandrowie i Rudzie Pabjanickiej.

Obecnie kończy się kurs przeszkolenia dla pielęgniarek, pracujących w miejscowych szpitalach. Kurs ten zorganizowano w porozumieniu z wydziałem zdrowia przy magistracie i kasy chorych.

W porozumieniu z urzędem państwowym wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz władzami straży pożarnej przystąpiono do organizowania drużyn ratowniczych C. K. w straży i oddziałach przysposobienia wojskowego.

Odpowiedni personel szkół C. K. częściowo na kursach w Warszawie, częściowo na kursach w Łodzi i w miastach prowincjonalnych.

Polski czerwony krzyż w Łodzi nabył punkt sanitarno-odżywczy potrzebny do niesienia pomocy na wypadek katastrof żywiołowych (powodzi, epidemii i t. p.) i dysponuje szeregiem sanitarek, oblatujących społeczeństwo w Łodzi i powiatach.

Spółcześnie coraz częściej korzysta z kadry dobrze wyszkolonych pielęgniarek C. K., które

na bardzo przystępnych warunkach dostarcza C. K.

Bezpłatne odczyty C. K. organizowane co tydzień w sali Y. M. C. A. cieszą się wielką frekwencją, ostatnio podobne wykłady odbyły się również w miastach prowincjonalnych.

Na terenie szkół powszechnych i średnich akcja organizacyjnej kół młodzieży czerwonego krzyża rozwija się pomyślnie, obejmując również szkoły na prowincji, jak np. w Radomsku, w Zgierzu 5, w Łęczycy — i koło.

Polski czerwony krzyż w Łodzi prowadzi stację dożywiania dzieci przy ul. Smugowej, gdzie obecnie dziennie wydaje przeszło 400 obiadów.

Poza swą normalną, a tak żywą działalnością statutową P. C. K. łódzki przystąpił, jak wiadomo w tym roku z okazji 10-lecia do budowy własnego szpitala, jak również położył fundamenta pod gmach sanatorium dla dzieci we własnej kolonii „Njutkowo” pod Rogowem.

Jak widzimy P. C. K. w Łodzi z całym poświęceniem realizuje swe hasła, a nie wątpimy, że społeczeństwo docenia tę pracę i popierać ją będzie ofiarnie.

Czy jesteś już członkiem czerwonego krzyża?

Słynny scenarzysta Ernest Vajda  
Stworzył arcydzieło według sztuki scenicznej Alfreda Savoira

i. t.

### KAPRYS KSIĘŻNEJ

Niewidziane bogactwa salonów książęcych apartamentów.

2 perty ekranu  
najpiękniejsza wampiryczna Ameryki

Ewelina Brent  
rasowy amant

Adolf Menjou

Od jutra

w Kinie „Palace”



William Desmond

Wkrótce kino „CZARY”

Nr. zapasowy  
Konkurs urodz kobiecej

KUPON

na bezpłatne zdjęcie i portret

Imię i nazwisko

Adres

Dnia 15 b. m. zmarł tragiczną śmiercią w Warszawie w sile wieku

B. P.

# Dr. MARCELI BARCIŃSKI

Rada Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi,

W Zmarłym Izba traci dzielnego i wybitnego działacza na polu gospodarzem.  
Cześć Jego pamięci!

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi.

7592—

B. P.

# Doktor MARCELI BARCIŃSKI

Członek Rady Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi S. A.

zakończył życie w dniu 15 b. m.

W zmarłym straciliśmy zacnego kolegę i towarzysza pracy, szczerze oddanego naszej instytucji, to też pamięć o Nim w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.

Rada i Dyrekcja

Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi S. A.

7562—

## Chleb bez domieszek będą spożywali mieszkańcy Łodzi

W dniu dzisiejszym w urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja przy udziale profesora politechniki warszawskiej p. Iwanowskiego, dyrektora państwowego urzędu badania żywności, p. Kępińskiego i kierownika oddziału aprowizacyjnego, p. Ładewskiego w sprawie wprowadzenia w Łodzi badania jakości chleba.

Po wysłuchaniu referatu profesora Iwanowskiego i zapoznawszy się z techniką kontroli jakości chleba w stolicy, postanowiono rozpocząć akcję badania chleba natychmiast po otrzymaniu odnośnych kredytów z ministerstwa spraw wewnętrznych.

Prowadzenie akcji powierzone zostaje urzędowi badania żywności w Łodzi.

## Protest rodziców przeciwko policyjnej godzinie dla młodzieży szkolnej

Komitety rodzicielskie m. Łodzi w związku z zarządzeniem kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego,

Głęboko wzruszeni przedwczesną śmiercią, nieodżałowanego

B. P.

## D-ra Marcelego Barcińskiego

składamy wyrazy serdecznego współczucia Zarządowi firmy S. Barciński i S-ka oraz Rodzinie

283

J. Dimant i A. Nadel

Głęboko wzruszony śmiercią, nieodżałowanego

B. P.

## D-ra Marcelego Barcińskiego

składam wyrazy serdecznego współczucia żonie oraz rodzinie

7953—

I. IZRAELIT.

go, zakazującym uczniom szkół średnich przebywania na ulicach po godzinie 19-ej bez towarzystwa

osób starszych, wniosły do ministerstwa oświaty protest zbiorowy. W proteście tym rodzice proszą

o złagodzenie tego zarządzenia i przedłużenie godziny policyjnej dla młodzieży do godz. 21-ej. (w)

## Życie Tomaszowa

(Telefonem od wł. korespondenta)

NA WCZORAJSZYM ODCZY-  
CIE posła Walewskiego (B. B.) sala straży ogniowej przepelniona była publicznością. Znacząco było dużą rutynę prelegenta Walewskiego jednakże nie patrząc na zapowiadany temat, w którym miał poruszyć sprawy aktualne doby dzisiejszej w oświetleniu B. B. — tych momentów p. poseł nie zdążył poruszyć.

Przypuszczać należy, że p. poseł, zawita do nas z drugim odczytem. Liczba zebranych prze-kroczyła 1.500 osób. Takiego zainteresowania dawno Tomaszów nie widział.

URZĘDNIK EKSPozyTURY brzezińskiej urzędu skarbowego p. Rudziński został zwolniony ze swego stanowiska za różne przekroczenia.

Natychmiast po zwolnieniu go z posady zaczęły napływać do urzędu skarbowego w Tomaszowie, skargi obywateli, że p. Rudziński napożycał sobie od tomaszowskich obywateli większe sumy, których nie zwrócił oraz, że wyłudzał pieniądze od podatników.

## Zamiast feljetonu

## Na raty

Podobno Amerykanie, przyjeżdżający do jakiegoś miasta, czytają przede wszystkim ogłoszenia w piśmie miejscowym i z nich orientują się w charakterze, potrzebach i rodzaju życia danej miejscowości. Otóż, przypuśćmy, że taki przyjezdny Amerykanin zrobi to w któremkolwiek z miast polskich. Cóż go uderzy?

— Raty!

Tu już nie trzeba być Amerykaninem, ani żadnym wogóle cudzoziemcem. W pierwszym lepszym piśmie bije w oczy przeważająca ilość ogłoszeń, reklamujących różne artykuły na raty! Czego się nie dostanie! Futra, materiały, obuwie, suknie, meble, maszyny do pisania, nawet — książki. Firmy starają się prześcignąć w dawaniu najdogodniejszych warunków, obliczając towar bez zaliczki, rysując po nebną perspektywę spłat długoterminowych.

„Futra w okresie letnim 40 proc. taniej — bez zaliczki“, zachęca jedną firmę.

„Futra po sezonie 50 proc. taniej, urzędnikom państwowym zniżka“, liczytuje ją inna.

I pewnie niejedna urzędniczka, biedactwo, wystukująca na maszynie pozabiorówki, nie wytrzyma i da się porwać pokusie. Dla urzędniczek zniżka — i 50 proc. taniej — i bez zaliczki. Bez zaliczki! Oto najniebezpieczniejszy magnes, nasprytniejszą haczyk, rzucony wrodzonej polskiej lekkomyślności. Trudno jest wyjąć z kieszeni pieniądze i wyłożyć — choćby towar był i dobry i tani, bo tych pieniędzy nigdy nie ma, właśnie dzięki systemowi rałowemu. Można też sobie czegoś odmówić, jak się na to nie ma, odmówić z konieczności. Ale jak zwalczyć pokusę, kiedy za futro, suknię czy obuwie narazie nie się nie płaci, kiedy w lekkomyślnej wyobraźni sądzi się, że za miesiąc — „jakoś tam będzie“, bo to jeszcze tak daleko, tyle czasu! Tymczasem miesiąc mija szybko i z ubogiej pensji urzędniczej strąca się połowę, albo i więcej. A potrzeby wra stają: jeśli się ma suknię, to potrzeba obuwia, jeśli jest futro, trzeba kapelusza — itd. Skąd czerpać? Trzeba dalej brnąć w raty. I tak dalej i dalej. Błędne koło!

Słyszałem od wielu urzędników, że raty są jedynym wyjściem, ponieważ niepodobna sprawić sobie wszystkiego naraz z pensji, która z zasady jest zawsze zamała. Może — ale to wymaga bardzo silnej woli i wyrobienia. Dla ludzi słabych, ulegających pokusom, raty są drogą bardzo śliską. A takich w naszym społeczeństwie jest sporo.

H. N.



B. P.

## Dr. Marceli Barciński

Dyrektor Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem

zmarł śmiercią tragiczną w Warszawie dn. 15 b. m.

W zmarłym traci Przemysł Włókienniczy Rzeczypospolitej wielkiego, światłego i niepowetowanego obrońcę swych praw.

Związkowi Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem wyrażamy szczere ubolewania.

ZARZĄD I DYREKCJA

Tomaszowskiego Przemysłu Włókienniczego

7617—

## Wolne posady przez łódzki P. U. P. P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obśadzenia następujących posad:

### NA MIEJSCU

6 służących do gospodarstwa domowego.

### NA WYJAZD W KRAJU

2-ch robotników fachowców, którzy pracowali przy konfekcji w fabryce kaloszy, 1 specjalistę do wyrobu bibułki karbon i indygo, 2 śli fierzy, którzyby umieli doprowadzić kwasy do trawienia szkła kryształowego (biał - kryształ), 1 gospodynię w wieku od 35 do 45 lat, 4 posady dla wykwalifikowanych leśników, 3 stolarzy meblowych, 4 stolarzy budowlanych do okien i drzwi, 1 kierowniczkę do przedszkola z kwalifikacjami ochroniar ki.

### REKRUTAJCA ROBOTNIKÓW NA WYJAZD DO FRANCJI

W dniu 23 listopada b. r. przybywa do Łodzi delegacja francuskiego t-wa imigracyjnego, w celu zwerbowania robotników chętnych na wyjazd do pracy do Francji. Zapotrzebowanie obejmuje:

17 tkaczek samotnych do fabryki jedwabiu, 6 rodzin obejmujących: 12 przadek bawełnianych i 6 flajerek. Mężowie tych rodzin będą zatrudnieni jako robotnicy, jeden z nich może być również ślusarzem, a dzieci ponad lat 13 jako uczniowie.

Pracodawca wymaga, aby rodziny te składały się wyłącznie z ojca, matki i dzieci z wykluczeniem dalszych lub bliższych krewnych.

1 tkacza nieżonatego, który będzie mógł okazać się świadectwem conajmniej trzyletniej pracy w tkalnicach mechanicznych.

6 rodzin obejmujących: 7 robotników do pralni, farbiarni i apretury, 18 kobiet lub młodych dziewcząt i 4 chłopców od 15 do 18 lat.

Kandydaci (tki) winni zgłosić się w podanym wyżej dniu o godz. 9-ej rano do biura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 52. Przyjęci zostaną jedynie robotnicy (ce) którzy wykażą się odnośnymi świadectwami pracy, oraz posiadać będą dowody osobiste z fotografią i noświadczeniem obywatelstwa.

### 22.465 bezrobotnych w Łodzi i okolicy

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty: łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński) w dniu 16 listopada 1929 r. było w ewidencji bezrobotnych zarejestrowanych 22,465, w tym samej Łodzi 15,150, w Pabjanicach 2,165, w Zgierzu 2,150, w Zduńskiej Woli 1,025, w Tomaszowie Mazowieckim 1,578, w Konstancynie 81, w Aleksandrowie 113, w Rudzie Pabjanickiej 203.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10,805 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 8,377 bezrobotnych. Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 43.

### Ile domów przyłączono do kanalizacji?

Do dnia 1 listopada r. b. przyłączyło się do sieci kanalizacyjnej 75 domów.

Na ul. Piotrkowskiej, ze 128 posesji, pomiędzy Pl. Wolności i ul. Nawrot było do dnia 1 listopada r. b. połączonych z kanałem 30 domów, z których 24 jest całkowicie skanalizowanych, 6 zaś częściowo. W licznych posesjach roboty kanalizacyjne są na ukończeniu.

Jak wiadomo, ostateczny termin częściowego skanalizowania domów na ul. Piotrkowskiej, pomiędzy ul. Nawrot i Pl. Wolności, upływa w dniu 14 grudnia r. b.

Po tym terminie, w wypadku wypuszczenia nieczystości z domów — w jakikolwiek sposób, — musi pociągani być do surowej odpowiedzialności w drodze administracyjnej.



Gdy komunikaty głosiły:

## Na zachodzie bez zmian

krwawiło serce matki, która na froncie już trzeciego straciła syna.

Szczegóły wkrótce w obrazie

## Ostatni syn

„LUNA“

7611—

„PALACE“  
Piotrkowska 108.

Kobieta na Krzyżu  
Dziś po raz ostatni!

w gł. rol.

Adalbert Schlettow, Marcella Albani  
Dziś po raz ostatni!

7038

## Odczyt

„POLACY W AMERYCE“

Pod powyższym tytułem wygłosi dziś, w niedzielę, dnia 17 listopada r. b., prof. Aleksander Janowski z Warszawy odczyt w lokalu Polskiej YMCA., Piotrkowska 89. Początek odczytu o godz. 8 wieczorem. Odczyt urozmaïcony leżnemi przezroczniami.

### DZISIEJSZY ODCZYT KADEN- BANDROWSKIEGO.

Znakomity powieściopisarz, laureat polski, Juljusz Kaden-Bandrowski, powtórzy o godz. 4-ej popołudniu w sali filharmonji swój wielce interesujący i aktualny odczyt na temat: „Walka o nową kobietę“. Odczyt ten, jak wiadomo, wywołał wielkie poruszenie we wszystkich miastach i jest sporem różnych odcieni. Bilety od 75 gr. do 3 zł. sprzedaje kasa filharmonji.

### ODCZYT O MIASTACH POLSKICH

Polsko - włoskie towarzystwo im. „Dante Alighieri“ inauguruje nowy sezon odczytów. W południe, dnia 18-go b. m. o godz. 9-ej wieczorem w lokalu Miejskiej Galerii Sztuki p. prof. Władysław Horbacki wygłosi odczyt: „Kościół San Marco w Wenecji oraz sztukę bizantyjską“.

Po odczytce odbędzie się zebra nie towarzyskie dla członków i wprowadzonych gości.

Towarzystwo „Dante Alighieri“ organizuje również systematyczne wykłady historii sztuki włoskiej pod kierunkiem prof. Wład. Horbackiego oraz kursy języka i literatury włoskiej w większych i mniejszych grupach pod kierunkiem dr. fil. T. Rozenblatówny. Zapisy na powyższe wykłady przyjmuje sekretariat towarzystwa w lokalu Miejskiej Galerii Sztuki od 6 do 8 wieczorem.

### ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 17 listopada o godz. 12 min. 30 w południe, w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska nr. 89, p. dr. Grynberg wygłosi odczyt n. t. „Sport, a serce“.

Wejście na odczyt bezpłatne.

### Golenie a mydło

Kogo z nas mężczyzna myśli o konieczności ogolenia się nie wprowadza w zły nastrój? A ogolić się trzeba, gdyż najmniejszy zarost na dąże naszej twarzy wyglądem nieestetyczny. Jako higieniczne uważam jednak tylko golenie się same mu. Nie wchodząc w szczegóły techniczne „samogolenia“, podkreślę tylko, że do niedrażniającego skóry golenia potrzebny jest ostry nóż i dobre mydło. Już sam fakt, że około 5 minut należy mydlić twarz dowodzi, jak ważny jest prawidłowy dobór mydła. Mydło winno być przede wszystkim neutralne i dawać obfitą, drobno białeczkową, tłustą, długo utrzymującą się pianę. Przy bardzo wrażliwej skórze należy przedtem wetrzeć w skórę nieco tłuszczu, jak: lanolina, miłna lub encreina, a potem dopiero przystąpić do mydlenia. Z mydła krajowych odznaczają się wyżej wymienionymi zaletami dobrego mydła do golenia, mydło Ray z zawartością żółtka kurzego, które sam chętnie używam i polecam. Po ogoleniu należy obficie spłókać wodą resztki mydła, następnie skropić twarz wodą kolońską, wytrzeć i obowiązkowo przypudrować twarz.

Dr. med. J. KACEW,  
Warszawa,  
specjalista kosmetyki lekarskiej.



# Fantastyczna ucieczka bankowego defraudanta

## Po dokonaniu nadużyć na sumę 52 tys. zł. zbiegł i przebył trasę Hamburg - N. York - Antyllle - Havana - Cherbourg - Paryż - Łódź - Urząd śledczy

Główna w listopadzie roku ubiegłego była w Łodzi sprawa defraudacji, a raczej systematycznego przywłaszczania pieniędzy przez gońca Banku handlowego w Łodzi, Feliksa Nowakowskiego.

W pierwszych dniach listopada roku ubiegłego podczas kontroli w rachunkach banku w Pocztowej Kasie Oszczędności, wyszło na jaw, że część podjętych sum nie była wpłacona do kasy banku.

Ponieważ po odbiór pieniędzy do PKO chodził jedynie pracujący od trzech lat w banku Feliks Nowakowski, gońca, lat 21  
**NA NIEGO PADŁO PODEJRZENIE.**

Dyrekcja banku zawiadomiła urząd śledczy w Łodzi, który wszczął dochodzenie w tej sprawie i w pierwszym rzędzie zarządził przesłuchanie Nowakowskiego. Kiedy wywiadownicy urzędu śledczego przybyli do mieszkania gońca okazało się, iż ten nie czekając aż go aresztują uciekł w niewiadomym kierunku. Ta ucieczka w przeddzień sporządzenia bilansu miesięcznego była wystarczającym już dowodem, że on, a nie kto inny **DOPUŚCIŁ SIĘ DEFRAUDACJI.**

Najlepszym jednak potwierdzeniem tego przypuszczenia były przekazy bankowe na PKO., podejmowane i podpisywane przez Nowakowskiego.

Zbadana żona jego nie umiała wskazać miejsca jego pobytu, matka zaś jej, najwidoczniej zła na zięcia, opowiedziała, iż w ostatnim czasie Nowakowski wydawał znacznie więcej pieniędzy, niż zarabiał, że stale chodził obladowany formalnie słodyczami, że kupił dwa brylantowe pierścienie i moc różnych innych wartościowych rzeczy.

Urząd śledczy wysłał za defraudantem

**LISTY GONCZE,** które jednak nie przyczyniły się do aresztowania Nowakowskiego.

W międzyczasie bank na własną rękę przeprowadził dochodzenie wewnętrzne, celem ustalenia w jaki sposób Nowakowski mógł dopuszczać się w ciągu miesiąca przywłaszczanie nie będąc

**ZŁAPANYM NA GORĄCYM UCZYNKU**

przy tak skrupulatnej buchalterji. Po krótkim dochodzeniu dyrekcja banku ustaliła, że Nowakowski dopuszczał się defraudacji w sposób następujący:

Prawie codziennie przychodził z PKO. oddziału łódzkiego awiz, że wpłynęły na rachunek Banku handlowego w Łodzi pieniądze z tytułu zainkasowanych weksli, które są do odebrania. Oddział wekslowy wypisywał Nowakowskiemu w takim wypadku **UPOWAŻNIENIE NA PODJĘCIE** wskazanej w awizie kwoty.

Nowakowski po podjęciu pieniędzy winien był wpłacać je natychmiast po przyjęciu do kasy. Nowakowski czynił tak lecz z małym ale... ponieważ nie wpłacał pełnej podjętej sumy, lecz część zatrzymywał dla siebie.

Kiedy po sprawdzeniu z buchalterją okazywało się, iż suma wpłacona przez Nowakowskiego nie odpowiada sumie na awizie PKO., monitorowano tę instytucję dlaczego nie wypłaca pełnej kwoty uwidocznionej na awizie. Ale i na to Nowakowski znajdował radę, a mianowicie

**LIST DO P. K. O.** z monitem niszczył, ponieważ pracował w ekspedycji, brakującą zaś sumę wpłacał do kasy z pieniędzy

otrzymanych następnego dnia z tego samego tytułu.

W ten sposób suma przywłaszczana przez Nowakowskiego rosła z dnia na dzień. W końcu października Nowakowski wiedząc o tem, że oszustwo jego musi wyjść na jaw przy bilansie miesięcznym **POSTANOWIŁ ZBIEC** przed aresztowaniem.

Na tem kończy się pierwsza część tej historii, druga ma przebieg o wiele sensacyjniejszy.

Oto w dniu wczorajszym zjawiał się jakiś młody, przyzwyczajony ubrany człowiek, który zameldował się w brygadzie pościgowej i oświadczył, że nazywa się Nowakowski. Następnie opowiedział, że przybył do Łodzi celem oddania się w ręce policji ponieważ dość ma już tułaczki po świecie, ścigany wszędzie i tropiony jak zwierzę.

W urzędzie śledczym Nowakowski opowiedział dzieje swej tułaczki w ciągu ostatniego roku.

Po postanowieniu wyjazdu z Łodzi Nowakowski mając przy sobie kilka tysięcy złotych i nieco kupionej przedtem biżuterji, wyjechał w kierunku granicy niemieckiej.

**PONIEWAŻ ZE ZDEFRAUDOWANYCH 52.000 ZŁ.**

zostało mu jeszcze 10.000 zł. oraz biżuterja, postanowił uciec zagranicę. Po dwudniowym pobyciu w Strzelbieniu nad granicą niemiecką udało mu się podczas ciemnej deszczowej nocy przekraść przez granicę i dostać do Hamburga. W tym czasie w głowie jego powstała myśl wyjazdu do Ameryki. Wkrótce znalazł jakiegoś osobnika, który podjął się przewieźć go do Nowego Jorku za sumę 125 dolarów.

Po dwutygodniowej podróży jakimś okrętem

**NOWAKOWSKI PRZYBYŁ DO NOWEGO JORKU.**

Pierwsze kilka dni pobytu w mieście - olbrzymie upływały Nowa-

kowskiemu jak w śnie, ale kiedy pierwsze wrażenie minęło Nowakowski zaczął się poważnie zastanawiać nad dalszym swym losem. Pieniądze topniały z przeraźliwą szybkością a o zarobku mowy być nie mogło, ponieważ Nowakowski nikogo nie znał, a co najważniejsza ani słowa

**NIE UMIAŁ PO ANGIELSKU.**

Po dwutygodniowym pobyciu w Nowym Jorku Nowakowski dowiedział się od jakiegoś przygodnie poznanego rodaka, że o wiele lepsze warunki życia są na Kubie i innych wyspach archipelagu Małych Antyllów. Nowakowski bez wahania spakował swe manatki i pojechał na wyspy Antyllskie gdzie

**OSIADŁ W HAWANIE.**

Tu poznał kilkunastu Polaków i ci, nie wiedząc, że mają do czynienia z defraudantem, okazali mu na każdym kroku pomoc, pomagali we wszystkim. Ponieważ wiedzieli oni o tem, że Nowakowski posiada jeszcze trochę gotówki, poradzili mu by założył sobie jakieś przedsiębiorstwo handlowe lub sklep. Akurat w tym czasie trafiła się okazja, ponieważ jeden z właścicieli dużego sklepu obuwniczego chciał tanio sprzedać swe przedsiębiorstwo z powodu nagłego wyjazdu.

**NOWAKOWSKI SKŁEP TEN KUPIŁ**

i zajął się gorliwie handlem. Ale władze kubańskie dowiedziawszy się, iż przybyły Polak nie posiada żadnych dokumentów, skomunikowały się z policją polską i tu wyszło na jaw, że Nowakowski jest defraudantem.

Ale i tym razem szczęście mu sprzyjało, ponieważ zdążył w przeddzień aresztowania uciec, zostawiając sklep i mieszkanie zabierając ze sobą zaledwie kilkadziesiąt dolarów.

I tu zaczął się najgorszy okres w jego życiu — straszna

**TUŁACZKA O GŁODZIE I CHŁODZIE.**

Kiedy już wszystkie środki wyczerpały się i straszna nędza mu zagroziła zaczęła w oczy, Nowakowski postanowił wrócić do Polski.

Niewiadomo w jaki sposób udało mu się zajechać do Cherbourga a ślad do Paryża, faktem jest, że pewnego dnia do konsula polskiego w Paryżu zjawił się Nowakowski z prośbą o wydanie mu paszportu konsularnego na powrót do kraju. Zaopatrzony w dokument, wydany przez konsulat polski w Paryżu, Nowakowski przybył onegdaj w nocy do Łodzi.

Wczoraj z samego rana udał się do urzędu śledczego i oddał się w ręce policji. Nowakowskiego aresztowano, a sprawie jego nadano normalny bieg.

\*\*\*\*\*

**TECHNIK I STROICIEL fortepianów**

**K. Fulde**  
 Gdańska 112.



### Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa, m. 1411,8.

10.05 Nabożeństwo z katedry poznańskiej.

12.10 — 14.00 Poranek symfoniczny z filharmonji warszawskiej. W programie muzyka francuska. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i Lili Hakowska (skrz.).

15.20 — 16.00 Gawęda żołnierska. Wykonawcy: pp. H. Walterowa, Wład. Walter i mjr. Antoni Bogusławski.

16.00 Pogadanka „Co widziałem w dzisiejszym Stambule“.

16.20 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.40 „O największym sterowcu świata „R 101“ — opowie dr. Feliksa Burdecki.

16.55 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.

17.15 „Żelazna Maską“ — wygl. prof. Henryk Mościcki.

17.40 — 20.00 Koncert symfoniczny popularny. Wykonawcy: Orkiestra t.w.a. „Filharmonja ludowa“ pod dyr. Zdzisława Górzyskiego i Polska kapela ludowa (chór miesz.) pod dyr. prof. St. Kazury.

19.00 Rozmaitości. Występ p. Władysława Waltera.

19.25 Feljton p. t. „Ciemne kulisy, słonecznej areny“.

20.00 Słuchowisko p. t. „Cyrk“ według powieści Jerzego Kossowskiego w radjof. Tadeusza Bocheńskiego.

20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Irena Dubiska (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.).

21.10 Kwadrans literacki: Nowela p. t. „Schadzka“ Antoniego Langego.

22.00 Feljton p. t. „Grinsing“.

22.25 „Z dymkiem papierosa“ — wygl. p. Zygmunt Kawecki.

23.00 — 24.00 Muzyka lekka z „Oazy“.

**RADJO ZAGRANICZNE**  
 Königswusterhausen (1635)

15.00 Rewja „Trzech muszkieterów“ wg. Dumasa.

Berlin (418)  
 20.00 Koncert smyczkowy (Sere-

nada Dworzaka, Concerto grosso Blocha).

Wrocław (325)  
 21.25 Muzyka rosyjska (Fantazja Korsakowa, Sonata skrzypcowa Czerepnina, Drobne utwory fortepianowe i skrzypcowe).

Langenberg (473)  
 16.30 Oratorium Haydna „Cztery pory roku“ (Wiosna — Lato).

20.45 Oratorium Haydna „Cztery pory roku“ (Jesień — Zima).

Lipsk (259)  
 18.45 Kwartet smyczkowy Ettin-

gera.

Monachjum (533)  
 20.00 Koncert (M. it. Koncert wiolonczelowy i Uwertura d'Alber-

ta, Introdukcja i Fuga Manassego, Koncert fortepianowy Griega).

Stuttgart (360)  
 19.30 Opera Verdiego „Bal maskowy“.

Daventry Exp. (479)  
 22.00 Muzyka kameralna (M. in. Sonaty wiolonczelowe Händla, d'Herveloisa i Beethovena).

Daventry (1553)  
 16.45 Koncert (Symfonia D-dur Haydna, Koncert fortepianowy D-

moll Brahmsa, Tańce symfoniczne Griega).

Medjolan (501)  
 20.30 Opera Verdiego „Bal maskowy“.

Rzym (441)  
 21.00 Opera Pucciniego „Manon Lescaut“.

Wiedeń (517)  
 11.00 Koncert (M. in. Suita Strawińskiego, Pieśni z orkiestrą, Sym-

fonia F-moll Czajkowskiego).

19.30 Kwartet smyczkowy Gajla F-moll i Haydna F-moll.

20.15 Operetka Jessla „Schwarz-waldmädel“.

Motola (1348)  
 14.00 Koncert (Suita Telemana, Koncert skrzypcowy Mendelssohna, Suita liryczna Griega, Rapsodja Fernströma).

Brno (342)  
 21.00 Koncert (Uwertura do op. „Hrabina“ Moniuszki, Tańce hiszpańskie Moszkowskiego, Koncert fortepianowy Szopena).

Budapeszt (550).  
 19.00 Opera Pucciniego „Turandot“.

„Grzeszna Miłość“

„Grzeszna Miłość“

„Grzeszna Miłość“

„Grzeszna Miłość“

to najnowszy film „SFINKSA“

to urocza słodycz i zmysłowy szal!

już wkrótce każdy będzie mógł ją poznać

**CASINO**

**Jadwiga Smosarska**

ukazuje się wkrótce w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji w sensacyjnym przeboju polskiej kinematografji-filmie „Sfinksa“

„Grzeszna Miłość“

wg. powieści Andrzeja Struga

**CASINO**

**Jadwiga Smosarska**

Zofja Batycka, Tadeusz Wesolowski, Bogusław Samborski, Jeż Kobusz, Józef Mailszewski, Franciszek Dominiak oto obsada najnowszego tryumfu kinematografji polskiej p. t.

„Grzeszna Miłość“

wg. powieści Andrzeja Struga

**wkrótce CASINO**

## Na srebrnym ekranie „Grzeszna miłość“

Wszystkie role kobiece w filmie „Grzeszna miłość“ są bardzo interesujące i dają możność stworzenia kreacji zgola nieprzeciętnych. Niezmiennie królująca na polskim ekranie „gwiazda“ Jadwiga Smosarska, ma obecnie rolę niebywale popisową. Jest to rola głęboko psychologiczna, która umożliwi subtelnemu talentowi artystki wydobycie najdelikatniejszych odcieni przeżyć kochającej kobiety. Partnerką Smosarskiej jest nowa rewelacja filmu polskiego, odkryta przez wytwórnice „Sfinks“. Jest nią Zofia Batycka, zachwycająca lwowianka, której pierwsze zdjęcia wzbudziły podziw Kornela Makuszyńskiego, Stefana Krzywoszewskiego, Andrzeja Struga, Ludwika Solkiego i wielu innych znawców filmu.

Film ten wkrótce demonstrowany będzie w kinie Casino.

**Dr. med. E. GUTMAN**  
choroby dzieci  
przeprowadził się  
na ul. Piotrkowska 11  
(Zawadzka 1. Tel. 173-00)  
przyjmuje od 4—5. 7852

Zakład Stolarski  
**RZEMIEŚLNIAK POLSKI**  
ul. W. LISICKI  
Łódź, Falcowa 12, przy Kelma  
dojazd tramwajem nr. 1 i 6.



poleca z własnej  
wytwórni wykwintne  
meble, garderoby,  
szafy, łóżka, trema,  
toalety, kredensy od  
200 zł. do 1100, krzesła  
oraz wszelkie przedmioty  
w zakresie stolarstwa  
i tapicerstwa wchodzące.

Sprzedż na bardzo dogodnych ratach  
Zakład otwarty codziennie od 8 rano  
do 9 wieczorem.

## Lecznica do sprzedania

kompletnie urządzona w śródmieściu.  
Oferty sub „Lecznica“ skła-  
lać do admin. nin. pisma. 7572

## TEATR, MUZYKA I SZTUKA

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj popołudniu „Rywale“.  
Dzisiaj wieczorem „Dzielny wojak Szwejk“ Jarosława Haška, kapitalna rewija wojenna w wielkim stylu, świetna satyra wojny w mistrzowskiej inscenizacji i reżyserji Leona Schillera, najslawniejszego dziś reżysera w Polsce.

Jutro, poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Artyści“.

### TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, w niedzielę i dni następnych lekka bulwarowa krótkowidła Mirandea „Ona już jest taka“ z Relewicz-Zienbińska w roli tytułowej.

Popołudniu po cenach zniżonych komedja Wł. Fodora „Dr. Julja Szabo“.

### TEATR POPULARNY

Dzisiaj, w niedzielę popołudniu i wieczorem oraz dni następnych komedjo - opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki“.

Jedną z najpopularniejszych i najpiękniejszych bajek dla dzieci „Kopciuszek“ wchodzi na afisz w piątek bieżącego tygodnia. Efe-

ktowne i kolorowe to widowisko będzie prawdziwą atrakcją dla naszych milusińskich. Aby dać możność starszym przybycia na tę premierę dyrekcja wyznacza początek przedstawienia na godz. 6 wieczór.

### TEATR GEYEROWSKI

Dzisiaj, niedziela popołudniu i wieczorem sensacyjna komedja amerykańska „Pociąg widmo“.

### ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 12-iej w południe odbędzie się zapowiedziany poranek grigowski Łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca. W programie wyłącznie utwory Griega.

### WTORKOWY WIECZÓR TAŃCÓW STEFANJI PASZKÓWNY

Występ znanej artystki - tancerki, Stefani Paszkówny, wywołał w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie. I nie dziwnego, gdyż Stefani Paszkówna nagrodzona została nagrodą na turnieju tanecznym w Warszawie i jest zaszczyt-

nie znaną kierowniczką tutejszej szkoły tańca artystycznego. Na wtorkowym recitalu ujrzymy 12 nowych pięknych tańców w prześlicznych, oryginalnych kostiumach pomysłu art. rzeźbiarza Al. Czeczotta. Początek o godz. 8.30 wiecz. Bilety nabywać można w kasie filharmonji.

### WIECZÓR FENOMENALNEGO RACHMISTRZA FINKELSTEINA.

Cała prasa rozpisuje się o niezwykłym rachmistrzu S. Finkelsteinie, który obecnie w tej dziedzinie zajmuje pierwszorzędne stanowisko. Jego wieczory w Warszawie wywołały niebywałą sensację, a opinie świata naukowego, jak dr. Witwickiego, dr. Segata oraz dr. Henninga, stwierdzają, że Finkelstein pobit rekordy wszystkich rachmistrzów świata. Prelegent przedstawi nam różne ciekawe eksperymenty rachunkowo - państwowe.

Powyższy wieczór eksperymentalny, który odbędzie się we środę, dnia 20 b. m., wywołał ogromne zainteresowanie.

## !!Ostatnia nowość!!

# ODBIORNIK TELEFUNKEN 40

pracuje **BEZ ANTENY**

**BEZ BATERJI**

**BEZ AKUMULATORA**

jedynie tylko przez włączenie do kontaktu światła elektrycznego

POKAZY I SPRZEDAŻ:

## RADIO-AUDION

Łódź, TRAUGUTTA 1,

(Gmach Grand-Hotelu)

TELEF. 153-71.



# TELEFUNKEN

## „Asfalt“ w kinie „Casino“

Na małej wysepce ponad asfaltem stoi policjant Holt. Wokół niego kłębi się wielkomięska ulica. Tysiące kół samochodowych rysuje jej gładko wypolerowaną powierzchnię płynnymi miękko wygiętymi linjami: te linje to jak zmarszczki na twarzy człowieka. Maluje się w nich życie ulicy, poznać po nich jej wiek i jej troski. Gdy ulica się zestarzeje bardzo, gdy płynne linje wezra się w jej twarz i staną się głębokimi brózdami; gdy twarz ulicy stanie się porośnięta jak twarz starca człowieka, wtedy przyjdą robotnicy i na umarły asfalt należą nową warstwę ognia i smoty. To coś jak francuski Institut de Beaute, jak metoda dr. Woronowa. Ciężkie walce wtlaczają w brzozy na ciele starca ogień i elastyczność młodości. I ulica znów żyje i tysiące kół samochodowych rysuje na asfalcie jej jezdni płynne i miękko wygięte linje...

Holt stoi nad asfaltem. Jest jego opiekunem i opiekunem tych, którzy go mierzą krokami aut i stapaniem nóg. Holt

jest ponad tem kłębowskiem, które na poziomie o kilka cali niższym, w wiernej służbie pieniądza śpieszy się i zachłysta własnym oddechem.

Holt podnosi i obuszcza ramiona, jak dzwignie semaforu. Za ramionami Holta sunie sznur aut i autobusów. Holt jest kapelmistrzem orkiestry ulicy.

Po kilku godzinach zmienia go kolega. Holt ze swojej wyspeki schodzi niżej, na asfalt. I to kłębowski z asfaltu porywa go w swój wir i prowadzi go na drogę występku i zbrodni.

Joe May — reżyser filmu — podaje na początku kilka świetnych fotomontaży: w syntezach moenych i nieskompikowanych przesuwają się ulica. Tętnienie jej niż w filmie dźwiękowym serce asfaltu: motory samochodowe warczą w takt spieszących się serc przechodniów. Te syntezę w fotomontażach na początku sztuki — to już prawie maniera niemieckich filmów. Rzecz się zaczyna od kubizmu, a kończy na powrocie do impresjonizmu.

Ale z drugiej strony rzecz się

zaczyna od czystych momentów wzrokowych, a kończy się na analizie psychologicznej prawdziwie niemieckiej: głębokiej, wnikliwej i drobniawej.

Wraz z ustępstwami, jakie reżyser czyni z samej techniki swego filmowego wypowiedzania się, narasta w sztuce moment psychologiczny i potęguje się napięcie dramatyczne. Kino przechodzi w powieść psychologiczną. Dlatego w dramacie są pewne wydłużenia. Tak samo dzieje się w powieściach Wassermana chociażby, gdzie trawiony gorączką fabuły czytelnik, chętnieby przerzucił kilka kartek „analizy“.

Ta psychologia, pierwiastek nawszkroś literacki, podana jest jednak w języku najzupełniej kinowym. Widzimy najdrobniejsze drgania duszy protagonistów filmu przez drgania ich kącików ust, przez poruszenia ich stóp (Holt czeka na Elze) przez ich gesty i ich mimikę, zawsze stonowane i pozbawione najzupełniej kabotyńskiego patosu.

Takimi kartami pełnymi psychologii, kartami, które nie jeden niecierpliwie czytelnik książki napewno opuścił, by-

leby podążyć za akcją — są dość długie chwile podróży Holta i Elzy przed aresztowaniem, są owe momenty ich dialogów mimicznych później, wtedy, gdy już należeli do siebie.

Łatwo sobie wyobrazić jak wielkie wymagania stawia tego rodzaju ujęcie sceny wobec aktorów. Trzeba tu gry arcybogatej w środku największe — drobne półsłówka mimiki i gestów, mówiące częstokroć o wiele więcej niż przewracanie oczami i falowanie klatki piersiowej jak miech kowalski.

Arcytrudnemu zadaniu aktorskiemu sprostał wykonawca „Asfaltu“ po mistrzowsku. Duch wielkiego Steinrücka, zmarłego niedawno, a grającego w „Asfalcie“ rolę drugoplanową, czuł nad zespołem. Cień tego znakomitego aktora, który w najdrobniejszej nawet ze swych ról nie grał, a we wszystkich żył, rozciągał się nad całością, nie bacząc na to, że w wielu scenach Steinrück nie występuje. Z niezwykłej indywidualności aktorskiej Steinrück pozostał jedynie zlepek światłocieni, żyje wszakże w tych czarno-białych plamach wielka sztuka i

emanuje z ekranu kiną „Casino“.

Rolę Holta — syna gra Gustaw Fröhlich, młody a już na czoło aktorów niemieckich wybijający się amant dramatyczny. Jest to pierwsza większa rola tego zdolnego aktora, niewątpliwie nie ostatnia.

Złodziejką nie tylko brylantów ale i serce była w roli Elzy — Betty Amann. Umiar, cełujący wszystkich wykonawców „Asfaltu“, był w tej roli bodaj najtrudniejszej do zachowania: postać psychiczna Elzy jest skomplikowana i pełna sprzeczności. Cyniczna złodziejka, poświęcająca się w imię sprawiedliwości, wyrafinowana kokota i czuła kochanka.

Fabuła jest ciekawa jak fabuła powieści Wallace'a. Jest w niej prócz tego jednak cały szereg pierwiastków nowych i dotychczas w filmach spotykanych: stonkowo rzadko: pierwiastków czysto literackich „filmionych“ bez zarzutu i dających w sumie zadowolenie, które nazwałibyśmy par excellence filmowym, gdyby nie płynęło ono, mimo wszystko, jedynie w nielicznych wypadkach z naszych ekranów.



**Kalosze i Śniegowce**  
**Tretorn**  
NAJLEPSZY WYBÓR

Największy wybór w firmie

**B. BOYISKA**

Łódź, Piotrkowska 154, tel. 180-22.

## Oficjalne wyjaśnienie Ligi

o powodach odrzucenia protestu Warty, dotyczącego meczu z Turystami

Do klubów Warty i Turystów nadeszły w tych dniach listy z zarządu ligi; podane są w nich motywy na podstawie których protest Warty dotyczący meczu z Turystami został odrzucony. Motywy te brzmią jak następują:

1) faktem jest, że zwolnienie gracza Romana Żurkowskiego przez K. S. Ostrowię z dn. 29.VI r. b. jest nieformalne, lecz wydział gier i dyscypliny nie widzi gier Turystów w istnieniu tej nieformalności;

2) faktem jest, że potwierdzenie tegoż gracza przez P. Z. P. N. dla Turystów polega na omyłce sekretarjatu P. Z. P. N., lecz Turysty w tej omyłce nie ponoszą winy.

Akta tej sprawy liga przesłała do P. Z. P. N. celem wyciągnięcia konsekwencji z powodu stwierdzonego przy tej sposobności nieporządku w sekretarjacie P.Z.P.N.

**PORCELANE** przyjmuje do repara-  
cji zarówno wyroby z marmuru, szkła i kości słoniowej wykonanie trwałe i tanie.

**OBRAZY** kupuje i sprzedaje tudzież restauruje jak nowej tak starej szkoły. 6999

Piotrkowska 82, pr. of. IV wejście. I p  
**WATTENBERG**, tel. 65 92

# Międzynarodowy Bank Reparacyjny powstaje wkrótce w Bazylei

W dniu 14 b. m. został ogłoszony statut Międzynarodowego Banku Reparacyjnego. Bank został powołany do życia na podstawie planu Younga z siedzibą najpewniej w Bazylei. Celem Banku jest popieranie działalności centralnych banków emisyjnych i popieranie międzynarodowej wymiany pieniężnej zwłaszcza na terenie między państwowym.

Poraz pierwszy spotykamy się na terenie t. zw. współpracy międzynarodowej państw z wielkim dziełem, opartem nie tylko na szczytnych hasłach, lecz i na konkretnej pracy. Gdy bowiem w Genewie padały słowa o współpracy narodów — trudno było je przyjąć w kształty konkretne, dziś zaś gdy mowa jest o współpracy banków emisyjnych, rzecz konkretyzuje się sama przez się. Działalność narodów jest okrojona murami granicznymi — działalność banków nie zna tych granic. Obniżenie stopy dyskontowej przez wszystkie niemal poważniejsze banki zmisyjne, na Federal Reserve Bank począwszy, a na Banku Polskim skończywszy — czyż to dowód ścisłej łączności pomiędzy temi bankami, zespolenia ich interesów o wiele mocniejsze niż zespolenie interesów narodów. Łączność ta jest o wiele więcej zwarta, niż to się nawet na pierwszy rzut oka wydaje, a jest ona wyrazem wspólnoty interesów wszystkich rozgraniczonych murami celnymi narodów, w wielkim dziele produkcji.

Na tle pojęcia produkcji asocjuje się bezpośrednio pojęcie konkurencji. Konkurencja taka istnieje oczywiście w dziedzinie działalności banków emisyjnych, jednak większość państw uznaje możliwość współpracy na terenie projektowanego banku i dziś możliwość ta zostaje wcielona w życie. Międzynarodowy Bank Reparacyjny rozpocznie wkrótce pracę.

Oczywista, że nie należy przyjąć działalności banku rozpatrywać zbyt optymistycznie. Narody, lub — jeśli chcemy być ściśli — państwa nie umieją jeszcze współżyć ze sobą na terenie pracy międzynarodowej. Muszą się pod tym względem ustalić pewne formy, pewne drogi muszą wytknięte, nie bacząc na obszerny i szczegółowo opracowany statut banku.

Kapitał banku wynosi 500 milionów franków szwajcarskich, t. j. 145,161,290,32 gramy czystego złota, podzielony jest na 200 tysięcy akcji i gwarantują zaś Banque National de France, Reichsbank, Banca d'Italia, firma X występująca w imieniu banku japońskiego i firma Y, zastępująca bank emisyjny Stanów Zjednoczonych. Wszystkie te banki partycypują w równych częściach.

Nowy papier — akcje banku — oczywiście efekt pierwszorzędny może być dopuszczony do obrotu prywatnego.

Z uprawnień Banku należy w pierwszym rzędzie wymienić: prawo zakupu i sprzedaży pieniądza na swój własny rachunek lub banków emisyjnych, prawo deponowania złota w bankach emisyjnych i przyjmowanie depozytów od tych banków, wreszcie udzielanie pożyczek bądź pod pierwszorzędne krótkoterminowe zobowiązania, bądź też przy gwarancji banków emisyjnych.

W związku z wyborem Bazylei na siedzibę banku, nasz genewski korespondent (J. K.) pisze: „Postanowienie komitetu repara-

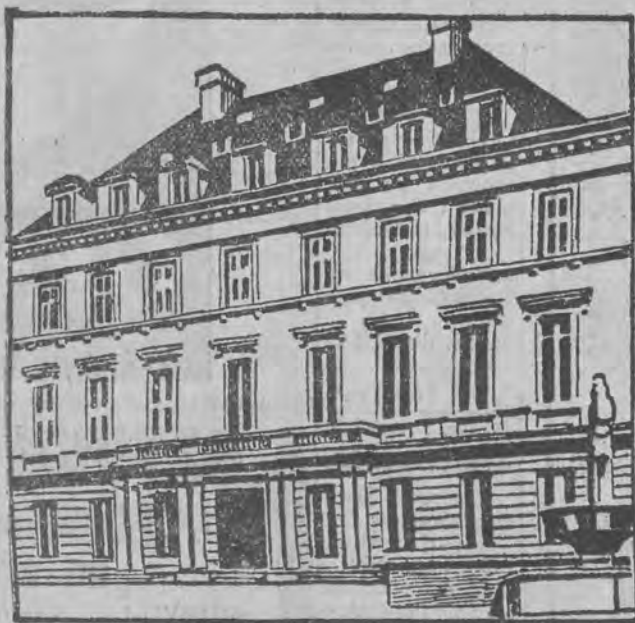
cyjnego dotyczące siedziby Banku Międzynarodowego stało się celem dość ostrych krytyk. Bazylea aczkolwiek posiada wiele zalet, ma jednak i duże wady: zbyt blisko leży ona Niemiec, a nadto w mieście, którego językiem jest niemiecki. Co prawda żaden z tych zarzutów nie jest szczególnie ważny, niemniej jednak protest Belgii oraz chłodne przyjęcie ze strony Francji są objawem nurtującego tego państwa niezadowolenia. Bazylea, jako siedziba Banku Międzynarodowego stanie się ośrodkiem finansowym o bardzo wybitnym znaczeniu i w niem skupią się nieciśnięta organizacja finansowej; miasto to ze swą 140 tysięczną ludnością, z doskonałymi połączeniami kolejowymi i telefonicznymi, położone naprawdę na granicy niemieckiej, ale i w niewielkim oddaleniu od granicy francuskiej, ma zdecydowanie charakter międzynarodowego ośrodka finansowego.

Bank Międzynarodowy mieścić się będzie w jednym z patrycjajskich domostw, które miasto przebuduje i uczyni godnym przyjęcia tak znakomitych gości.

Ile jednak poleje się atramentu i ile dyskusji wywoła wyznaczenie Bazylei na siedzibę Banku Międzynarodowego nie trudno przewidzieć.

S. B.

## Siedzibą banku reparaacyjnego



będzie najprawdopodobniej powyższy dom w Bazylei.

## Projekt ustawy o zastawie towarowym jest według opinii izby narazie nieaktualny

Dnia 14 b. m. odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej posiedzenie komisji kredytowej, poświęcone zagadnieniu ewentualnego wprowadzenia w życie instytucji zastawu rejestrowego na towary. Sprawa ustawowego unormowania poruszonego zagadnienia stała się aktualną w związku z opracowywanym przez minist. przemysłu i handlu projektem ustawy o zastawie rejestrowym specjalnie na jednym towarze, a mianowicie na drzewie. Ministerstwo przemysłu i handlu przed powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie tego projektu postanowiło zasięgnąć opinii izb przemysłowo-handlowych, czy nie należałoby zamiast specjalnej ustawy o rejestrowym zastawie odnośnie do drzewa opracować ogólną ustawę o takimże zastawie na ruchomościach wogóle.

Komisja kredytowa, nie negując potrzeby wydania ustawy, specjalnie umożliwiającej wprowadzenie instytucji zastawu rejestrowego w odniesieniu do drzewa, nie mogła z drugiej strony stwierdzić bezspornej potrzeby uregulowania tego samego zagadnienia w stosunku do całego obrotu towarowego. Komisja uznała przeto, iż wprowadzenie ogólnej instytucji zastawu rejestrowego na wszystkich towarach (ruchomościach) byłoby przedwczesnym aktem legislacynym, albowiem rzeczywistnienie podobnego projektu okazać mogłoby się eksperymentem o wątpliwych następstwach. W szczególności wprowadzenie ogólnej instytucji zastawu rejestrowego mogłoby doprowadzić do znacznego podważenia kredytu otwartego, niezabezpie-

czanego dotyczące siedziby Banku Międzynarodowego stało się celem dość ostrych krytyk. Bazylea aczkolwiek posiada wiele zalet, ma jednak i duże wady: zbyt blisko leży ona Niemiec, a nadto w mieście, którego językiem jest niemiecki. Co prawda żaden z tych zarzutów nie jest szczególnie ważny, niemniej jednak protest Belgii oraz chłodne przyjęcie ze strony Francji są objawem nurtującego tego państwa niezadowolenia. Bazylea, jako siedziba Banku Międzynarodowego stanie się ośrodkiem finansowym o bardzo wybitnym znaczeniu i w niem skupią się nieciśnięta organizacja finansowej; miasto to ze swą 140 tysięczną ludnością, z doskonałymi połączeniami kolejowymi i telefonicznymi, położone naprawdę na granicy niemieckiej, ale i w niewielkim oddaleniu od granicy francuskiej, ma zdecydowanie charakter międzynarodowego ośrodka finansowego.

Bank Międzynarodowy mieścić się będzie w jednym z patrycjajskich domostw, które miasto przebuduje i uczyni godnym przyjęcia tak znakomitych gości.

Ile jednak poleje się atramentu i ile dyskusji wywoła wyznaczenie Bazylei na siedzibę Banku Międzynarodowego nie trudno przewidzieć.

S. B.

„GENTLEMAN“ SP. AKC. W ŁÓDZI.

We wtorek, dnia 12 b. m. odbyło się ogólne zebranie akcjonariuszów Sp. Akc. Gentleman, wytwórni kaloszy i śniegowców w Łodzi. Na zebraniu tem uchwalono podwyższyć kapitał o 3 miliony złotych. Dowiadujemy się, iż nowo-wypuszczonymi akcjami zainteresował się kapitał zagraniczny i rozbrane zostały prawie że wyłącznie przez kapitalistów angielskich.

Świeży dopływ 3 milionów zł. na jeszcze wyższym poziomie postawi produkcję tej placówki.

## Dyskonto prywatne w Łodzi

### Materiał pierwszorzędny w poszukiwaniu

Na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi daje się ostatnio zaobserwować dość znaczny popyt na pierwszorzędny materiał wekslowy. Weksle takie pojawiają się ostatnio na rynku prywatnym w ilości niedostatecznej w stosunku do popytu, co wpływa na ustabilizowanie się stopy dyskontowej dla weksli pierwszorzędnych, mimo nader niepewnej konjunktury w przemyśle i handlu. Stopa ta wynosi od dłuższego czasu 1,4 do 1,5 procent w stosunku miesięcznym. Natomiast drugorzędny materiał wekslowy, którego podaż jest nadmierną nie znajduje dostatecznej ilości nabywców, gdyż dyskonterzy prywatni starają się ostatnio lokować kapitały w papierach możliwie najpewniejszych, czyniąc z wyższej stopy dyskontowej. Fakt ten tłumaczyć należy coraz gorszą zdolnością kredytową średnich przedsiębiorstw w związku ze wzmagającym się kryzysem w przemyśle i handlu.

Stopa dyskontowa dla drugorzędnego materiału wekslowego waha się w granicach od 1,70 do 2 proc. w stosunku miesięcznym.

(z)

Dr. med. 4710

## S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

## RYNEK PIENIĘŻNY Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA	
Dolary	8,89 i pół
CZEKI	
Belgia	124,72
Holandja	359,78
Londyn	43,9 i pół
Nowy Jork	8,89 i trzy czwarte
Paryż	35,12
Praga	26,41 i pół
Szwajcaria	172,90
Wiedeń	125,37
Włochy	46,69
Budapeszt	155,90
Berlin	213,24
Gdańsk	173,89
AKCE	
Polski	170,25
Firlej	41.—
Lilpop	35,25
Ostrowieckie Serja A i B	70.—
Zarobkowy	78,50
Węgiel	75.—
Modrzejów	20.—
Starachowice	23,25 23.—
PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE	
Poż. inwestycyjna	119.— 118,50
118,75	
Dolarówka	65,50, 66.—
Dolarowa	80,25
Kolejowa	102,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94.—
4 i pół proc. Listy Zastawne ziemskie	47,50
5 proc. m. Warszawy	50,50
8 proc. Warszawy	67,50
8 proc. Częstochowy	57.—
8 proc. oblig. Banku Komunalnego III em.	93.—

## ● Nie płacz, dziecko! ● PUDER, MYDŁO i KREM Bebe Szofmana są wszędzie do nabycia. 0719

### NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 9,32, luty 9,35, marzec 9,42, kwiecień 9,44, maj 9,51, czerwiec 9,52, lipiec 9,57, sierpień 9,57, wrzesień 9,57, październik 9,57, listopad 9,26, grudzień 9,26, loco 9,56

### LIVERPOOL

Bawelna egipska, zamknięcie: styczeń 14,28, marzec 14,42, maj 14,62, lipiec 14,82, październik 14,99, listopad 14,33, loco 15,10.

### ALEKSANDRJA

Bawelna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 28,34, marzec 28,92, maj 29,35, lipiec 29,38, listopad 27,45.

### ASHMOUNI

Ashmouni: luty 19,79, kwiecień 20,09, czerwiec 20,35, grudzień 19,37

### NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

Bawelna amerykańska, zamknięcie: listopad 17,13, loco 17,50. Kontrakty południowe: styczeń 17,41, luty 17,55, marzec 17,70, kwiecień 17,81, maj 17,99 — 18,00, czerwiec 18,08, lipiec 18,18, sierpień 18,21, wrzesień 18,24, październik 18,26, listopad 17,13, grudzień 17,28 — 17,30.

### NOTOWANIA BAWELNY NOWY ORLEAN

Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 17,34 — 36, marzec 17,63 — 64, maj 17,89 — 90, lipiec 18,05 — 18,07, październik 18,05, grudzień 17,22, loco 17,12.

**OBUWIE** wszelkiego rodzaju w **bogatym wyborze** po **cenach niskich** oraz **Kalosze i śniegowce** **R. HEINE i S-ka** 31 Piotrkowska 31 46 Cegielniana 46  
RANNE PANTOFLE poleca znana firma

**Urzednicy! Robotnicy!** **MEBLE** **F. Nasielski** 2 Rzgowska 2 **Na najdogodniejszych warunkach.**  
Pamiętajcie, że gwarantowane po cenach konkurenc. kupicie tylko w firmie **Telefon 143-08.** UWAGA! Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicerskich. 7736

**Najlepszą reklamą dla nas to światowe wytwornie**  
**PISCHINGER'A**

HAMBURG  
 BERLIN  
 PRAHA  
 KRAKÓW  
 BRATISŁAWA  
 WIEN  
 BUDAPEST  
 CERNAUTI  
 ESSEG  
 BUENOS AIRES

Do akt. Nr. 2313 i 2384 | 29 r.  
**Ogłoszenie.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dn. 26 listopada 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „H. Liberman” i składających się 20 kompletów pluszowych na otomany i 2 metrów kotiku jedwabnego oszacowanych na sumę zł. 560 plus 400.—  
 Łódź, dn. 6.11.29  
 Komornik J. Rzymowski

**SNIEGOWCE KALOSZE**  
**GENTLEMAN**  
 WYKWINTNE ELEGANCKIE

Do akt. Nr. 1695/29  
**Ogłoszenie.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, II rewiru Br. Pingielski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 28 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pustej 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Elba” właśc. Hersz-Lejb Berliner i składających się maszyny do wyrobu pończoch oszacowanej na sumę zł. 650.—  
 Łódź, 16.11. 1929 r.  
 Komornik Br. Pingielski

**SZTUKA LUDOWA**  
 p. f. „MARGOT”, Piotrkowska 64, tel. 77-08  
**DO DEKORACJI WNETRZ**  
 KILIMY od zł. 35 za m. kw.  
 NARZUTY, DYWANY, MAKATY,  
 PODUSZKI od zł. 4,90 do 150 zł.  
 LALKI, FETYSZE do aut.  
 Przy większych zakupach przyjmuje się weksle kupieckie.

**Na sezon jesienny i zimowy**  
 polecamy z naszego bogato zaopatrzonego składu:  
**Kalosze, śniegowce, buty lakierowane**  
 najnowszych fasonów fabryk krajowych.  
**Ceny botów damskich od zł. 12**  
 TOW. HANDL.  
**„GUMA”** Sp. z ogr. odp.  
 PIOTRKOWSKA 149  
 nawprost Ewangelickiej, tel. 177-86.

Zakład kuśnierski  
**M. SZALIT**  
 Piotrkowska 33 2666  
 przyjmuje wszelkie roboty futrzane po cenach przystępnych. — Solidna obsługa

**Do wynajęcia**  
 mieszkania 1, 2, 3 i 4 pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami na Pl. Dąbrowskiego 1, na Senatorskiej róg Kilińskiego, Magistrackiej 16 i Zielonej 63. Wiadomość: I. Tyller, Trębacka 18. 768—

**W. Manda**  
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 127  
 WIELKI WYBÓR  
 NAJPRZEDNIEJSZE  
 GATUNKI  
 UMIARKOWANE CENY  
 NAJNOWSZE FASONY  
 STARANNA  
 OBSŁUGA  
**OBUWIE** **SNIEGOWCE**

**Powszechnie renomowany damski zakład krawiecki**  
**J. MOSZKOWICZ, ZAWADZKA 22** TEL. 37-30  
 Pracownia czynna w całej pełni. — Najnowsze francuskie modele jesiennie i zimowe palt i kostjumów oraz specjalnie futrzane już nadeszły. — Co 2 tygodnie — świeże modele.

**Na dogodnych warunkach**  
 7620  
 Wielki wybór łózek metalowych, wózków w dzieciennych krajowych i zagranicznych. Materace wyścielane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łózek podług miary.  
 Nabyć można w **Fabrycznym składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 158-61.

**Największy Wybór**  
 Najtańsze ceny  
**Kaloszy i śniegowców**  
 wszystkich fabryk jedynie w  
**MAGAZYNIE UNIWERSALNYM**  
 44 Piotrkowska 44

**Firma Samochodowa w Łodzi**  
 posiadająca przedstawicielstwa na Polskę 3 fabryk samochodowych  
**poszukuje współnika**  
 z kapitałem 30.000 zł. Oferty pod „Wspólnik” do adm. powyższ. pisma. 7606

**TANCÓW NOWOCZESNYCH**  
 wyucza, bez względu na zdolności, prywatnie  
**Zygmunt Henrykowski**  
 Cegielniana 43, przyw. 57, tel. 168-43.  
 Nauka w kompletach i pojedynczo.

**Oszczędzajcie pieniądze!!!**  
 Różne **PIECYKI I KUCHENKI** kaflowe i szamotowe poleca po cenach konkurencyjnych i na najdogodniejszych warunkach  
 Pierwsza Łódzka Fabryka Piecyków „PIECPOL”, Piramowicza 3  
 Uwaga: Dla czytelników „Głosu Poran.” rabat.

**FUTRA** w wielkim wyborze w surowym i gotowym stanie **B-cia F. i J. Pietruszka** Zielona 2 tel. 142-38 Piotrkowska 165 7599— tel. 175-17. Pracownia kuśnierska na miejscu.

**Lekarz - Dentysta**  
**Szczecińska**  
 ul. Sienkiewicza  
 No 40  
 Przyjmuje 10-12 4-6

# Łódzki Bank Depozytowy

Sp. Akc.

## Przyjmuje wkłady

OPROCENTOWANE  
na książeczki wkładkowe  
w złotych i obcych walutach

**począwszy od 10 zł.**

Wypłata następuje za okazaniem  
książeczki wkładkowej.

Łódź,  
**Piotrkowska 5.**

**sniegowce**  
**buty**  
**Kontinents**  
**RYGA**  
**TRWAŁE ELEGANCKIE**

JENER REPREZ NA RZECZP. POLSKA „LOTWAGUM” WARSZAWA ul. DEUGA 55 tel. 299-78

## HURTOWNIA

## FUTER

Łódź  
Piotrkowska 31  
I p. - Tel. 5-84



Poznań  
St. Rynek No 95-96  
Telefon No 26-37.

# A. BROMBERG

poleca oryginalne paryskie modele palt  
Ogromny wybór nowości sezonowych w skórach i blamach futrzanych.  
po cenach przystępnych.

6741

### UWADZE SZ. PAŃ!

## CO I GDZIE KUPIĆ NA GWIAZDKĘ?

Polecamy w dużym wyborze najpiękniejsze  
**RESZTKI od 5 do 25 zł. na SUKIENKĘ**  
w gatunkach: wełniane, jedwabne, aksamitne, muslinowe i in. oraz  
ładne i niedrogie obrusy, ręczniki, sztuczki płótna i wiele  
in. odpowiednich artykułów na

PREZENTY

7603

**M. BRYL, Piotrkowska 58.**

# Rury

żeliwne wszelkich wymiarów,  
do przyłączy

## sieci kanalizacyjnej

poleca „Elibor” Sp. Akc. Handl. Przem. Ł. J. Borkowski  
ze składu „Elibor”, oddz. w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100-84

### Pierwszorządny Zakład Zduński

## H. GARBACZKIEGO

7578

Łódź, Zawadzka 18

Buduje, przerabia i reperuje

## kuchnie i piece

Ceny niskie! Wykonanie solidne z gwarancją.

## Kuchnie przenośne i piecyki.

### Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza

## Otto Goldammer

Łódź, Kilińskiego 74/6. (wejście z ul. Przejazd 44)

sprzeda tanio z powodu likwidacji pozostałe na składzie  
maszyny: szlichtarki rewolwerowe, szlichtarki dwustronne  
małe, wirówki: 800, 1000 i 1200 mm., dublerki, prasę  
mięchową (Muldenpresse), maszyny do nawijania towarów  
1.200 mm. szer., nakrapiaarkę, żygier, ekshaustory i różne  
pompy zasilające i studzienne.



gdyż dostarcza PP. Urzędnikom  
z największych sklepów wszel-  
kich towarów **NA RATY,**  
po cenach gotówkowych  
Spis sklepów wydaje się na żą-  
danie.

**„RATPOL”**  
Al. Kościuszki Nr. 13  
Tel. 171-56.

DR. MED.

## R. STUPEL

Choroby skórne, włosów, wene-  
ryczne i moczopłciowe  
SZKOLNA 12

### powrócił

przyjmuje od 6-9 wiecz. Leczenie  
światłem. (Roentgen, Lampa Kwarco-  
wa). Elektroterapia. 6641-15

Dr. med.

## IGNACY MARGOLIS

specjalista chorób oczu

przyjmuje codziennie od 12-2 i od  
7-8 w niedziele od 1-2 p. p.  
Łódź, Al. Kościuski 13, telefon 66-17

## ZAKOPANE

### PENSJONAT „DIANA”

UL. ZAMOJSKIEGO

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ  
POPRIEDNIEJ KIEROWNICZKI PENSJONATU „ORAWA”

Willa murowana. Komfort. Centralne ogrza-  
wanie. Ciepła i zimna woda w pokojach.  
Pokoje kąpielowe na każdym piętrze. Tele-  
fon 489. Słoneczna weranda. Piękne poło-  
żenie na leśnej polanie. Wykwintna kuchnia,  
na żądanie djetetyczna. Ceny umiarkowane.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa od 11-1 i od 3-5 i pół  
Łódź, ul. Nawrot 34, do 27.XI. — Od 1.XII Zakopane „Diana”

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu  
Grodzkiego w Ło-  
dź, K. Suzin, zam.  
przy ul. Szkolnej  
Nr. 14, na zasa-  
dzie art. 1030 U.  
P. C. ogłasza, że  
dnia 26 listopada  
1929 roku, od go-  
dziny 10-ej rano,  
w Łodzi, przy ul.  
Sienkiewicza  
pod Nr. 52, od-  
będzie się sprze-  
daż przez publi-  
czną licytację ru-  
chomości:  
mebli,  
należących do  
Jakóba Wolfa vel  
Władysława Jele-  
nia  
i oszacowanych na  
930.— zł.

Łódź, 16.11. 1929 r.  
Komornik  
K. Suzin

## Futra męskie

z kołnierzem futrzanym  
od 410.— do 2600.—

### Juljusz Rozner, Łódź

Piotrkowska 98 i 160

## WYKWALIFIKOWANY I ODPOWIEDZIALNY administrator

przyjmuje w zarząd jeszcze jeden lub dwa domy.  
Referencje pierwszorządne. Oferty składać: Zyl-  
berberg, Południowa 20. 7597

## NIEZWYKŁA SENSACJA!

Z powodu krytycznych czasów obniżyłem ceny wszelkiego rodzaju kosmetyków, jak: mydeł toaletowych, perfum, i pudrów, wód kolońskich i t. p. Pozatem przygotowałem dla Szanownej Klienteli

# ● sensacyjną niespodziankę! ●

Przy każdym zakupie wydaję KUPON, zao-  
patrzony w pieczętkę firmową. Jeśli kupujący  
przedstawi 10 kuponów otrzyma

## zadarmo

oryginalną amerykańską maszynkę do  
golenia „GILLETTE” lub na żądanie  
3 SZTUKI MYDŁA TOALETOWEGO.

Przyjdźcie się przekonać!

Wykorzystajcie nadzwyczajną okazję!

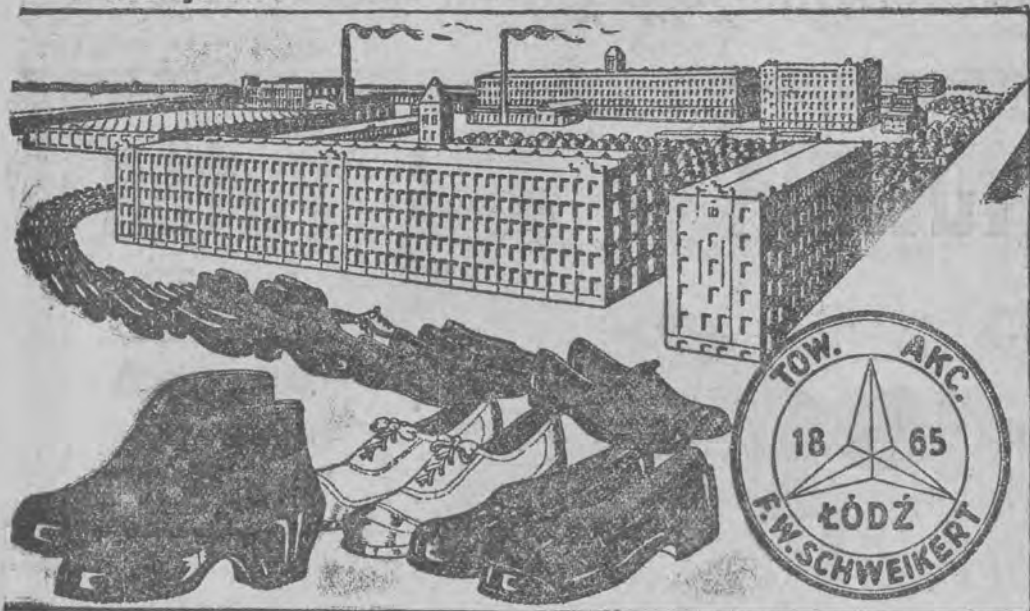
Przyjdźcie się przekonać!

Z poważaniem

Perfumerja **J. DRUKER** Zawadzka 11  
telefon 175-92.

Kupujcie  
wyroby  
krajowe

## Schweikerta



Tow. Akc. wyrobów wełnianych i gumowych

**F. W. SCHWEIKERT, w Łodzi, ul. Piotrkowska 147**

Wszędzie do nabycia!

Hurtownicy:

M. FANTULIS, Łódź, Ogrodowa 2.

B. BOY I S-KA, Łódź, Piotrkowska 154.

„GUMA”, Łódź, Piotrkowska 49

J. ROSENBLUM, Łódź, Piotrkowska 19.

CH. MĘDROWSKI, Łódź, Nowomiejska 32 i Zgierska 34.

# Fotografujecie się

gdzie tanio i dobrze

tylko u

## „Zjednoczonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 13. :: Telefon 205-00.

CENY KONKURENCYJNE.

12 fotografii m. biust - Zł. 3

6 pocztówek (retuszowanych c. figura) „ 5

UWAGA: Od p. p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne. — Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. — Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz. — Agentów firma nasza nie wysyła. 6961-5

# PACZKI

i ciastka deserowe  
po 20 gr.

WYBOROWE, SMACZNE  
HYGIENICZNEGO WYPIEKU

POLECA CUKIERNIA

**Z. GOMOLINSKIEGO**  
PRZEJAZD 1. TEL. 209-87.

Gabinet kosmetyki leczniczej  
i toaletowej

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw  
Odeskiego

**Z. SZWAŁBE**  
Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie  
brodawek, zmarszczek, piegów,  
wągrów i innych defektów. Ma-  
saż kosmetyczny. Maski pa-  
rafinowe, balsamiczne  
i inne. Pielęgnacja włosów i  
usuwanie łupieżu i t. p.  
Godziny przyjęć: od 10-2 r.  
i od 4-8 wieczór. — 7420

## ZABAWKI

jak również: rowery, drezy-  
ny, samochody, mebelki  
dziecinne, krzeselka do  
składania, biurka dziecin-  
ne, wózki lalkowe, konie,  
piłki, huśtawki, ozdoby  
choinkowe, oraz mnóstwo  
gier towarzyskich i zajęć  
freblowskich.

po cenach niezwykle niskich  
poleca 6306

## „Raj Dziecięcy”

## SANKI

34 Narutowicza 34

Uwaga! Na miejscu wzorowa klinika lalek. Uwaga!

## STORY

KAPY  
I OBRUSY

wykonywa ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO  
Piotrkowska 81, tel. 155-99.  
Chustki haftowane. Ceny przystępne! i aplikacje  
Wylącznie ręczna robota. wszelkie

Miejski Kinematograf Oświetlowy  
Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)

Od 12. XI. do 19. XI. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

### GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIETY

(Dokończenie)

Według powieści Juliana Mary  
„La maison du mystere”  
W rolach głównych: Iwan Mozzu-  
chin, Mikołaj Kolin, Simona  
Genevois, Helena Dary.

DLA MŁODZIEŻY:

### DOLORES

Dramat historyczny według po-  
wieści D. Belasco p. t.: „Serce  
Marylandu”

Początek seansów dla dorosłych o  
godz. 18.45 i 21, w soboty i w  
niedziele 16.45, 18.45 i 21.  
Początek seansów dla młodzieży  
o g. 15-ej i 17.-; w soboty i nie-  
dziele o 13 i 15-ej. 7808

Dr. med.

## J. Sadokierski

STOMATOLOG

chirurgja szczęk, jamy ustnej  
i plastyka,

REGULACJA ZĘBOW  
RENTGENODIAGNOSTYKA.

Ordynuje 3-7 7415

ul. Piotrkowska 166. — Tel. 127-03.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnym

### HARRY LIEDTKE

w roli porucznika w pięknej arcy-  
szampańskiej komedji pod tytułem:

### Księżniczka - Cyrkówka

W rolach głównych:  
Hilda Rosch, Marianne Winkel-  
stern, Fritz Kampers i inni.

Następny program: 7734-  
„DAMA POD MASKĄ”  
W rolach głównych:  
Dita Parlo, Włodzimierz Gajdarow  
i inni.

W dni powszednie, z wyjątkiem  
sobót, początek seansów o godz.  
4-ej, zaś w soboty, niedziele  
i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni  
seans o godz. 10. —  
Na I seans ceny miejsc niższe.

KINO  
„MIMOZA”

Killńskiego 178.

Od wtorku, dnia 12 do poniedziałku,  
dnia 18 listopada 1929 r. włącznie

### ZYCIE I PRZYSZŁOŚĆ KOBIETY

Zdjęć autentycznych do powyższego filmu doko-  
nano: w instytucie anatomicznym, klinice derma-  
tologicznej, poradni wenerologicznej, państwowym  
zakładzie położniczym.  
Geneza i powstanie życia ludzkiego. Anatomja  
ciała kobiecego. Problem macierzyństwa. Fizycz-  
ne wychowanie kobiety. Film ten ze względu na  
swoją charakter będzie wyświetlany bez ilustra-  
cji muzycznej. — Dla młodzieży wzbronione.

Następny program: 7769-7  
Przedwieśnię; w rolach głównych Zbyszko Sa-  
wan, Marja Gorczyńska i Bogusław Samborski

## OSŁABIENIE BLEDNICE, LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE

# BUFET

do oddania od 1-go stycznia 1930 roku.

Reflektanci (ki) z odpowiednimi facho-  
wymi kwalifikacjami zechcą złożyć oferty  
do Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników  
Gry Szachowej Moniuszki 1, codziennie  
od 6 do 8-ej wiecz. 256

KURSY KOSMETYCZNE

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ 7434  
Ceglarniana 6, front I p.

Informacje i zapłaty codziennie od 10-8 wiecz.

**TWARZ DEKOLT RAMIONA RECE**



**UPIĘKSZA VELOUTY DE DIXOR PARIS**

JEDYNY ŚRODEK ŁĄCZĄCY W SOBIE ŁAGODNOŚĆ KREMUI MATOWOŚĆ PUDRU.

NIE PLAMI  
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Uwaga gospodyni!



PIERZCIE TYLKO  
"BRAGE"

PRZYMIA • BRAGE • 11. LISTOPADA 22

**SKŁAD FUTER**  
i Zakład Kuśnierski  
**J. Szwarzman**  
Narufowicza 42 (sklep frontowy)  
TELEF. 166-31

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.  
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.  
P. P. krawcom udzielam rabatu.

**Na raty**

Wszystką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych.

**M. ROZENBERG**  
CEGIELNIANA 36. TELEF. 163-97.  
Lewa oficyna, II-gie piętro.

**Zawiadomienie.**  
Pracownia sukien i okryć damskich

**p. Bulwy i Wojdystawskiej** została przeniesiona na ul. Gdańską Nr. 76, telef. 170-17  
Robota pierwszorzędna.  
Ceny umiarkowane. 7838

Światło zgasło, motor stanął, zadzwonić bezzwłocznie do

**"Pogotowia Elektrycznego"**  
tel. 170-17, 7837  
a natychmiast będzie naprawione.

**Gabinety Kosmetyki lekarskiej** 7435

D-ra med. Marii LEWINSONOWEJ  
Ceglinańska 6, telef. 143-63.  
Godz. przyj. dla pań i panów 10—2 i 4—8

Oczyne są następujące działy:  
1. chor. skóry i włosów.  
2. Beauté  
3. Kuracji odmładzających.  
4. Masażu (ogólny i częściowy).  
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza).  
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonwalizacja, galvanofaradyzacja).  
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).  
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłki, zmiekształcenia, nowotwory i t. p.), pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA  
ordynującego codz. od godz. 12—2

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy-specjalistów  
**Zawadzka 1**  
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11—12 ) przyjmuje  
2—3 ) kobieta—lekarz  
w niedzielę i święta od 9—2 pp.  
leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.  
Konsultacje z neurologiem i urologiem  
Gabinet Światło-leczniczy  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet  
**PORADA 3 ZŁ. 7431**

**LEKARZ DENTYSTA**  
**M. Karabanow**  
31 Piłsudskiego (Wschodnia) 31  
tel. 159-09.  
Ordynuje codziennie od 9—7 w.

**JAN SIMINIAK**  
OBROŃCA PODATKOWY

PRZYJMUJE od 5—7 p.p.

**PIOTRKOWSKA 83, fr.**  
Tel. 210-40. 7419—

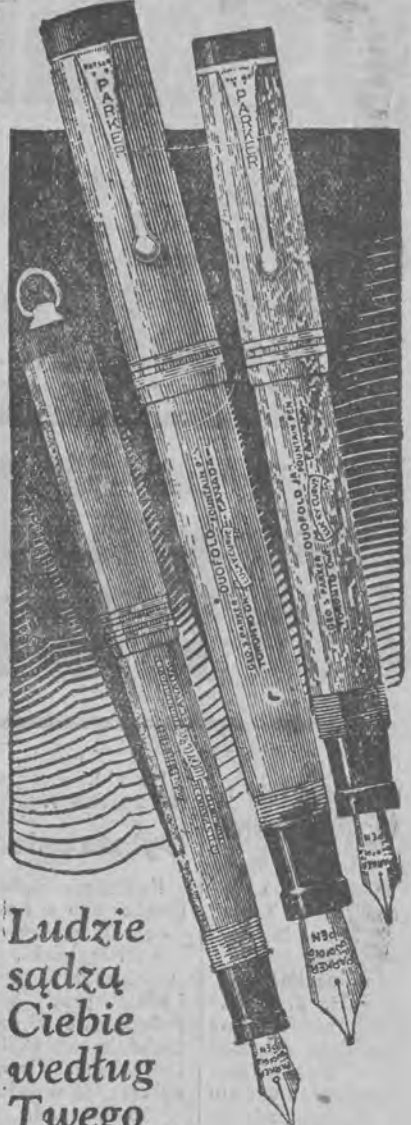
**Institut de Beauté**  
**Anna Rydel**  
(Diplômée de l'Université de Paris)  
Bagietnana 19, m. 8, telef. 169-92.  
Godziny przyjęć dla Pań i Panów od 10—8 7433

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczone. Usuwanie smarszczek, bródek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elekrolizą. Elektroterapia (Arsenal galvanofaradyzacja). Kwarc. Solux. Helioterapia. Farbowanie włosów.

**Zgubiono broszkę**  
złotą, w środku szafir otoczony brvlancikami w kształcie marki-zy, zakończona z jednej i drugiej strony brvlancikiem.  
Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Moniuszki 1, m. 12. 289

Dr. med.  
**PIKIELNY**  
urolog  
powrócił  
Nawrot 8, telef. 219-90  
przyjmuje 4—7. 7479

Dr. med. —7418  
**ST. PRAPORT**  
Gdańska 77a, tel. 203-95.  
GINEKOLOG—UROLOG  
CHOROBY KOBIECE  
i DRÓG MOCZOWYCH  
Przyjmuje od 5—7 pp.  
i w lecznicy „SANITAS“



Ludzie sądzą Ciebie według Twego charakteru pisma!

Dlatego też powinieneś pisać takim tylko piórem, które ułatwi przedstawienie Twojej osoby w jak najlepszym świetle. To też, kupując pióro wieczne, pamiętaj, że:  
17,000,000 osób nabyło dotąd pióro Parker Duofold ze względu na jego drogocenną stalówkę złotą, która przy pisaniu sunie po papierze gładko, równo i upiększa każdy charakter pisma.  
Najbliższy sprzedawca wyrobów Parkera naocznie Wam udowodni, że dane powyższe nie są ani na jotę przesadzone.  
Senior zł. 80.— Junior zł. 60.—  
Special zł. 70.— Lady zł. 55.—

**Parker Duofold**

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych sklepach materiałów piśmiennych.

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i na w. m. Gdańsk oraz sprzedaż hurtowa i  
A. J. OSTROWSKI, Łódź, Piotrkowska, 55, tel. 3-54 Oddział w Warszawie, Bielańska, 18, tel. 119-82.  
First International

**WIELKĄ SPRZEDAŻ REKLAMOWĄ**  
po cenach niższych do 50%  
a mianowicie:

Crepe de Chine	—	zł. 9.—
" " "	—	zł. 12.—
" " " desen	—	zł. 14.50
" Meteor	—	zł. 14.50
" Georgette	—	zł. 12.50
" "	—	zł. 16.—
" Marocaine	—	zł. 17.—
" Mongol	—	zł. 20.—
" Satin	—	zł. 20.—
" Charmeuse	—	zł. 18.—
" Messalina	—	zł. 7.50
" Duchesse	—	zł. 15.—
" Fulardes	—	zł. 9.—
" Petite Reine	—	zł. 8.50
" Ottoman	—	zł. 8.—

oraz wielki wybór resztek, urządza firma  
**M. FERSTER** PIOTRKOWSKA 41.

Proszę o porównanie cen firm konkurencyjnych!

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku  
Piotrkowska 294, tel. 122-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich)  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawałki krwi, piwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.  
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE. 7411

**AKUSZERKA**  
**G. Salimonowa**  
powróciła  
i przyjmuje zamówienia  
SZKOLNA 12 6542-15

Dr. med. 7428 |  
**Z. DATYNER**  
urolog  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych  
Piramowicza Nr. 2 Telef. 148-05  
Godz. przyjęć od 9 10 i od 6—8.

Dr. med.  
**HELLER**  
Choroby skórne i weneryczne  
UL. NAWROT 2  
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu  
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezdolnych  
CENY LECZNIC. 7430

Doktor  
**WOŁKOWYSKI**  
CEGIELNIANA 25, TEL. 126-67  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 7429

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)  
Badanie krwi i wydzielin.  
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w niedziele i święta od 9—1.  
Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **Z. Rakowski**  
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc  
Konstantynowska 9  
tel. 127-81  
Przyjmuje od 12—2 i od 5—7

Dr. med.  
**M. LERNER**  
spec. chor. dzieci  
powrócił  
Przyjmuje od 3—5  
Zachodnia 64. 7853

Dr. med. 6691—4  
**Juljusz Kahane**  
Choroby wewnętrzne. Specjalista serca  
Radwańska 2  
Przyjmuje od 5 do 7.

Lekarz-dentysta  
**E. SZACKA**  
przeprowadziła się na ul. Ceglinańska 50.  
Telef. 178-97  
przyjmuje od 3—7 wiecz. 1772

Tantol FUTRA Tantol  
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie 6200  
**J. Dpatowski, Kilińskiego 134**  
Tel. 154-95  
Dojazd tramwojami 4, 10, 16 i 17

Do akt. Nr. 235 i 29 r.  
**Ogłoszenie.**

Na dogodnych warunkach!  
Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych 16-żek metalowych wyścigowych amerykańskich, materacy wyściełanych oraz materacy sprężynowych „Patent“ do meblowych łóżek podług miary.  
Nabyć można w fabrycznym składzie 7856  
**„DOBROPOL“**  
Łódź, Piotrkowska 75 w podwórzu, tel. 158-61.

Dr. Med. **Juljusz Baum**  
Ginekolog-akuszer powrócił  
Ceglinańska 53, tel. 163-85.  
Przyjmuje od g. 4—6 ppól. 7787

DR. **Ludwik Falk**  
specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
NAWROT 7, Tel. 28-07; od 10—12 i od 5—7 7478

# Ostatni tydzień najtańszej dorocznej Wyprzedaży Jedwabi i Włen

## Resztki 50% taniej. Wełny angielskie na Palta 35% „Soieries“ Piotrkowska 90.

# MEBLE Markowicz i Nasielski

6 PIOTRKOWSKA 6 Telefon Nr. 49-71

**DLUGOTERMINOWE KREDYTY.**

Stołowe, sypialni, pokoje panińskie, gabinety męskie, łóżka niklowe oraz wszelkie pojedyncze sztuki i żelazne.

Do akt. Nr. 1943 | 1929 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru w Łodzi, Bronisław Pingielski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19 listopada 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Targowej 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Maksy Laufra i składających się z mebli ocenionych na sumę zł. 1115.— Łódź, 11.11.1929 r.

Komornik Br. Pingielski

Doakt. Nr. 1139/29

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, II rewiru Br. Pingielski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 29 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 43 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Myśluborskiego i składających się z mebli i innych oszacowanych na sumę zł. 1345.— Łódź, 16.11.1929 r.

Komornik Br. Pingielski

**DR. MED. RAPEPORT**

**UROLOG.**  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.  
Pr. Narutowicza 25 (Dzielna) telefon 144-10.  
Przyjmuje od 1-2 i 4-8 w. 6203

Do akt. Nr. 2047/29 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, II rewiru Br. Pingielski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pustej 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrama Wajsmiana i składających się z mebli i innych oszacowanych na sumę zł. 2275.— Łódź 16.11.1929 r.

Komornik Br. Pingielski

Do akt. Nr. 1946-29 r.

**Ogłoszenie**

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi S. Zajkowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Przejazd 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlojme Lipskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 550.— Łódź, dn. 13.11.29. Komornik S. Zajkowski

Komornik S. Zajkowski

**Dr. St. Bibergal**

**Moniuszki 11** tel. 63-22,  
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia  
Przyjmuje od 8 10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12. 7770

**Ogłoszenia drobne**

**W CIĄGU MIESIĄCA**  
i pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji: 7 — 9 wieczór. Piotrkowska 183, I piętro. 280—1

**HALLO! HALLO!**  
Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza“ Żeromskiego 91 sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.— suknię za zł. 2,80, palto za zł. 3.— łącznie z odesłaniem. Expresssem pierze, farbuje, przerabia, nicuje. sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 7416—30

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?**  
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42-K. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6214

**ETHEL ASZPIS**  
Francuski. Angielski. Niemiecki. Konwersacja. Literatura. Teorja. Przyjmuje jeszcze lekcje na godziny przedpołudniowe. Sienkiewicza nr. 37, m. 17. Zgłoszenia od 2—4. 293—1

**WYKWALIFIKOWANA**  
hygienistka wykonuje zastrzyki po cenach niskich. Wiadomość: „Bon-Ton“, Zielona 6. 6734—12

**WYKWINTNA**  
bieliznę damską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże poleca: „Bon - Ton“, Zielona 6. Ceny konkurencyjne. Uwaga: Reperacja jedwabnych pończoch. 6725-12

**ZALATWIAM**  
korespondencję francuską oraz tłumaczenia. Oferty dla „A. B.“ 277—1

**LALKI**  
najkorzystniej jest wcześniej oddawać do reperacji. Nawrot 7, lewa of., parter. 291—1

**SZYBKA POMOC**  
uczniowska!!! Zwłaszcza dla ucz. VII i VIII kl. Dzwoń tel. 176-02. 290—1

**SALA FILHARMONJI**  
**Środa**, dnia 20 listopada r. b. o godzinie 8.30 wieczór  
**Wieczór Eksperymentalny**  
Światowej sławy  
**Fenomenalnego Rachmistrza S. Finkelsteina**

**W PROGRAMIE:**  
Pamięć i rachmistrzostwo  
Psychologia rachmistrzów.  
Sposoby utrwalania nabytych wiadomości.  
Sposoby szybkiego liczenia w pamięci i na papierze.  
Powtarzanie raz usłyszanego szeregu cyfr, słów, dat i t. p.  
Wykonywanie skomplikowanych działań rachunkowych w pamięci.  
Błyskawiczne wykonywanie działań rachunkowych na tablicy.  
Rozszczepienie uwagi: mnożenie w pamięci i jednocześnie czytanie na głos.  
Różne ciekawe eksperymenty rachunkowo-pamięciowe.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 r. do 2 pp. oraz od g. 4—7 w. 7860

**TAPICER — DEKORATOR**  
przerabia meble, zakłada firanki i dekoracje, przyjmuje obstalunki na tapczany, kozetki, materace i fotole po cenach niskich. Cegielniana 64. 292—1

**2 POKOJOWE MIESZKANIE**  
wygodne, gaz i elektryczność, w centrum miasta do wynajęcia. Oferty sub „Zaraz“. 7596—1

**POKÓJ**  
frontowy, słoneczny, umeblowany dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Żeromskiego 12 m. 17. 288-1

**MIESZKANIA**  
do odstąpienia w starym domu pojedyncze pokój z kuchnią 2, 3, 4, 5, 6 pokoi z kuchnią i więcej w centrum miasta z wszelkimi wygodami. Wiadomość: Andrzeja 13 m. 14. 284—1

**POKÓJ**  
skromnie umeblowany z oddzielnym niekrepującym wejściem oddajmę. Goryłowska, Piotrkowska nr. 99. 616—1

**Zet Ka De ?**

**PIĘCIOPKOJOWE**  
frontowe, eleganckie, słoneczne mieszkanie z wszelkimi wygodami w śródmieściu od zaraz do odstąpienia. Oferty pod R. R. 275—1

**POKÓJ**  
słoneczny, umeblowany, z niekrepującym wejściem, na I piętrze do oddania od zaraz przy ul. Andrzeja 48 m. 6. (izraelićcie (tee). Obejrzeć można 12 — 4. 281—1

**2 DUŻE**  
słoneczne pokoje w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w admin. 279—2

**ZAKOPANE**  
Pensjonat „Świt“, Zamojskiego 8 pod zarz. Heleny Oderbergowej poleca pokoje komfortowo urządzone. Ciepła i zimna woda bieżąca w pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Tel. 437

**MASZYNY**  
do szycia „Bürgera“ warunki do godne. Ceny przystępne. Piotrkowska 82 w podwórzu. 287—1

Do akt. Nr. 1911—1929 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru w Łodzi, Bronisław Pingielski zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 26 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 170 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Aleksandra Grina i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 450 Łódź, 16.11.1929 Komornik Br. Pingielski

Do akt. Nr. 2151, 2317 i 2318-1929 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 26 listopada 1929 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycygo Taumana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1800 plus 190.— Łódź, d. 5.11.29 r.

Komornik J. Rzymowski

Do akt. Nr. 2261 | 29 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dn. 26 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majlecha Poznana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1090.— Łódź, 18/10-29 r.

Komornik J. Rzymowski

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 26 listopada 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Juliusza pod Nr. 9/11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy August Zielke oszacowanych na 1055.— zł. Łódź, 16.11.1929 r.

Komornik K. Suzin

Całkowite urządzenia: sypialnie, stołowe, gabinety, panińskie, kuchenne i t. d. oraz pojedyncze sztuki. Wielki wybór łóżek metalowych. Ceny konkurencyjne. Najdogodniejsze warunki.

# Izak Nasielski 9 Piotrkowska 9 1 p. front

**Uwaga! Żadnej filji nie posiadamy Uwaga!**

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 90 gr., strona 3 szpalt — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr. str. 1) szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30 proc. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.



WILLIAM LEON SMYSER

# Eryk Marja Remarque

ogłasza swoje credo „literackie” z... szybkością 105 kilometrów

Prawie niewidocznie wskazówka szybko mierza z 20 kilometrów posunęła się na 70, 90, 105 kilometrów. Nagle z bocznej ulicy wyjechało auto ciężarowe i uderzyło w naszą maszynę. Nasze auto nie poniosło żadnej szkody i już po chwili jechaliśmy dalej.

Nie interesuję się polityką — mówił dalej Remarque całkiem spokojny jakby się wogóle nie stało. — Można stać po prawej lub po lewej stronie... prawdy pozostają prawdami. Jestem pisarzem, polityką się nie zajmuję i nie należę do żadnej partii. Niektórzy ludzie nazywają mnie świntuchem. Dla mnie jest to zupełnie obojętne. Ale nie chciałbym uchodzić za takiego, który rozpadł się razem ze światem, ...a także nie chciałbym być uważany za placzkę. Jedyną rzeczą, która mnie interesuje w życiu, jest... życie. Wojna dla mnie jest zupełną negacją życia... specjalną straszną postacią śmierci, nie - życia... przeciw którym muszę reagować. Mimo to nie jestem politycznym idealistą. Gdyby dziś nieprzyjacielskie wojska wdarły się do Westfalji, jutro znów byłbym żołnierzem. Jestem pokojowym człowiekiem... lecz nie pacyfistą.

Wskazówka szybko mierza do zła do 130 kilometrów. Remarque zdawał się być całkowicie pochłonięty zawrotnością tempa, kalejdoskopową zmianą widoków i poczuciem władzy nad naturą.

Dla tego człowieka pojęcie tempa nie oznacza klapy bezpieczeństwa dla tłumionych uczuć, lecz jest czystą radością, oszołomieniem, które ofiaruje nam życie 20 stulecia, prawdziwym szczęściem bytu.

Remarque urodził się w Osnabrück, małym, niemieckim miasteczku, nad którym obecnie codziennie przefruwają aeroplany hanzy lotniczej w drodze z Hannoveru do Amsterdamu.

Remarque, jako młody ektopięc, poświęcał godziny wolne od zajęć szkolnych muzyce, którą bardzo lubił. Nie miał co prawda nauczyciela, ale sam odkrył wcześniej proste kompozycje Beethovena i Bacha. Sześć godzin dziennie poświęcał studjowaniu wielkich, starych mistrzów i marzył o karierze for-

tepianowej. Potem wybuchła wojna. Po upływie roku Remarque utracił władzę w prawej ręce. Marzenia o karierze muzycznej zostały zniszczone.

Podczas pierwszych lat wojennych nie mógł on stworzyć sobie żadnej nowej wewnętrznej treści życia. Stał się wewnętrznie niepewny. Dokoła niego wciąż błąkały się wspomnienia z okopów. W jego udzie tkwił po dzień dzisiejszy odłamek granatu..., a w jego nerwach pozostała rysa po ciężkich wstrząśnieniach i ślady przerażenia. Powoli sam stworzył sobie nowe cele, osiągnięcie których miało mu przywrócić utracone samopoczucie. Próbował zwyciężyć nieufność i złośliwość i brał na siebie każdą próbę dla swych sił cielesnych, których dosyć dostarczało mu ciężkie życie nauczyciela wiejskiego.

Książkę „Na Zachodzie bez zmian” musiał napisać, aby zwolnić się od męczącej, wlec-

nie gryzącej jego podświadomości trwogi nerwowej, która prześladowała go na jawle i w śnie. Prawie każdy człowiek, który przez całe miesiące znajdował się w ogniu, odczuwał trwożę, słysząc, jak u sąsiada zatraskują się mocno drzwi i łękał się śmiertelnie, gdy przed oknem przepływał jakiś błądź cień. Remarque mógł do znudzenia pracować, jako nauczyciel, maszerować do największego zmęczenia, jako wagabunda, nie było w stanie wyleczyć go z wiecznego drgania własnych nerwów.

Zaczął się więc sam analizować. Rozwarł ukryte źródła wspomnień, wypowiedział wszystko to, o czym napróżno próbował zapomnieć.

— Przez długie tygodnie całe noce pisałem. Ale kto pisze tylko dla siebie, pisze szybko. A ja pisałem początkowo dla książki tylko dla siebie, aby się zwolnić od widziadła.

W słowach tych tkwi głęboka

ironja, bo przecież książka ta, którą Remarque napisał, aby zapewnić sobie spokój ze strony własnych nerwów, znów go prześladowuje.

Mówi on:

— Zaczyna się już od samego rana. Nadchodzą listy, masy listów! Wystarczająca ilość do szeszelnego zapchania dużego auta. Później właściciel garażu i fryzjer wyrażają mi swoje uznanie, następnie zaś mój dentysta pragnie, abym koniecznie z jego ust usłyszał, co mówi o mojej książce „dobre towarzystwo”. Ludzie powinni postarać się o zrozumienie tego, że książka jest w takim stosunku do autora, jak dziecko do ojca. Gdy wyrwa się ona, czy ono w świat, wówczas autor i jego dzieło, ojciec i dziecko, stają się oddzielnymi osobowościami i tracą wewnętrzny kontakt. Gdy businessman robi dobry interes, nie mówi on wciąż o nim do końca życia. Sprawa dla niego jest załatwiona, pragnie on zrobić nowy i, jak się natural-

nie spodziewa, jeszcze lepszy interes. Sądzę, że pisarze do brzeby czynili, naśladowując ten przykład. Również i zawodnik olimpijski wchodzi na stadion, aby ustanowić rekord, potem ginie on znów w bezimiennym tłumie, aż zbliża się dla niego czas nowego rekordu.

Remarque sam sobie zadaje pytanie, które stawiało wielu jego krytyków: Czy będzie on zdolny do napisania drugiej książki, którąby miał w sobie taką siłę jak „Na Zachodzie bez zmian”? Powodzenie jego pierwszego dzieła nie przewróciło mu w głowie, i wie on, że będzie mu bardzo trudno pobić własny rekord, właśnie dlatego, że znajduje się on wobec bardzo wysokich oczekiwań.

Ale — pisze on, — co urzędują i pozostawia starszym rozwiązywanie zagadki świata: ludzie młodzi powinni opisywać siebie.

To jest „literackie” credo Eryka Marji Remarque’a.

HENRYK DREYFUSS.

## LEGENDA I PRAWO O VENDECIE

W niektórych oknach wystawowych sklepów z pamiątkami w Ajaccio leżą duże noże z napisem: vendetta! W Marsylii, w Ajaccio, na okręcie, gdzie się tylko chce słuchać, wszyscy opowiadają szalone historie o vendecie i o korsykańskich bandytach.

Każdy, kto jedzie na Korsykę, wyobraża sobie, że jest odważnym, chociaż w gruncie rzeczy wie, że może się tam czuć całkiem bezpiecznie. Vendetta i bandyci stały się środkiem do ściągania cudzoziemców!

Zresztą sprawa ta ma jeszcze inne oblicze. Istnieje tu krwawa zemsta i potomkowie sławnych bandytów (żadnego z nich nie widziałem). Na Korsyce prawie nigdy, a w każdym razie nie częściej, niż gdzieś indziej, zdarzają się napady na mienie lub życie cudzoziemców. W sta- bo zaludnionym wnętrzu kraju, t. j. właśnie tam, gdzie jakoby zdarzają się te wszystkie straszne bajki, cudzoziemiec jest pra-

wie gościem, w pojęciu starożytnego Wschodu. Z nieudawaną obojętnością, prawie niechętnie, korsykanin bierze pieniądze za spełnione posługi. U Prospera Merimee można przeczytać, że korsykanin ostrzega cudzoziemca przed ofiarowaniem pieniędzy jego ziomkom. Aż po dziś dzień coś z tego się zachowało. Życie i mienie cudzoziemca są święte dla korsykanina. Bandyci rekrutują się z ludzi, przesładowanych za czyny, związane z vendettą, którzy uciekli w góry i od lat się tam ukrywają. Może się zdarzyć, że głód zmu-

si ich do napadu na cudzoziemskie auto, ale bandytów z zawodu niema na Korsyce. Dlaczego francuskiemu rządowi w ciągu stu lat nie udało się wytepić krwawej zemsty? Ponieważ korsykanie uważają, że vendetta, „oko za oko, ząb za ząb”, ściganie i prześladowanie za mord przez całe pokolenia — jest lepszym i słuszniejszym wy- miarem sprawiedliwości, niż policja i więzienia. Z obiektywnego punktu widzenia vendetta sprawiedliwie się rozwija. Na wyspie tej od niepamiętnych czasów krew woła o krew, a kto zabija, podpisuje tem wy- rók śmierci na siebie.

Francuzi i ucywilizowani korsykanie uważają, że nie może być mowy o zakorzenieniu vendetty w korsykańskim charakterze narodowym. Tłumaczą to zupełnie prosto: w okresie panowania genueńskiego wszelkie przestępstwa nie były karane, a nawet genueńczycy wynagradzali przestępców. Wówczas

korsykanie zaczęli się sami bronić i w ten sposób powstała vendetta.

Niedawno temu miał miejsce osobliwy wypadek: Bogaty amerykańsin, z urodzenia korsykanin, który przed kil- kudziesięciu laty wywedrował z ojczyzny, podczas podróży po Europie chciał odwiedzić swój kraj ojczysty. Po dwudziesto- cztero - godzinnym pobyciu na Korsyce zginął od kul rewol- werowej... Jego ojciec miał spór z sąsiadem i kiedyś podczas kłótni zabił go.

Jak na nasze czasy okrutne to i twarde. Nastąpiły dyploma- tyczne interwencje, pociągnięto do odpowiedzialności francu- skiego prefekta. Odpowiedzial- ność za siłę natury... Takich wypadków cudzo- ziemcy nie widzą. Tylko z za- słyszanych rozmów wytwarzają sobie obraz. Cudzoziemiec wi- dzi tylko długie noże w oknach wystawowych i dostaje „gęsi- skórkę”

  
RADIO-REICHER  
ŁÓDŹ PIOTRKÓW/KA 142  
Czyście słyszeli nasze nowo-  
czesne odbiorniki w nowo-  
otworzonym salonie radiowym?  
PROSIMY! Pokaz nie obowią-  
zuje do kupna.  
7414

D. ROLIN

# Tomasz Mann —



Tomasz Mann urodził się w 1875 roku w Lubece. Działalność literacką rozpoczął od subtelnych nowel, wśród których „Tonio Kröger” wzbudził zainteresowanie. Jest to historia człowieka, będącego jak już nazwisko wskazuje, czemś pośrednim między skrupulatnym mieszczańskim północy i swobodnie oddychającym przedstawicielem rasy romańskiej. Analogiczne dzieło przedstawił następnie brat Tomaszanna, Henryk, w powieści „Wśród ras”. Dialektyka mieszczaństwa w walce z przygodami i awanturami ducha, włóczęgostwem i wolnym romantyzmem, stał się nową przewodnią całej twórczości obecnego laureata, będąc również istotą kroniki upadku hanzeatyckiej rodziny, która wyszła pod tytułem „Buddenbrooks”, czyż nie Tomaszanna odrazu pisarzem sławnym. Dramat „Fiorenza” w którym przeciwstawiony jest Savonarola i Lorenzo Medici, nie zdobył powodzenia. Ale każde następne dzieło powieściowe wzmagalo zainteresowanie wśród wzrastających rzesz czytelników.

A więc najpierw większa nowela o posmaku homoseksualnym p. t. „Śmierć w Wenecji”, mogąca służyć za wzór prozy niemieckiej. Następnie jego książki polityczne — „Fryderyk i wielka koalicja” oraz „Rozważanie człowieka niepolitycznego” — w których widoczna jest wyraźna inklinacja do poglądów reakcyjnych, przy czym autor ostro atakuje humanistycznego, międzynarodowego i państwowo-cywilizacyjnego „literata cywilizowanego”, jak go tam nazywa. Jednak niebawem po wojnie stanął energicznie po stronie republiki, zbliżył się do swego brata Henryka, który konsekwentnie utrzymywał w życiu europejską linię liberalną, i niebawem stał się w kołach reakcji niemieckiej najbardziej znienawidzonym pisarzem. Powieść „Zauberberg” (ukazuje się w najbliższych dniach w przeładzie Kramsztyka („Rój”)) przyniosła mu nienawiść lekarzy i sanatorów gruźliczych. Ale nie już nie zdołało stłumić sławy światowej niezmordowanie twórczego pisarza. Świadomość odpowiedzialności przed areopagiem światowym, obowiązek reprezentacyjny obrony całego dorobku kulturalnego

go przed bezdusznym barbarzyństwem reakcyjnej tłuszczy pogłębiał coraz bardziej misję literacką Tomaszaanna. Jego gotowość popierania początkujących literatów była bardzo często nadużywana

TOMASZ MANN.

Przy dokładniejszej obserwacji można stwierdzić, że synom natury, plastynom, jednostkom obiektywnym właściwa jest problematyka, która jest całkiem obca dzieciom i młodzieży, która ich życie, pełne milego blasku, barwi na ciemno i poważnie osłabia owo szlachetne „dobre samopoczucie” we własnej skórze. Otrzymuje się wrażenie, że absolutnie błędny jest sąd, iż problematyka jest sprawą ducha, podczas gdy państwo natury jest państwem harmonii i pogody. Odwrotność tego zdaje się być słuszną.

Jeśli to, co nazywamy „szczęściem”, polega na jasności, harmonii, zgodzie ze sobą samym, świadomości celu pozytywnym, pełnym wiary i decydującym kierunku myśli, słowem na spokoju duszy, to oczywiście dla synów ducha szczęście jest o wiele łatwiej osiągalne, niż dla dzieci natury, które wprost przeciwnie, zdają się nigdy nie osiągać szczęścia i pokoju, wynikającego z prostoty i jednolitości, w których istocie natomiast sama natura jest czynnikiem, budzącym wątpliwość, sprzeczność, przeczenia, głębokie zwątpienia, nie będące czynnikiem szczęścia, ponieważ nie są czynnikiem dobra.

Duch jest dobry. Natura natomiast dobrą nie jest. Można by wiedzieć, że jest zła, gdyby wogóle można w odniesieniu do niej stosować kategorie moralne. Nie jest ona ani dobrą, ani złą, wymyka się wogóle z pod rozgraniczającej oceny, tak samo jak sama nie rozgranicza i nie ocenia. Obiektywnie mówiąc jest indyferentna, a gdy w jej dzieciach ta obojętność ma charakter duchowo-subiektywny, staje się problematyką, mającą więcej wspólnego z męką i złościwością, niż ze szczęściem i dobrocią,

na. Nagroda Nobla jest ukoronowaniem walczącego z samozaparciem o prymat życia poety.

\* \* \*

„Szczęśliwy pisarz, który obok charakterów nudnych, wstrętnych, uderzających swą smutną rzeczywistością, zbliża się do charakterów, wykazujących wysoką godność człowieka, który z wielkiego oddechu obrazów, powracających codziennie, wybrał tylko niewielkie wyjątki...”

gdyż

„...nie taka jest dola i inny bywa los pisarza, mającego odwagę wydobyć na wierzch wszystko to, co co chwila ma się przed oczami... — całą okropną, wstrząsającą powłokę drobiazgowych, oplatających nasze życie, całą głębię różnych drobiazgowych codziennych

charakterów, od których rośnie nasza droga...”

gdyż

„...sąd współczesnych nie przyzna, że równie endowne są szkła, odbijające słońca, jak i oddające ruchy niedostrzegalnych owadów...”

(N. Gogol: „Martwe dusze”).

Nie zamierzamy w tej chwili roztrząsać zawilego problemu, który z obu rodzajów twórczości jest bardziej odpowiedzialny lub zasługuje na większe uznanie. Jest to jeden z owych „wiecznych” tematów, które można poruszyć tylko w poważnym i obszernym studium. Wszelka, natomiast, dyskusja stanie się zbyt czystą, jeżeli zaczniemy porównywać oba sposoby twórczości pod względem łatwości pozyskania uznania i sławy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że fascynujący temat, tytaniczny bohater, lub egzotyczna intryga bardzo często zastępują brakującą treść i ma-

skują ubóstwo strony ideowej. Nie można zarazem wątpić, że niezmiernie bardziej żmudna i ciernista jest droga pisarza, który odrzuca tematy „aktualne” który omija to wszystko co ze względu na swą wyjątkową wartość lub niezwykłą formę przykuwa w danej chwili uwagę całego społeczeństwa lecz obiera tematy najpospolitsze, pozornie — ślabe. I, jeśli prawdę mówimy — jeżeli — nie jest to stare łacińskie przysłowie — non est ad astra mollis e terris via (nie łatwa z ziemi droga jest do gwiazd) — jest to prawda szczególnie twarda i niełitościwa w stosunku do „pisarza, mającego odwagę wydobyć na wierzch wszystko to, co co chwila ma się przed oczami... całą okropną wstrząsającą powłokę drobiazgowych...” — w stosunku do tych więc twórców, do których niezawodnie w pierwszym rzędzie należy jeden z najpopularniejszych i największych zarazem współczesnych

## DZIECI NATURY

zjawiająca się bynajmniej nie po to, aby nieść pokój, ale by siać zwątpienie i zamieszanie.

Jak widać nie mówię tutaj o stosunkowo niewinnym sporze faustowskich „dwóch dusz”, o walce między popędami silnie rozwiniętych zwierzęcych skłonności i tęsknotą do „kraju wysokich przodków” — o tej walce, o której Goethe mówi z tak wielkiego doświadczenia, a która nietylko ukształtowała tak ciężko i dławiąco młodzież Tolstoja, ale towarzyszyła mu przez całe życie aż do głębokiej starości. To, o co mnie chodzi, jest na pierwszy rzut oka o wiele lżejsze i weselsze: sytuacja, jak np. Goethego, gdy nazwał siebie „światowem dzieckiem świata”. Brzmi to lekko, wesoło, przyjemnie — i tak prawdopodobnie było pomyślane. A jednak w określeniu „dziecko świata” i egzystencji, która temu określeniu odpowiada, za warta jest ponurość, ciężar i problematyka, w obliczu której „proca” forma bytu oznacza jedynie światłość, prostolinijność i gotycką strzelistość.

„Skłonności Goethego do negacji”, pisze kanclerz Müller przy jakiejś okazji, „i jego niewiarogodna neutralność wystąpiły znowu raz”.

„To coś”, pisze Gorkij o Tolstoju „czego prawdopodobnie nigdy żadnemu człowiekowi nie powie, co tylko między wierszami zakradło się do pogawędki z nim i o czym na pomnikach znajdujemy w jego pamiętnikach, wydaje mi się być swego rodzaju „zaprzeczeniem wszelkich potakiwań”, najgłębszym i najstraszniejszym nihilizmem, który zrodził się z nieznajomości granic, beznadziejnej rozpacz, z samotności, której chyba nikt nie doświadczył tak okrutnie jasno, jak on”. Nikt? Przecież nie Tolstoju był

tym, który stworzył tak wiele literatury zawierającej postać Mefistofelesa — aczkolwiek czynnik mefistofelizmu był jego cechą na wszystkich szczeblach życia. Nie przerwany, męczący trud, by ukształtować to, co nazywa on swoim światopoglądem, w prawdę i jasność i dojść do wewnętrznego pokoju, wyraża się w jego młodości szczęściem w formie ponurego podrażnienia i szorstkości. Ten nastrój wywoływał sceny z przyjaciółmi i awantury pojedynkowe, które traktuje on rozpaczliwie na serjo i przy których gotów jest umrzeć i zabić. Pozatem ten przejawia się w złośliwej negacji, ogólnym wrogiem ducha przekory, mającym wyraźny posmak mefistofelizmu. Ten mefistofelizm był pomyślany wprawdzie nie nihilistycznie, a moralnie, i dotyczył miał wyłącznie tego, co nie było „prawdą”, a więc — wszystkiego. U młodego Tolstoja można było skonstatować „od samego początku swego rodzaju nieświadomy wrogi stosunek do wszystkich praw, przyjętych w państwie myśli. Niezależnie od rodzaju wypowiedzianej opinii i im większy był autorytet wypowiadającego, tem bardziej obstawał on przy podkreślanu i ostrem stawianiu przeciwnego punktu widzenia. Gdy go się obserwowało, jak przysłuchiwał się mówiącemu, obserwując go badawczo, jak sarkastycznie zaczął wargi — rodził się wniosek, że nie tyle myślał o tem, aby odpowiedzieć na pytanie, ile o wypowiedzeniu sądu, któryby pytającego zaskoczył i zakłopotał”. To jest nihilizmem, jest złościwością. Ale właściwie należy to uważać nie za zimną złościwość, a raczej za dręczącą niechęć, względem każdego, który sądzi, że posiada jasność i prawdę, za niewiarę w jasność

i prawdę. Ta niechęć i ta niewiara skierowane były przedewszystkiem przeciwko zdecydowanemu humaniście Turgieniewowi, z którym nigdy nie mógł się pogodzić.

„Tolstoj”, powiedział Turgieniew „wcześnie rozwinął w sobie cechę charakteru, która, ponieważ stanowi podstawę jego ponurego światopoglądu, sprawia jemu samemu wyjątkowo wiele cierpienia. Nie potrafił nigdy uwierzyć w szczerą ludzką. Każde wrażenie wydawało mu się zmyślane. Miał zwyczaj, korzystając ze swego niezwykle przenikliwego wzroku, przesyłać spojrzeniem człowieka, którego uważał za fałszywego”.

Mówiąc to, Turgieniew dodawał, że nie spotykał się w życiu ze zjawiskiem, któreby go tak deprymowało, jak działanie tego przenikliwego wzroku, który — w połączeniu z kilku jadowitymi uwagami — mógł doprowadzić wprost do obłędu człowieka, nie panującego w wysokim stopniu nad sobą. Ale samoopanowanie Turgieniewa było nieprzeciętne. U szczytu swych sukcesów literackich, spokojny i pogodny, przeciwstawiał problematyce młodszego kolegi tolerancję żyjącą go w zgodzie ze sobą człowiekiem.

Ale właśnie ta pewność siebie drażniła Tolstoja; zdawało się, że za wszelką cenę chciał wyprowadzić z równowagi tego spokojnego dobrodusznego człowieka, który pracował w głębokim przeświadczeniu, że czyni to, co jest słusne. I właśnie to przekonanie, że wie, co „słusne” i to czyni, było u innych ludzi nieznośne, ponieważ sam absolutnie nie wiedział, co jest „słusne”.

„Według niego”, mówi Garszyn „ludzie, których się uważa za dobrych, byli jedynie obłudnikami

# — laureat Nobla

poetów Niemiec i Europy — Tomasz Mann.

Dusze zmęczone i zahukane, życie ludzi — ludzi nieszczęśliwych i upośledzonych — oto po wszechności i zarazem ogrom jego tematów. Nie lubi on, jak jeden z jego bohaterów — profesor Kornelius — historii w znaczeniu chwili bieżącej, zdarzenia aktualnego, dodatku nadzwyczajnego. Uwagi jego nie przykuwają wybrańcy losu, ludzie, którym się powodzi, szczęśliwi, którzy doznali wzajemności i zadowolenia, żeglarze, którzy dobili do brzegu. Lubi on przede wszystkim i wyłącznie człowieka powszedniego, ostatniego w szeregu powszednich, człowieka nieszczęśliwego, schorzonego, pokrzywdzonego i lubi w pierwszym rzędzie nie jego samego, lecz jego zanadrze, jego duszę, którą potrafi odszukać wszędzie i odnaleźć w każdym. Mann lubi i ubóstwia duszę człowieka, w którą wierzy niezależ-

nie od jednostki, którą potrafi nie tylko w każdym znaleźć, ale zawsze zrozumieć, objaśnić jej wszelkie drgania i dążenia, którą zawsze potrafi rozczłonkować, jak rutynowany anatom, podzielić — nie szpecąc całości — na najdrobniejsze atomy.

To też dwa pierwiastki składają się na całość twórczości niemieckiego poety: najpospolitsze zdarzenia i najpospolitsi bohaterowie, jako zasadniczy temat i studjum zbolalej, schorzonej duszy, jako zasadnicza treść. Okoliczność ta w związku z niepospolitym darem poetyckim i z wyjątkowym mistrzostwem stawa umożliwiającą poznanie wielkości twórcy dowolnemu z jego czytelników: by poznać Manna starczy przeczytać cokolwiek z jego utworów, najdrobniejszą bodaj nowelkę — postać poety na kilku stronach powstaje w niemniejszej okazałości, niż po wielu grubych tomach. Jest to

właściwość rzadka, charakterystyczna znokomą część twórców i świadcząca o geniuszu ducha.

Starczy przeczytać jego „Bekenntnisse des Hochstaplers Felix Krull“ — w tłumaczeniu polskim: „Niebieski ptak“ („Bibl. grosz.“), by przekonać się, jak umie Mann zrozumieć duszę człowieka, jak potrafi jej drganiem umotywować życie jednostki i zrozumienie schorzonego ducha podnieść do wyżyn liście i współczucia. Jest to historia życia wykołujeńca — hochstaplera — historia, jakich wiele, tysiące... Fabuły prawie niema. Treść w znaczeniu akcji oddać można w dwóch zdaniach. Ale czytelnik nie oderwie się od tej powieści. Krok za krokiem, z nadzwyczajną dokładnością, rzecz można z mistrzowską precyzją analizuje poetę dzieje młodocianej duszy i jej wpływ na ukształtowanie się charakteru i światopoglądu, przyszłego zbrodniarza. Netyl-

ko to. Główną uwagę zwraca Mann na najtrudniejszą część zadania: na motywację rozwoju samej duszy, na wyjaśnienie tych przyczyn, dla których na łonie przepięknej natury (rzecz dzieje się w Nadrenji), w otoczeniu porządnym i uczciwym naogół ludzi, rozwija się, zatruta w zarodku i zboczona w swych dążeniach latarośl. Dzieje zniekształconej duszy stają się tak zrozumiałe, tak naturalne, że odraza i pogarda ustępują stopniowo miejsca liście i współczuciu, by ostatecznie zamienić się w miłość ku bliźniemu — najdonioślejszy etyczny i wychowawczy cel twórcy. Mann zmusza czytelnika, by pokochał jego bohatera — zbrodniarza, nieszczęśliwego wykołujeńca. Niezależnie od wysokości celu samej twórczości, świadczy to zarazem o wyjątkowej wysokości ducha poety, jako twórcy i poety, gdyż — cytujemy w tym wypadku dalej powiedzenie zna-

komitego wieszczki rosyjskiejgo —

„trzeba wielkiej głębi duchowej, aby rozjaśnić obraz wzięty ze wzgardliwego życia i wzniesić go jako perłę stworzenia...“

Istotnie: kto nie pokochał jego bohaterów „Zaczęła“ — chorych, zamieszkałych w odludnym sanatorium? Kto nie zrozumiał Bogusława Piepsuma („Droga na cmentarz“) i nie podniósł ręki, by otrzeć łzy biedaka?

Wystarczy przeczytać jedną z ostatnich, niestety, nie przełożonych jeszcze na język polski nowel Tomasza Manna: „Unordnung und frühes Leid“. Nowelle. (S. Fischer Verlag, Berlin) — jeden z najpoczytniejszych jego utworów, by przekonać się iż wartość prawdziwego arcydzieła nie zależy ani od jego rozmiarów, ani od tematu. Córka ojca, profesora Korneliusa, (jest to, ponoć, alter ego poety) zakochała się w dorosłym mężczyźnie. Mała Lorchen, widząc, że ukochanego interesuje inna, dorosła niewiasta, cierpi niewymownie, do szaleństwa. Oto cała fabuła. Ale rozmyślania ojca, profesora Korneliusa, myśli przypadkowych świadków pierwszego bólu matki duszyczki, wreszcie przeczyta samej bohaterki stanowiące mogą i powinny bogaty materiał do studjum o przeżyciach członków współczesnej rodziny, o stosunku inteligentnego ojca do pierwszych brząsków świadomego życia ukochanego dziecka.

Bardzo niewiele z wielkich ludzi doznało szczęścia i powodzenia za życia. Okazałe pomniki są przeważnie odbiciem męczeńskiego żywota i ciernistej twórczości. Sokrates został stracony. Arystoteles u schyłku żywota zmuszony został do ucieczki. Jedynie Platon doznał spokojnej starości, niezamęczonego zmierzchu i uznaną ze strony współczesnych, wdzięcznych mistrzowi za wzniosłą twórczość.

Toteż rzadki, jak na stosunek obene, los Platona spotkał Tomasza Manna. Wielkie stanowi to szczęście dla twórcy, tem bardziej, że, jak i w stosunku do genialnego twórcy nauk i idei, wdzięczność współczesnych względem Tomasza Manna jest wyrazem holdu, składanego w pierwszym rzędzie temu, kto zasłużył na uznanie, jako obrońca dusz zmęczonych i zahukanych, jako rzeczniczek ucieszonej jednostki i apostoła pokoju.

## I SYNOWIE IDEI

popisującymi się swoją dobrocią i udającymi, iż są przekonani, że ich praca służy dobrej sprawie“. Turgieniew znał również tę dżwina, ponurą i złośliwą dyspozycję Tolstoję, a zdecydowany wytrwać przy tem, co uważał za „słuszne“, i nie tracić panowania nad sobą, unikał Lwa Nikolajewicza, pojechał z Petersburga, gdzie Tolstoj wówczas mieszkał, do Moskwy, a potem do swego majątku ziemskiego.

Ale — i to jest właśnie charakterystyczne dla psychiki autora „Anny Kareniny“: — Tolstoj prześladował go. Dążył za nim krok w krok, „niby zakochana kobieta“, jak się wyraził Turgieniew.

To wszystko jest bardzo dziwne. Wskazuje przede wszystkim, jak dokładnym był obraz starego Tolstoję już w kontrefekcie jego z lat młodych. Czy znalazł on w życiu to, co „słuszne“, właściwe, prawdziwe, nie podlegające negacji? Znajdywał coś w tym rodzaju dla innych. Ale on sam nigdy nie wymknął się z uścisku negacji i neutralności istoty żywiołowej. „Rousseau kłamał i wierzył w swoje kłamstwo“, mówił Tolstoj. Czy i on wierzył w swoje kłamstwa? Ale przecież on wcale nie kłamał. Był żywiołowym, nihilistycznym, złośliwym i niezgłębionym.

„Czy bardzo chciałby pan wiedzieć?“, pytał.

„Bardzo“.

„Właśnie dlatego panu nie powiem“.

Uśmiechał się przytem, młynkując palcami. Ten uśmiech, „chytły, nieznaczny uśmieszek“ powtarza się stale w relacjach Gorkiego. Według Gorkiego starzec chętnie stawiał podstępne pytania. „Co myśli pan o sobie?“, „Czy kocha pan

swoją żonę?“, „Jak się panu podoba moja żona?“, „Czy lubi mnie pan, Aleksy Maksymowicz?“,

„To jest złośliwość“, woła Gorkij. „Przez cały czas eksperymentu je on, bada coś, jakgdyby szykował się do walki. To jest interesujące, ale nie przypada mi do gustu. On jest diabłem, a ja jeszcze niemowlędem w powijakach, więc powinien mnie zostawić w spokoju“.

Pewnego dnia Gorkij dostrzega Tolstoję, siedzącego samotnie nad morzem — scena ta jest szczytowym punktem jego wspomnień. „Siedział, z głową opartą na dłońiach, a wiatr rozwiewał srebrne włosy jego brody; patrzył w dal na morze, i drobne zielonkawe fale toczyły się pokornie do jego stóp, jakgdyby chciały staremu mawiać coś powiedzieć... Wydawał mi się odwiecznym, ożywionym kamieniem, który zna i rozważa początek i koniec wszelkich spraw, kiedy i w jaki sposób zakończy się istnienie kamieni, drzew, wód rozległych, całego wszechświata, poczynać od ziarenka piasku, a kończąc na słońcu. A morze jest częścią jego duszy, a wszystko dookoła wydaje mu się pochodzić z niego, od niego. W pełnym rozważaniu bez ruchu starca odczuwałem coś z przeznaczenia, coś magicznego. Nie mogę tego wyrazić słowami, co w tej chwili raczej odczuwałem niż myślałem, w moim sercu była radość i lęk, a potem wszystko stopiło się w jedno błogie uczucie: „Nie jestem osieroconym na świecie, dopóki ten człowiek żyje“. I Gorkij odchodzi „na palcach“, aby zgrzytając pod stopami płasek nie macił myśli starca.

Mistyczna żolobitność, którą Gorkij tu opisuje, nie należy do kategorii tych, które odczuwamy na

widok bohaterów idei. Ani Dostojewski, ani Schiller nie wpajali takiego lęku i grozy, aczkolwiek święte ich oddziaływanie. Ta wielkość i samotność Tolstoję jest pogańsko — dzikiego rodzaju, krocząca przed całą obyczajowością. Brak jej ludzkich pierwiastków. Ten władający, rozmyślający prastarzec, który, siedząc na brzegu wiecznego morza, rozważa początek i koniec wszechrzeczy, budzi do życia chaotyczny, praludzkowski niesamowity świat uczuć. To, czem on myśli, odpowiedzą ci nocną porą wodniki i leśne duchy. Podobny był, mówi wstrząśnięty obserwator, do prawicowego, ożywionego kamienia — ale właśnie tylko do kamienia, a nie do dzieła kultury, do stworzonego na obraz i podobieństwo Boskie, nie do człowieka, jak Goethe. Humanistyczna boskość Goethego staje się tutaj wyraźnie czemś innym, jak boskość Tolstoję, o której Gorkij mówi: „On jest szatanem“. A jednak w głębi pozostaje wspólność i jednak w Goethem również jest coś żywiołowego, ciemnego, neutralnego, złośliwie macającego, negatywno szatańskiego.

Istnieje władca a przytem tajemnie dręczące zdanie jego, które pozwala rzucić głębsze spojrzenie w jego wnętrze, niż niejedno zdanie o mądrości, jasności i porządku, jakie wypowiedział. „Jeśli mam słuchać opinii innego człowieka“, powiedział (a więc tylko słuchać, bynajmniej nie przyjmując), „to musi ona być wyrażona pozytywnie. Problematyki mam dość w sobie. To jest wyznaczenie w formie dumnego żądania. Posiada ono olimpijsko — imperatorski akcent, a przytem w głosie, który je wygłasza, drży zniecierpliwienie, dręczący przesył problematyki, który nazęwnątr nerwowo domaga się

pozytywizmu... „Z jednego oka patrzy na nas anioł“, pisze ktoś, to poznał go w podróży, „a z drugiego szatan, a jego słowa są głęboką ironią na temat wszystkich spraw ludzkich“.

„Wogóle“, pisze jeden, który go często widywał, „był on dzisiaj w swoim zgorzkniałym humorystycznym nastroju, pełnym sofistycznych sprzeczności, który się u niego tak często obserwuje“. Oto znowu mamy negację, złośliwość, ducha przekory, o czem pisze w swoich pamiętnikach młody, łagodny Sulpicjusz Boisseree“. O godzinie jedenastej znowu jestem u Goethego. Grzeszenie znowu się rozpoczyna“. Mówią o sprawach politycznych, estetycznych, towarzyskich, religijnych, o Niemczech, Francji, o Hohellenzie, partjach i tak dalej, w jednakowym stylu, że w końcu „pod wpływem tych drwiących powiedzeń biedakowi zdaje się, że jest na Lysej Górze wśród czarownic“. Może zbyt silnie użyte jest porównanie „na Lysej Górze“. W każdym razie ta notatka, pochodząca z roku 1826, wskazuje, jak ten niemal osiemdziesięcioletni starzec potrafił zmieszać bogobojnie nastawionego człowieka. Obserwator, który nie mógł być głupi, napisał o nim zdanie, które budzi tajemne przerażenie: „Jest on tolerancyjnym, nie będąc łagodnym“. Proszę się zastanowić nad znaczeniem tych słów! Według ludzkiego doświadczenia tolerancja idzie zawsze w parze z łagodnością, z życzliwością dla ludzi i świata: według nas jest ona produktem miłości. Ale tolerancja bez łagodności, twarda tolerancja — cóż to jest? To jest przecież pozaludzka, lodowata neutralność, będąca bądź czemś boskiem, bądź czemś szatańskim...

FRYDERYK BOUTET

# Pośredniczka

— Jadwisiu, moje dziecko, już czas na nas, chodźmy.

— Tak, proszę pani... Tylko się jeszcze pożegnaj z ojczulkiem... dobrze? Ojczulek mówi, że ja mu nigdy nie przeszkadzam!

Jadwisia, siedemnastoletnia dziewczynka o blond włosach, żywa, dobrze wychowana, pobiegła przez duże pokoje, w których dywany tłumyły odgłos drobnych kroków.

Jej opiekunka, ciemno ubrana brunetka, poważna o czarnych oczach, szła za nią powoli aż do gabinetu pana Verganda, dokąd już wpadła dziewczynka, rzucając się natychmiast w ramiona swego ojca. Pan Vergand, jeszcze młody, opanowany, o twarzy gładkiej i subtelnej, zawsze niemal smutnej, objął córeczkę.

— Czy pani ją teraz zaprowadzi na pola Elizejskie?

— Tak, proszę pana, jak zwykle. O szóstej będziemy z powrotem.

Wypowiedziała te słowa tonem chłodnym, nie patrząc na pana Verganda. Poczem wzięła dziecko za rękę i oddaliła się.

— Proszę pani, czy ta pani znowu przyjdzie, ta która mnie przedwczoraj uściśkała? — spytała mała, gdy weszły na pola Elizejskie.

— Sądzę, że nie — odrzekła opiekunka.

Poszły na zwykłe miejsce. Dziewczynka rozpoczęła zabawę z innymi dziećmi. Opiekunka usiadła opadał z książką histor.-literacką. Ukazały się dwie panie, w których rozpoznała znajome z przedwczoraj. Były ubrane prosto i elegancko. Jedna miała mniej więcej lat 35, druga była o wiele młodsza i bardzo ładna. Młodsza pani podeszła do dziewczynki, rozmawiała z nią, całowała. Zbliżyła się do opiekunki.

— Cóż to za urocze dziecko, rzekła zmieszana pani. Nie można go nie wziąć w ramiona.

Po tych słowach oddaliła się ze swoją towarzyszką.

Dziewczynka bawiła się dalej. Opiekunka zaś próbowała kontynuować lekturę, lecz myśli jej ustawicznie wracały do sceny, którą się przed chwilą rozegrała. Poczęła się domyślać.

Nazajutrz i podczas dni następnych znowu przyszły obie panie na pola Elizejskie i znowu młodsza brała dziewczynkę w ramiona i przyglądała się jej zabawom. Darownie starała się nawiązać rozmowę z opiekunką dziecka. Podczas kilku deszczowych dni dziecka nie było na spacerze. Ale pierwszego ładnego dnia, gdy się ujawiło z opiekunką w parku, czekały już tam obie panie, a młodsza, wzbudzona, rzuciła się na dziewczynkę, okrywając ją pocałunkami; przyczem ukazały się łzy w jej oczach. Starsza towarzyszka starała się uspokoić piękna panią. Wkrótce oddaliły się. Dziewczynka zmieszana przez chwilę przyglądała się tej scenie, prędko jednak zapominała o niej i wróciła do swoich zabaw. Pan Vergand tego wieczoru nie był w domu i widział swą córeczkę dopiero nazajutrz w swoim w biurze, dokąd wstąpiła, aby, przed pół-

ściem na spacer, pożegnać się z ojcem. Gdy po chwili zjawiła się opiekunka, spostrzegła natychmiast, że p. Vergand był biały i wzbudzony.

— Proszę pani, — prosił, — niech pani zaprowadzi dziecko do jego pokoju; pragnąłbym z panią pomówić.

Opiekunka uczyniła zadość prośbie.

— Proszę pani, — rozpoczął — chcę pani dowód wielkiego zaufania, jaktem panią darzę. Wiem, że pani godna jest tego zaufania. W ciągu pięciu lat pobytu w moim domu nauczyłem się cenić wszystkie pani zalety. Bardzo panią szanuję i mam dużo dla pani sympatii. To mi dodaje odwagi.

Nastąpiła przerwa. Ze spuszczonego głosu, z bijącym sercem odezwała się spokojnie.

— Słucham pana. — A więc dobrze. Córnka opowiedziała mi właśnie, że codziennie na spacerze zbliża się do niej pewna pani, mówi z nią i płacząc tuli ją do siebie. Pani ją widziała? Jak wygląda?

— Niezbyt wysoka, blondynka, szaro-niebieskie oczy, — rzekła opiekunka bezdźwięcznie.

— Bardzo ładna, prawda? Delikatna brew, małe usta o pełnych wargach, — rzekł pan Vergand z ożywieniem, którego dotąd nie spostrzegła u niego. — Proszę pani, chcę pani wszystko powiedzieć, jak prawdziwemu, oddanemu przyjacielowi. Ta pani jest matką mego dziecka. Tak, krótko przed przyjściem pani do naszego domu. Uległszy szalonemu impulsowi porzuciła dom dla... dla... niedziwka. Cierpiałem bezgranicznie. Nie

chciałem się zgodzić na rozwód, gdyż pragnąłem, przeczekać. Wobec tego, że znowu jest w Paryżu, i że pragnie widywać swoje dziecko, mam dowód, że nie jest już pod urokiem tamtego człowieka. Proszę pani, niech pani zechce pomówić z nią w moim imieniu. Proszę jej powiedzieć, że jej wybaczam. Nie jest to słowo upakarzący, niezręczne. Proszę jej powiedzieć, że czekam na nią, że może przyjść i zająć z powrotem swoje miejsce, jako matka. Nie chcę mówić o sobie.

Po tem co zasłó, oczywiście, że pozabawić mego dziecka matki. Nie zwracam się do niej bezpośrednio, jest bowiem dumna, podejrzliwa i wrażliwa. Nie mogę pójść na pola Elizejskie, aby się z nią tam spotkać. Nie mogę także napisać do jej siostry, gdyż pewien jestem, że to siostra jej towarzyszy. Złe zrozumiany krok z mej strony wystarczy, aby słaba nić, która się nawiązuje, została znowu przerwana. Pani natomiast ze swoją kojącą intuicją, pani... nigdy pani nie przestanę być wdzięczny i Zuzanna także — nazywa się Zuzanna. Pani pozostanie w moim domu przy mojej córeczce, jako najbliższa przyjaciółka. Czy chcę pani podjąć się tej misji?

Drżąc ze zdenerwowania ujął jej ręce w swoje. Uwolnili je.

— Tak, proszę pana, pomówię z panią Vergand, jeszcze dzisiaj, jeżeli tylko przyjdzie.

— Mój Boże! Żeby tylko przyszła, — szeptał. Potem prosił pokornie.

— Proszę pani, niech pani jej przemówi do serca. Niech jej pani wytłumaczy, że to dla dobra dziecka. A jeżeli pani będzie miała dla

mnie pomyslną odpowiedź, to proszę mi ją zakomunikować natychmiast po powrocie ze spaceru. Jeżeli mi pani nic nie powie, będę wiedział, że wszystko było daremne.

Gdy po obiedzie opiekunka z dziewczynką poszły na pola Elizejskie, obie panie już czekały. Pani Vergand pobiegła do dziecka, lecz opiekunka wstrzymała ją.

— Mam pani coś do powiedzenia Proszę, oddalmy się od dziecka.

— Mnie pani chce coś powiedzieć? No tak, rozumiem, moje zajęcie się tem dzieckiem niepokoi panią. Ale tylko dlatego, kochana pani, że pani nie wie.

— Ależ owszem, proszę pani, wiem. I pan Vergand także wie, że pani tutaj przychodzi. Prosił mnie, abym pani powiedziała, by pani zechciała zaprzestać tych odwiedzin w parku. Córeczka pani miała zaledwie dwa lata, gdy ją pani opuściła. Dziecko przypuszcza, że matka mu umarła. Trudno jest obecnie wytłumaczyć mu, że matka jego żyje, lecz że je przed 5 laty opuściła dobrowolnie. W każdym razie ojciec się sprzeciwia. Pani nie żyje dla niego. Użyje wszelkich środków, aby przeszkodzić widzeniu się pani z dzieckiem. Wywiezie je zagranicę, gdy zajdzie ku temu potrzeba. A poza tem jeśli pani się upiera przy tem aby tutaj przychodzić, nie przyprowadzę więcej dziecka do parku i pozabawię go tem samem bardzo milego spaceru.

— To okropne, mój Boże, to okropne! — lkała młoda kobieta, nie panując nad sobą. — Ludziłam się nadzieją. Byłam taka nieszczęśliwa. Moja siostra mnie przyjęła.

Gdyby nie dziecko, odebrałabym sobie życie. Żyłam tylko jedną myślą o niem. Przed domem mego... pana Vergand wyczekiwałam. Szłam za niem aż do parku. Wiem że przewiniłam. Ale ja tyle cierpiałam. Jest więc bez litości. Mój Boże, zawsze był tabi dobry, taki względny.

— Pani nadużyła jego dobroci, — odparła opiekunka twardym głosem.

Młoda kobieta zbliżyła się do dziewczynki, objęła ją gorąco i ucałowała, poczem oddaliła się w towarzystwie swej siostry.

— Uściśnęła mię tak mocno, że aż mię boli — rzekła dziewczynka.

— Cicho bądź, już jej nigdy nie zobaczysz, — odparła opiekunka.

Gdy wieczorem wróciły do domu, pan Vergand oczekiwał w przedpokoju. Był pełen lęku. Opiekunka spojrziała nań i nie rzekła ani słowa. Zbladł.

— Boże, więc odrzuciła mię... Jest więc bez litości — szeptał.

— Ojcie, mówisz to samo, co te pani, — wtrąciła dziewczynka swoim głosem.

— Jak ta pani?

— Tak samo, jak ta pani, która mnie obejmowała i którą oddaliła opiekunka.

— Co to znaczy? — bełkotał p. Vergand.

— Niech pan pobiegnie ku niej! — krzychała gwałtownie opiekunka. Niech ją pan sobie znowu sprowadzi. Niech ją pan przyjmie! Nie dla dziecka... Niech pan nie kłamie. To dla siebie, bo ją pan kocha. Ona pana oszukała i opuściła! Ale pan, niech ją przyjmie. Będzie pana nadal oszukiwać... Pan jest tchórzem! Tak, kłamałam, aby się jej pozbyć. Powiedziałam jej, że pan nie chce o niej nic wiedzieć, że to się na nic nie przyda! Pan ją kocha! I pragnie jej przywrócić! Ona też pragnie tego samego... Ale próbowałam... — Ale dlaczego? — pytał zaskoczony pan Vergand, niemal przerażony nienawiścią tej kobiety, w której nie poznawał opiekunki swego dziecka.

— Bo ja pana kocham, kocham pana od pierwszej chwili, kiedy tu przyszłam... i codziennie goręcej! Pan tego nie spostrzegł, obok tam tej kokoty nie wchodziłam w ramach, bo pan ją kocha, jak tchórz i człowiek słaby.

Ja pana kocham, ale odchodzę... Nigdy pan mnie nie zobaczy. Ja niech pan sobie sprowadzi. Ona znowu panu przyniesie cierpienie, ale pan na to zasługuje... Pan jest tchórzem! Odchodzę.

Odeszła w gniewie, z trudem opanowując łkanie.

Chciał pójść za nią. Ale nie uczynił tego. Zaskoczyło go to, co usłyszał. Tysiąc rzeczy, na które nie zwracał uprzednio uwagi, obecnie stały się jasne. Przypomniał sobie szczegóły, których przez pięć lat nie dostrzegał. Uświadomił sobie, że znajdował u niej codziennie cichą pociechę, u niej, która odeszła, podczas tych wielu dni, gdy żarł go ból z powodu zdrady tamtej... Ożarżniony zadał sobie pytanie: Którą z tych dwóch kobiet kocham obecnie?

Tłum. P. W.

## Notatki literackie

Instituto wydawnicze w Sztokholmie, Oslo i Kopenhadze ufundowały łącznie skandynawską nagrodę powieściową w ogólnej wartości 77500 koron. Każdy z trzech krajów otrzymuje trzy nagrody po 10,000, 5,000 i 2,500 koron, a najlepsza z nagrodzonych powieści otrzymuje pozatem 2,500 koron. Jury stanowi po trzech znawców literatury z każdego z krajów skandynawskich.

Ragnar Sohlmann, dyrektor fundacji Nobla, współpracownik i zaufany przyjaciel hojnego fundatora, wyjaśnił przyczyny, dla których Remarque nie mógł otrzymać nagrody Nobla. Stwierdził on, że wszystkie decyzje poprzedzają staranne rozważania. Przedewszystkiem dotyczy to nagrody literackiej i pokojowej, ponieważ literatura i pokój światowy więcej ludzi interesują, niż nauki przyrodnicze. Procedura wymaga, aby grupy rzeczoznawców poszczególnych krajów zgłaszały kandydatury już przed 31 stycznia. Książka Remarque'a „Na zachodzie nic nowego“ zdobyła sobie sławę i popularność dopiero poczynając od wiosny bieżącego roku i wobec tego autor jej nie mógł być wogóle jako kandy-

dat do nagrody za rok 1929 zgłoszony.

Nakładem Instituto wydawniczego „Wahrheit“ w Pradze czeskiej ukazała się na półkach księgarskim w języku niemieckim 3-aktowa sztuka Jerzego Mannheimeira p. t. „Palestyna“. Jest to obraz z życia kolonistów żydowskich. Treścią sztuki jest wyzwolenie człowieka, który waha się między starą europejską ojczyzną i nową duchową ojczyzną w Palestynie, między europejską żoną, — która wprawdzie żywi sympatje dla krajny niedostatków i niebezpieczeństw, ale nie może jej poświęcić swego życia, — a młodą mieszkanką ziemi obiecanej. Toczy on ciężką walkę, która jednak w końcu rozstrzyga się na korzyść nowego życia. Oczywiście, że chodziło autorowi przedewszystkiem o atmosferę i zagadnienie Palestyny. Ale

**Zapisać się na członków L.O.P.P.**

jak w każdym prawdziwym dramacie artysta przewyższa o całe niebo tendencję, tak i w tej sztuce nawet ci, którzy w stosunku do angiłków i arabów zajmują inne stanowisko, niż autor, znajdują wiele interesującego, porywającego materiału, szczególnie, że utwór jest napisany z wielką znajomością sceny i z godnym uznania temperamentem.

Przed niedawnym czasem wystawiono w Londynie najnowszą sztukę Edgara Wallace'a p. t. „Kalendarz“. Trudno było poprostu uwierzyć, że jest to utwór tego kryminalnego pisarza. Przez cały czas nie ukazuje się na scenie ani jeden detektyw, a widz daremnie oczekuje kryminalnej intrygi. Treścią sztuki są wyścigi konne i zakłady. Wallace uważa, że jest to najlepsza rzecz, jaką w życiu napisał. „W Anglii i na całym świecie — oświadczył autor — zainteresowanie kryminalistyką stale słabnie. Najwyższy czas, abym w swoich utworach porzucił czysto zbrodnicze tematy. Nie dalej, jak za 25 lat, wszystkie te drobne przestępstwa i czyny, które dzisiaj zajmują czas policyj i sądom, znikną niemal zupełnie.“